

pismo jest kontynuacją kwartalnika Pomagamy sobie w pracy

B BLIOTEKARZ O P O L S K I

Nr 1/2018 (LXII)

ISSN 2083-7321



14 listopada w czytelnicy Mariusz Szczygiel zaprezentował „Obrazkowy show Mariusza Szczygła: Kultura czeska – moja łaska nebeska” (fot. Mateusz Łuczak)

W numerze m.in.:

Anna Bogucka

Kulturalny Grodków, czyli rodzinnie w bibliotece o książkach i nie tylko – o projekcie MiGBP w Grodkowie

Katarzyna Ostrowska-Pałyga

„Biblioteka. Sprawdzona mark@”. Podsumowanie szkoleń.

Magdalena Świetlicka

Relacja ze Światowego Kongresu Bibliotek i Informacji IFLA (*World Library and Information Congress*), 19-25 sierpnia 2017, Wrocław

Łukasz Brudnik

Rozpalmy płomień wyobraźni! Relacja z konwentu Opolcon 2017

Łukasz Brudnik, Ewa Dorosz

21. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie

Zoom na opolskie DKK

Agnieszka Hałubiec

Kwartał w opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki (październik-listopad-grudzień)

REGION

Krystyna Pawłowska

To jest praca dla kogoś kto żyje literaturą, jest w jej środku i jest nią cały przesiąknięty” – rozmowa z Witoldem Sułkiem, opolskim

Więcej artykułów  spis treści

**"Bibliotekarz Opolski" - internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Emanuela Smołki w Opolu**

Numer 4/2017 ukazał się w internecie 16 stycznia 2018 r.

"Bibliotekarz Opolski" jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Polska

ISSN 2083-7321

Redakcja:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Barbara Giedroń
Agnieszka Hałubiec
Hanna Jamry
Violetta Łabędzka
Małgorzata Pindera
Piotr Polus

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego

Barbara Kmiecik

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

Bożena Budrewicz

Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu

Bożena Ratajczak-Olszewska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

Dagmara Kawoń-Noga

Skład:

Łukasz Brudnik
Agnieszka Hałubiec

Adres redakcji:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu
45-081 Opole, ul. Piastowska 20
tel. (77) 453 64 75
e-mail: redakcja@bibliotekarzopolski.pl



www.bibliotekarzopolski.pl

SPIS TREŚCI

BIBLIOTEKA

<i>Anna Bogucka, Kulturalny Grodków, czyli rodzinie w bibliotece o książkach i nie tylko – o projekcie MiGBP w Grodkowie</i>	5
<i>Agnieszka Hałubiec, Książka w roli głównej, czyli jak faktycznie promować czytanie. Propozycje działań z opolskich bibliotek publicznych</i>	9
<i>Katarzyna Ostrowska-Pałyga, „Biblioteka. Sprawdzona mark@”. Podsumowanie szkoleń</i>	18
<i>Łukasz Kluz, Co nowego w bibliotece na przykładzie Działu Multimedialnego MiGBP w Prudniku</i>	21
<i>Alicja Kisala, „Henryk Sienkiewicz ambasadorem polskości”</i>	24

Relacje

<i>Ewa Dorosz, Podsumowanie konkursu pt. „Fantastyczny powiat opolski”</i>	28
<i>Bożena Olszewska-Ratajczak, Wizytując Burgas</i>	31
<i>Magdalena Świątlicka, Relacja ze Światowego Kongresu Bibliotek i Informacji IFLA (World Library and Information Congress), 19-25 sierpnia 2017, Wrocław</i>	37
<i>Łukasz Brudnik, Rozpalmy płomień wyobraźni! Relacja z konwentu Opolcon 2017</i>	40
<i>Justyna Jurasz, Relacja z Ogólnopolskiej Konferencji Biblioterapeutycznej, III edycji opolskiej „Książka kluczem do zrozumienia siebie i innych”</i>	43

ZOOM NA OPOLSKIE DKK

<i>Agnieszka Hałubiec, Kwartał w opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki Październik-listopad-grudzień 2017. Podsumowanie roku</i>	46
<i>GALERIA RECENZJI RYSOWANYCH OPOLSKICH DYSKUSYJNYCH KLUBÓW KSIĄŻKI DLA DZIECI</i>	50

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

<i>Małgorzata Pindera, Audiobooki z bibliotecznej kolekcji</i>	52
<i>Agnieszka Hałubiec, Na regale Przegląd nowości wydawniczych</i>	55
<i>Aleksandra Okulus, Prasoteka. Subiektywny przegląd czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu</i>	57
<i>Ewa Dorosz, Łukasz Brudnik, 21. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie</i>	63

REGION

<i>Krystyna Pawłowska, „To jest praca dla kogoś kto żyje literaturą, jest w jej środku i jest nią cały przesiąknięty” – rozmowa z Witoldem Sułkiem, opolskim księgarzem, poetą, filozofem</i>	66
<i>Hanna Jamry, Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego</i>	69
<i>W obiektywie bibliotecznym. Spotkania - wernisaże – jubileusze</i>	72

Od Redakcji

Rozpoczynając nowy rok, chcielibyśmy otworzyć to wydanie „Bibliotekarza Opolskiego” od retrospekcji. Podróż w 2017 rok, odświeżenie tego co za nami, to całkiem miła wędrówka. Opolskie bibliotekarstwo miało swoje sukcesy i dobre chwile. Bo... radością napawają gruntowne remonty w kolejnych bibliotekach, które trwały cały ubiegły rok. Liczymy, że w tym roku zasypimy Państwa relacjami z otwarcia nowo oddanych obiektów bibliotecznych. A to na pewno nie koniec modernizacyjnych realizacji w naszych bibliotekach. Kolejne biblioteki sięgają po środki finansowe przeznaczone na infrastrukturę biblioteczną i mocno trzymamy kciuki, aby odniosły sukces.

Ogromnie cieszy zaangażowanie naszych bibliotekarzy w sprawy bibliotekarstwa. Wielu uczestniczyło w prawdziwym bibliotekarskim święcie, jakim był Kongres IFLA, w tym numerze publikujemy kolejną relację, tym razem zaprezentowaną przez koleżanki z MBP w Brzegu.

Podsumowanie I edycji konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej woj. opolskiego” było bardzo ważnym wydarzeniem, które wprowadziło ożywczy powiew w sieć bibliotek filialnych, które stanęły do rywalizacji. W tym roku również ocenimy i wybierzemy tę najlepszą w 2017 roku.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu zasypała swoich czytelników i użytkowników imprezami, których barwny kalejdoskop można podziwiać w galerii imprez na stronie internetowej WBP w Opolu. Dzięki znaczącym środkom projektowym udało się zaprosić wielu interesujących osobowości świata szeroko rozumianej kultury.

Pełni nadziei wkraczam w 2018 rok, licząc na to, że przedstawimy Państwu wiele wspaniałych realizacji bibliotekarskich tak w zakresie projektów infrastrukturalnych jak i projektów promocyjnych, aktywizujących czytelniczko jeszcze tych, którzy nie są do czytania zupełnie przekonani.

Redakcja Bibliotekarza Opolskiego

BIBLIOTEKA

Anna Bogucka
MiGBP w Grodkowie

Kulturalny Grodków, czyli rodzinie w bibliotece o książkach i nie tylko – o projekcie MiGBP w Grodkowie

Od marca do grudnia 2017 r. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Grodkowie realizowała w ramach programu „Partnerstwo dla książki” projekt pt.: **KULTURALNY GRODKÓW, CZYLI RODZINIE W BIBLIOTECE O KSIĄŻKACH I NIE TYLKO** ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Partnerem w projekcie było Towarzystwo Miłośników Ziemi Grodkowskiej.



Projekt przygotowywany był przez bibliotekarzy i członków stowarzyszenia Towarzystwo Miłośników Ziemi Grodkowskiej. Składał się z trzech cyklicznych działań: 1) FAMILIJNA SOBOTA W BIBLIOTECE, 2) KSIĄŻKA ŁĄCZY POKOLENIA, 3) BIBLIOTEKA W PLENERZE.



Zdjęcia z archiwum MiGBP w Grodkowie

W ramach FAMILIJNEJ SOBOTY w maju odbyły się warsztaty „Domowy teatrzyk” prowadzone przez Agnieszkę Zyskowską-Biskup - aktorkę Opolskiego Teatru Lalki i Aktora. Na początku spotkania Pani Agnieszka opowiedziała o swojej pracy i pokazała nam kukielki, marionetki i pacynki – rekwizyty, z którymi pracuje, na co dzień w teatrze. Później każdy mógł wykonać własną kukielkę pod czujnym okiem i z pomocą zaproszonego gościa. Następnie, na podstawie „Bajek samograjek” Jana Brzechwy odbyło się przedstawienie „Czerwony Kapturek”, w którym „brały udział” kukielki i ich właściciele. Dzieci bardzo aktywnie uczestniczyły w zajęciach i świetnie wczuwały się w poszczególne postacie. Na zakończenie maluchy poznały historię królika, bohatera książki Margery Williams „Aksamitny królik”, czyli jak zabawki stają się prawdziwe. W czerwcu odbyły się kolejne warsztaty zorganizowane z pedagogiem, neurologopedą i terapeutką z Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Grodkowie – Jolantą Ilukowicz. W zajęciach uczestniczyły dzieci z rodzicami lub opiekunami. Pani Jolanta omówiła, co wpływa na rozwój mowy dziecka, przedstawiła główne wady wymowy z jakimi borykają się dzieci w szkole i przedszkolu oraz wyjaśniła najczęstsze przyczyny tych zaburzeń. Podkreśliła też ogromny wpływ wczesnego wprowadzania czytania na rozwój dziecka, a następnie zaprosiła wszystkich do wspólnej zabawy między innymi ćwiczeń oddechowych za pomocą słomki i odgadywania odgłosów zwierząt.



Zdjęcia z archiwum MiGBP w Grodkowie

Na zakończenie każde dziecko nagrodzone zostało naklejkami, a rodzice otrzymali propozycję ćwiczeń do prowadzenia w domu. W sierpniową sobotę uczestnicy zapoznali się z nowościami książkowymi i wymienili doświadczenia dotyczące wyboru książek.

Kolejne warsztaty w tym cyklu odbyły się we wrześniu. Z rodzicami i ich pociechami spotkała się Anna Szor-

Bednarczuk – psycholog i specjalista ds. psychoterapii z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Grodkowie. Tematem sobotniego spotkania było zagadnienie: „Jak czytanie i wspólna zabawa wpływa na rozwój dziecka”. Pani Ania omówiła, dlaczego warto czytać dzieciom i jakie pozycje wybierać do czytania. Poruszony był też temat współczesnej literatury dla dzieci. Omawialiśmy książki stworzone z myślą o wrażliwości najmłodszych, pomagające mówić w rodzinie o sprawach trudnych i o problemach w grupach rówieśniczych.

Październikowe sobotnie południe było też okazją do spotkania się z seniorkami, członkiniami stowarzyszenia. Tym razem były to warsztaty, podczas których panie opowiadały o zabawach, książkach i zabawkach z dzieciństwa. Przed spotkaniem biblioteka zorganizowała zbiórkę dawnych zabawek i gier – wszystkie można było zobaczyć na wystawie i pobawić się nimi. Była też wspólna nauka skocznej piosenki o poczylionie i wycinanie „firanek” z papieru. Dużo frajdy sprawiło zarówno dzieciom jak i dorosłym, wykonywanie z papieru samolotu, łódki, czapki i „piekła-nieba”.

Ostatnie listopadowe spotkanie z cyklu FAMILIJNA SOBOTA W BIBLIOTECE zorganizowane zostało już w klimacie Bożonarodzeniowym. Biblioteka zaproponowała nowości książkowe o tej tematyce, a podczas zajęć plastycznych powstały bałwanki-bombki, wykonane przez dzieci z niewielką pomocą rodziców.

Kolejne działanie w ramach projektu realizowanego przez naszą bibliotekę to KSIĄŻKA ŁĄCZY POKOLENIA.

W związku z przypadającą 23 maja - 175 rocznicą urodzin Marii Konopnickiej członkowie – seniorzy grodkowskiego kabaretu NIE DO ZDARCIA recytowali wiersze autorki i czytali fragment książki „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”. Wspaniałe stroje i rekwizyty aktorów oddały ducha i klimat czasów bliskich Marii Konopnickiej. Ten występ cieszył się takim zainteresowaniem, że we wrześniu ponownie gościliśmy kabaret w bibliotece oraz w PSP w Kolnicy, która nosi imię M. Konopnickiej.

Z kolei na spotkaniu z przedszkolakami i uczniami klas I-III członkowie-seniorzy zaprzyjaźnionego z nami kabaretu recytowali swoje ulubione wiersze z dzieciństwa. Były to utwory J. Brzechwy, M. Konopnickiej i J. Tuwima:



„Skarżypyta”, „Kłamczucha”, „Chory kotek”, „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci”, „Jesienią” i „Kaczka-dziwaczka” (wspólnie zaśpiewana). W listopadzie naszą bibliotekę odwiedziły grupy przedszkolaków i uczestniczyły w seansie kreatywnego czytania. Poznały legendę „O śląskim Kopciuszku” przedstawioną techniką Kamishibai - teatru i ilustracji. Dzieci po raz pierwszy spotkały się z taką formą czytania i z uwagą śledziły losy Joanny Gryzik, późniejszej Joanny Schaffgotsch.

Z cyklu BIBLIOTEKA W PLENERZE w grodkowskiej bibliotece gościliśmy autorki: Melanię Kapelus i Wioletę Piasecką.

W spotkaniach uczestniczyło bardzo dużo dzieci wraz z rodzicami, dziadkami i opiekunami. Oprócz prezentacji swoich utworów zaproszone autorki opowiadały o swojej pracy pisarskiej. Uczestnicy brali też udział w konkursach, zabawach i płasach. W filii w Jędrzejowie dzieci uczestniczyły w korowodzie postaci bajkowych i zaprezentowały krótkie scenki do baśni Wiolety Piaseckiej. Także w filiach w Gnojnej i w Kolnicy po każdym spotkaniu dzieci miały możliwość porozmawiania z autorkami, zakupienia książek z dedykacjami oraz zdobycia autografów. Spotkanie z pisarkami bardzo zainteresowało dzieci i zachęciło do lektury ich książek. Na rynku przed biblioteką odbyły się także w ramach tego samego cyklu BIBLIOTEKA W PLENERZE spotkanie, podczas którego Seniorzy prezentowali wiersze Brzechwy i Tuwima.



Zdjęcia z archiwum MiGBP w Grodkowie

Celem projektu była integracja społeczności lokalnej i współpraca pomiędzy różnymi organizacjami. Wszystkie działania były tak zorganizowane, aby dzieci, rodzice i seniorzy spędzili czas w sposób aktywny, w atmosferze całkowitej swobody twórczej, a jednocześnie podkreślali ważną rolę książki i czytania. Planując działania, bazowaliśmy na wymianie doświadczeń między pokoleniami. Zależało nam, aby każdy wyniósł z tej współpracy korzyści dla siebie. Dzieci poznały zapomnianą literaturę i zabawy, rodzice wzbogacili swoją wiedzę na temat roli czytania i poznali nowe formy zabawy z dziećmi, a seniorzy podzielili się swoimi pasjami i wykazali swoją aktywność, poprzez którą uchronili od zapomnienia tradycyjne zabawy i literaturę.

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Książka w roli głównej, czyli jak faktycznie promować czytanie. Propozycje działań z opolskich bibliotek publicznych¹

Myśląc o promocji książki, czy szerzej - o promocji czytania jako o kształtowaniu postawy czytelniczej, wyrabianiu kompetencji czytelniczych, literackich, bywa, że omijamy sedno w podejmowanych działaniach. Chcąc kreować modę na czytanie, należy książkę uczynić główną bohaterką. Obserwując pracę bibliotek, można odnotować wiele działań, które nie zmierzają wprost do promocji książki, czytania. Często mamy do czynienia z próbami promowania biblioteki jako trzeciego miejsca, kreowania wydarzeń kulturalnych o szerokim spektrum, w których o książce jest niewiele.

W wystąpieniu będą prezentowane jedynie te przykłady, w których książka jest głównym bohaterem, tworzywem, narzędziem. Propozycje działań będą pochodziły z małych i dużych placówek bibliotecznych i przede wszystkim są kierowane do dzieci i młodzieży. Zostanie szczególnie zaakcentowane, które z tych propozycji są efektem pomysłu, kreatywności bibliotekarza, bez angażowania dodatkowych środków – głównie finansowych, a także przedstawione zostaną inicjatywy, które były realizowane w ramach projektów ministerialnych lub byłyby dofinansowane z innych źródeł.

Przyglądając się pracy opolskich bibliotek publicznych można stwierdzić, że nasi bibliotekarze wykonują ogromną pracę na rzecz czytelnictwa. **W wystąpieniu przedstawione zostaną najciekawsze działania, najbardziej oczywiste, najbardziej pożądane, godne pochwały i promocji. Działania, które faktycznie promowały książkę i czytanie, podczas których bibliotekarz i czytelnik pracowali na tekście i bezpośrednio z niego korzystali.**

W lekturach „o książce i czytaniu”, których w ostatnich latach pojawiło się wiele, można odnaleźć wiele inspirujących wypowiedzi i doświadczeń. Profesor Ryszard Koziołek wie, że powszechne czytanie to utopia. To dobry punkt wyjścia, bo chroni przed frustracją pozytywisty, który marzy o czymś dokładnie przeciwnym. W nagrodzonej książce „Dobrze się myśli literaturą” profesor Koziołek udowadnia jednak, że literatura to konieczność mówiącego człowieka, najważniejszy składnik kultury, jest dla myślenia niezbędna. „Jeśli chcemy mówić lepiej, trzeba czytać”²

Czytanie to wysiłek. Nie zawsze „przez zabawę” dotrzemy do sedna. Wytworzenie kompetencji czytelniczych to długotrwały proces, nagle przerwany – przepada, a tak często się dzieje podczas kolejnych szczebli edukacji młodego człowieka. Pojawia się moment, w którym, książka zostaje praktycznie całkowicie porzucona na rzecz innych spraw i rozrywek. Potrzeba lat i pracy, aby powstało społeczne zrozumienie, jakie zalety wyływają z codziennego czytania. Uważam jednak, że jesteśmy już na tej drodze. Paradoksalnie, mimo ciągłego wieszczenia upadku czytelnictwa w Polsce, popartego raportami Biblioteki Narodowej, książka w Polsce jest dostrzeżona w przestrzeni publicznej – świadczą o tym tłumy na festiwalach literackich, targach książki, liczne uczestnictwo w spotkaniach autorskich, imprezach czytelniczych. Pozostaje być wytrwałym i przekonać tych ciągle nieprzekonanych do czytania.

¹ Referat został wygłoszony podczas konferencji *Książka – ekspozycja wiedzy i emocji czy historyczny eksponat. Funkcja książki i jej promocja we współczesnym świecie* – 21.11.2017, organizowanej przez Miejski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Opolu

² K. Koziołek, *Dobrze się myśli literaturą*. Wołowiec : Wydawnictwo Czarne ; Katowice : Uniwersytet Śląski, 2016, s. 11.

Jak tego dokonać? W 2016 roku ukazała się interesująca publikacja „Szwecja czyta. Polska czyta”, która zrobiła sporo dobrego zamieszania wokół polskiego czytelnictwa. Pojawiło się w niej wiele ciekawych diagnoz, interpretacji i proporcji ludzi związanych z książką. Przewiedzioną została geneza intensywnego szwedzkiego czytania, ciekawy rys historyczny, który pozwala zrozumieć procesy, których brakuje w Polsce, aby wytworzyć trwałe nawyki czytania, mocne kompetencje czytelnicze. Wypowiedzi ludzi książki z Polski również były wielce inspirujące i trafne. Ważne, aby teraz umiejętnie tę wiedzę wykorzystać i przepracować.

Powszechnie znana kampania „Cała Polska czyta dzieciom” Fundacji ABCXXI i słynne hasło tej kampanii „Czytaj dziecku 20 minut dziennie, codzienne”, mocno wrosło w polski społeczny grunt, jednak z praktyką bywa różnie. Jak walczyć o codzienne czytanie? Oto kilka propozycji.

Czytam, bo mi czytano”, czyli odpowiedź bibliotekarza na brak ciągłości...

Problem czytelnictwa dzieci jest dla nas kluczową kwestią. Czy współczesny rodzic znajduje te 20 minut codziennie, aby czytać dziecku? Czy sam czyta? Wielu nałogowych czytelników potwierdzi, że miłość do książki wynieśli z domu. Co jednak zrobić, gdy w domu nie ma wzorca, nie ma kształcenia do bycia czytelnikiem? Tu widzę ogromną rolę bibliotekarza. Być może ma to bardzo pozytywny wydźwięk, ale nie jestem w tym przecuciu odosobniona:

Jestem bardzo staroświecka w poglądach, a mianowicie myślę, że obecny stan rzeczy można zmienić tylko pracą u podstaw wspieraną przez państwo albo przez powołane w tym celu instytucje. Trzeba pracować z dziećmi, z bibliotekami wiejskimi, wchodzić do środowisk, w których czytanie nie jest oczywistością wytrwale pokazywać jego wartość.

Brzmi siłaczkowato i może budzić uśmiech, ale wiem co mówię, bo sama przez dwa czy trzy lata organizowałam dla dzieci w wiosce, w której mieszkam tak zwane „czytanie”: zbieraliśmy się w remizie strażackiej i po prostu czytałam dzieciakom książkę, a potem było rysowanie. Kapitalna sprawa, ale przekonałam się przy okazji jak mało jest tego rodzaju stymulacji i jak trudno na dłuższą metę utrzymać zainteresowanie czytaniem, zwłaszcza u starszych dzieci”.³

To słowa znakomitej polskiej tłumaczki Magdaleny Heydel, które stanowią znakomitą ilustrację dla bibliotecznych praktyk.

2016 roku **Gminna Biblioteka Publiczna w Walcach rozpoczęła akcję czytelniczą „Czytam, bo mi czytano”**, którą objęła wszystkie przedszkola gminy Walce. Pracownik biblioteki przygotowując uprzednio interesującą lekturę spotyka się z dziećmi w przedszkolach i czyta, wciągając jednocześnie w dyskusję. Każde spotkanie jest podsumowywane dodatkowymi zadaniami, które utrwalały treść książki.

Podobnie w **Gminnej Bibliotece Publicznej w Pokoju**, bibliotekarze bardzo starannie wybierając lekturę, potrafią zaciekać dzieci i skupić ich ciekawość, jak na przykład przy książce „Apolejka i jej osiołek” Marii Kruger. Należy podkreślić, że tego rodzaju działania są podejmowane w praktycznie każdej bibliotece publicznej, jako podstawowy element pracy z dziećmi i wydaje się, że najbardziej skuteczny.

Interesującą akcją czytelniczą integrującą dzieci i rodziców wokół książki podjęła **Oleska Biblioteka Publiczna współorganizując konkurs Wielka Liga Czytelników**. Jest przedsięwzięcie mające na celu propagowanie rodzinnego czytania. Konkurs polega na tym, że uczniowie szkół podstawowych wypożyczają książki z listy konkursowej i otrzymują zestaw pytań do nich. Testy rozwiązują w domu, najlepiej podczas rodzinnego czytania. Wypełnione formularze oddają do biblioteki, gdzie zostają ocenione. Najlepsi biorą udział w drużynowym

³ Z. Zaleska, M. Heydel, Trzymam gardę [w:] Z. Zaleska, Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015, s. 279

półfinale. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie „Wielka Liga” z Katowic, a OBP jest lokalnym współorganizatorem.

Nawiązując do wspólnego czytania, wciągania w czytanie rodziców wraz z dziećmi, warta uwagi jest inicjatywa podjęta przez **Bibliotekę Publiczną w Ozimku**. **Biblioteka zorganizowała konkurs pod tytułem „Czytam z tatą, czytam z mamą”**. Konkurs był promowany w ozimskich przedszkolach podczas prelekcji dla rodziców dotyczących roli książki w rozwoju dziecka oraz poprzez wywieszenie plakatów w bibliotece, przedszkolach oraz w domu kultury. Łącznie w konkursie wzięło udział 19 dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Pracownicy biblioteki liczą na sukcesy frekwencyjne w kolejnych edycjach i wzrastające zainteresowanie konkursem. Każde dziecko, które chciało wziąć udział w konkursie, musiało przyjść do Oddziału dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Ozimku wraz z rodzicem, (opiekunem) i zapisać się jako czytelnik oraz zgłosić chęć udziału w konkursie. Konkurs polegał na zdobyciu jak największej liczby punktów, które przyznawał bibliotekarz na karcie uczestnika konkursu. Uczestnik otrzymywał ją przy zapisaniu się do konkursu. Punkty przyznawane były według następujących zasad: 2 punkty za każde odwiedzin w bibliotece, 1 punkt za wypożyczenie i przeczytanie jednej książki, 1 punkt za wykonanie jednego zadania załączonego do książki wypożyczonej ze specjalnie wydzielonego księgozbioru, umieszczonego na półce oznaczonej logo konkursu. Książki z zadaniami zawierały od 1 do 3 zadań. Uczestnik decydował, czy i ile zadań rozwiązuje z danej książki, pamiętając o tym, że każde poprawnie wykonane zadanie jest warte jeden punkt. Treść zadań znajdowała się na wewnętrznej stronie okładki z przodu książki. Odpowiedzi należało zamieszczać na specjalnie przygotowanej karteczce do wpisywania odpowiedzi. W przypadku zadań rysunkowych należało wykorzystać własne materiały.

Konkurs zakończono spotkaniem z Małgorzata Żółtaszek i każde dziecko za udział dostało jej książkę z bajkami terapeutycznymi oraz imienną dedykacją. Laureaci ponadto zestawy książek i gier planszowych. Oczywiście dla wszystkich dyplomy. Na uroczyste podsumowanie konkursu dzieci otrzymywały imienne zaproszenia, aby poczuły się ważne.

Podobną akcją czytelniczą prowadzą nasi czescy koledzy. WBP w Opolu współpracując z Południowoczeską Biblioteką Naukową w Czeskich Budziejowicach wymienia swoje zawodowe doświadczenia. Podczas ostatniego pobytu opolskich bibliotekarzy w Czeskich Budziejowicach mieliśmy okazję poznać cykliczny projekt, który nazywa się „**łowcy pereł**”. Zasada konkursowa jest bardzo podobna do opisanego konkursu Ozimskiej biblioteki. Dodatkową atrakcją tego konkursu jest jednak zbieranie punktów w postaci koralików - pereł, które jak perły łowi się po każdym udanym zadaniu czytelniczym. Zbieracze pereł są wyeksponowani w bibliotece na dużej tablicy korkowej, gdzie zawieszane są sznury z kolekcją zebranych koralików. Ten czytelnik, który zbierze ich najwięcej – wygrywa.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Strzelcach Opolskich również proponuje ciekawy konkurs, dla którego podstawą jest praca z tekstem. Autorskim pomysłem biblioteki jest zrealizowany już po raz czwarty konkurs literacko-plastyczny „Portret babci i dziadka w literaturze”, adresowany do przedszkolaków w wieku 3-6 lat. Ich zadaniem jest stworzenie pracy plastycznej do tekstu literackiego zawierającego opis, scenkę rodzajową tematycznie związaną z postaciami babć i dziadków. Konieczna jest zatem znajomość tekstów, tytułów, które te tematykę podejmują.

Zaangażowanie w rodzinne czytanie prowadzi również **MBP w Kędzierzynie-Koźlu organizując Rodzinne Czytanki**, cykl comiesięcznych spotkań organizowanych w sobotnie popołudnia w bibliotece, w czasie których rodzice i ich dzieci mogą spędzić wspólnie wolny czas czytając bajki, opowiadania. Spotkaniom towarzyszą zabawy i wizyty zaproszonych gości (pisarzy, ilustratorów, trenerów itp.) Na zakończenie roku tradycyjnie odbywa się impreza finałowa, podczas, której najpilniejsi uczestnicy spotkań czytankowych otrzymują nagrody i tytuł „czytankowicza roku”.

Drugi, podobny projekt to „Bibliomaluch”, który przewidywał zajęcia aktywizujące twórczo i ruchowo oraz wspomagające prawidłowy rozwój dziecka. Wspólne czytanie bajek, warsztaty plastyczne, zabawy gimnastyczne, gry zespołowe oraz nauka podstawowych czynności i zasad dobrego zachowania („mały” savoir vivre) były elementami projektu. Zajęcia prowadzone były przez bibliotekarzy oraz zaproszonych gości (muzyków, pisarzy,

psychologów, nauczycieli itp.) z wykorzystaniem wcześniej przygotowanych i przedstawionych tekstów z literatury dziecięcej.

Opolskie biblioteki biorą również udział w akcjach ogólnopolskich:

„Czytam sobie w bibliotece” – to tytuł akcji czytelniczej z 2015 roku, realizowanej przez wydawnictwo Egmont i Centrum Edukacji Obywatelskiej, do której dołączyły opolskie biblioteki. Projekt miał na celu zachęcenie do samodzielnego czytania, jak również wsparcie bibliotek w stworzeniu dobrego i skutecznego programu działań animacyjnych wokół książki. Biblioteki otrzymywały scenariusze zajęć, fragmenty książek, wspierane były wiedzą ekspertów.

Akcja czytelnicza **Narodowe Czytanie** zawsze znajduje żywą odpowiedź w naszych bibliotekach i już na stałe weszła do kalendarza imprez bibliotecznych.

Ponadto biblioteki przyłączają się również do akcji **„Jak nie czytam, jak czytam”** organizowanej przez pismo „Biblioteka w szkole”, przykładem tego jest Gminna Biblioteka w Murowie, która bardzo intensywnie współpracuje z placówkami oświatowymi realizując wspólnie liczne projekty.

Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom trwa także w opolskich bibliotekach publicznych. Do czytania są angażowani nie tylko bibliotekarze, ale również znani działacze lokalni, osoby ważne w środowisku. Skutecznie do czytania aktywizuje wspomniana już wcześniej Oleska Biblioteka Publiczna.

Biblioteki starają się czytanie dodatkowo nagradzać i podkreślać jego rangę w postaci konkursów na najaktywniejszego czytelnika biblioteki, a także podczas pasowania na czytelnika, pokazując, że bycie czytelnikiem to naprawdę wielka sprawa.

Książka na piedestale, czyli Dyskusyjne Kluby Książki

Dyskusyjne Kluby Książki to promocja książki sama w sobie, to najwyższa nobilitacja książki i miejsce, w którym książka jest na piedestale. DKK przywraca książce należne jej miejsce w kulturze. Kluby promują funkcje książki: poznawczą, kompensacyjną, społeczną – mediacyjną, tożsamościową, integrującą. W województwie opolskim działa 55 klubów, w tym 15 dla dzieci i młodzieży. Przyglądając się szczególnie pracy klubów dziecięco-młodzieżowych dostrzegalne jest ogromne zaangażowanie moderatorów tych klubów w popularyzację czytania. Kluby są finansowane przez Instytut Książki oraz z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Każdy klub ma swojego opiekuna, który dba o przebieg spotkań, pomaga dobierać lektury, moderuje dyskusje, przygotowuje czytelników do spotkania z autorem, bo to zazwyczaj wielkie przeżycie dla młodych klubowiczów. Opiekunowie korzystają ze szkoleń, które wspomagają ich działania, uczą, jak skutecznie pracować z czytelnikiem dziecięcym, jak aktywizować czytelnictwo najmłodszych użytkowników bibliotek. Klubowicze mogą uczestniczyć również w konkursach na recenzje przeczytanych i omówionych książek. Recenzje są publikowane na stronie Instytutu Książki, najlepsze są nagradzane. Najmłodszy klubowicze biorą udział w konkursach na recenzję rysowaną, starsi mogą przelać na papier swoje wrażenia z lektury.

Niekonwencjonalne spotkania, bardzo dobry dobór lektur przyciąga młodych czytelników. Należy również podkreślić, iż z klubami dziecięco-młodzieżowymi współpracują również opolskie szkoły, nauczyciele-bibliotekarze, którzy często bywają z dziećmi na spotkaniach klubowych.

Niektóre kluby są ściśle sprofilowane, jak na przykład Niemieckojęzyczny Dyskusyjny Klub Książki, który dodatkowo prowadzi edukację językową. Działa również Fantastyczny Dyskusyjny Klub Książki przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu.

W 2016 roku, z okazji 10-lecia DKK w Polsce, zaproponowany został **konkurs na scenariusz dyskusji klubowej „Sztuka dyskutowania”**.

W konkursie zwyciężyła **Gminna Biblioteka Publiczna w Strzeleczkach – filia w Zielinie**, która zaprezentowała bardzo ciekawy, wielowątkowy scenariusz spotkania klubowego poświęconego książce Piotra Sochy „Pszczoty”. Bogata ilustracyjnie, nagrodzona książka, wypełniła spotkanie klubowe na kilka godzin, a dzięki zaangażowaniu moderatora, wzbogacone zostało dodatkowymi atrakcjami. Przygotowana została gazetka „Pszczele cytaty i przysłowia” oraz „Rodzaje i właściwości miodów”. Zaaranżowana została wystawa akcesoriów pszczelarskich i produktów pszczelich, zaproszony został pszczelarz, który zademonstrował elementy stroju i opisał technikę pracy. Moderatorka pracowała na tablicach ilustracyjnych książki, która ma charakter albumu, wybierała ciekawostki oraz najważniejsze informacje weryfikując już posiadaną wiedzę klubowiczów. Dzieci mogły przymierzyć strój pszczelarza, otrzymały ulotkę „10 powodów dla których warto jeść miód”, mogły degustować miód przyniesiony przez pszczelarza.

W konkursie wzięły również udział klub **Niemieckojęzyczny, działający przy Bibliotece Austriackiej WBP w Opolu**. **Na książce Thomasa Breziny pt. „Grusel-Club: Rückkehr der Titanic” (po pol. Powrót Titanica)** zostały przeprowadzone warsztaty „detektywistyczne”, podczas których uczestnicy aktywnie włączali się w szukanie śladów i analizę zdarzeń. Za poprawne odpowiedzi zbierali punkty na swojej karcie członka Klubu Grozy. Kto okazał się być najbystrzejszy i wyjaśnił najwięcej zagadek zdobył najwięcej punktów i został mistrzem Klubu Grozy. Warsztaty były dla dzieci w wieku 9-13 lat uczących się języka niemieckiego. Zajęcia z książką niemieckojęzyczną prowadzone były dwujęzycznie. Część rozmowy jak i wyjaśnienia nieznanych słów itp. w języku polskim.

W klubach odbywają się również spotkania autorskie, które są uwieńczeniem pracy klubu. Klubowicze spotykają się z najchętniej omawianym autorem i mogą bezpośrednio nawiązać kontakt z autem, co często budzi wiele emocji i jest wielkim przeżyciem.

W przyzwyczajeniu siła, czyli sposoby na „stałego” czytelnika

Opolskie biblioteki proponują swoim młodym czytelnikom szereg atrakcyjnych „spotkań z książką”. Formy pracy są bardzo urozmaicone, dzięki nowym narzędziom, umiejętnościom bibliotekarzy, zdobytych w toku doskonalenia zawodowego. Biblioteki oferują coraz więcej imprez cyklicznych, projektów promujących czytelnictwo wśród najmłodszych czytelników.

Odrębną formą, bardzo popularną w opolskich bibliotekach, jest organizacja spotkań autorskich dla dzieci i młodzieży z czołowymi polskimi pisarzami. Spotkań tych przez szereg lat można odnotować setki. Spotkanie autorskie to wyjątkowa szansa skonfrontowania młodego czytelnika z ulubionymi autorami. W Polsce wielu pisarzy, tworzących dla najmłodszych i młodzieży chętnie uczestniczy w spotkaniach ze swoimi odbiorcami.

Nową inicjatywą, obecną w naszych bibliotekach coraz częściej są pokoleniowe spotkania autorskie, na które oprócz dzieci zapraszani są rodzice. Mogą wówczas poznać problemy swoich pociech, zobaczyć ważną rolę literatury w procesie rozwoju dziecka, zapoznać się z nowościami wydawniczymi i wspomóc w ten sposób jego rozwój.

Ogromną wartość mają imprezy cykliczne, które „wychowują” do czytania, mają już stałych odbiorców i przyciągają nowych.

Noc z Andersenem jest najczęstszą formą niekonwencjonalnego przekonywania do czytania. W każdą rocznicę urodzin duńskiego pisarza, młodzi czytelnicy mają okazję brać udział w całonocnej zabawie literackiej w bibliotece. To wyjątkowe przedsięwzięcie dostarcza wielu emocji młodym czytelnikom, ponieważ na co dzień nie mają możliwości przebywać w bibliotece w tak późnych godzinach. Taką ofertę mają dla swoich czytelników między innymi biblioteki w Namysłowie, Niemodlinie, Prószkowie, Kędzierzynie-Koźlu i Opolu. Z roku na rok przybywa bibliotek, które przyłączają się do tej inicjatywy. Imprezy te są dopracowane w szczegółach. Wieczorem w bibliotece spotykają się wielbiciele literatury. Wieczór i noc wypełnia czytanie baśni, inscenizacje utworów,

zabawy ruchowe oparte na twórczości Andersena. Zgadywanki, konkursy ze znajomości baśni duńskiego pisarza, ale także oglądanie filmów na postawie utworów Andersena, słuchanie audiobooków, wspólne śpiewy i tańce to repertuar na wiele godzin. Szczególnych wrażeń dostarcza sen w śpiworach pomiędzy bibliotecznymi regałami. Uczestnicy zazwyczaj opuszczają bibliotekę z upominkami, przygotowanymi przez bibliotekarzy oraz emocjami, które przywiodą ich do bibliotek na następną Noc z Andersenem za rok.

Z książką warto również w świetle dnia wyjść na ulicę. Wiedzą o tym dzieci i bibliotekarze z Pokoju czy Strzelec Opolskich. Korowody bajek to popularna impreza, podczas której dzieci z bibliotekarzami idą w miasto bajkowo przebrani i zachęcają napotkanych dorosłych, aby przeczytali fragmenty bajek. Korzyści na pewno są obopólne.

Na szczególną uwagę zasługują obchody **Tygodnia Bibliotek i Nocy Bibliotek**, w które z wielkim rozmachem są celebrowane na przykład w OBP w Oleśnie czy MiGBP w Kluczborku. Biblioteki te mają już wieloletnie doświadczenia i wypróbowanych odbiorców, którzy zachęcają kolejnych chętnych do uczestnictwa. W ten sposób budowany jest prestiż imprezy, głównie dzięki jakości przygotowania i zaangażowaniu bibliotekarzy.

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku pierwszą „Noc w Bibliotece” zorganizowała pod hasłem „Kryminalna noc”, nadając temat wieczornemu spotkaniu, zdominowanemu przez kryminały. Podczas nocnych zajęć odbyło się spotkanie z technikiem kryminalistyki, który opowiedział o tajnikach swojej pracy, następnie w „Pokoju zagadek” dorośli i młodzież w podziemiach biblioteki rozwiązywali kryminalne zagadki. Młodszy uczestnicy działali w Biurze detektywistycznym Lassego i Mai, w Oddziale dla dzieci i Młodzieży, gdzie rozwiązywali zagadki na postawie książek Martina Widmarka. Odbyła się również projekcja filmu „Magiczne drzewo”, zekranizowanej powieści Andrzeja Maleszki. Bibliotekarze przygotowali wystawę o popularnych kryminałach i ich autorach. Można było zostawić swoje odciski placów, zrobić zdjęcie z kryminalnej kartoteki jak również wziąć udział w wyborach ulubionego autora kryminałów. Zorganizowano również kiermasz książek kryminalnych.

Kolejna „Noc Bibliotek” w Kluczborku miała temat przewodni „Czytanie porusza” i dotyczyło literatury podróżniczej. Noc rozpoczęła się akcją szukania książek ukrytych na terenie Kluczborka „Upoluj książkę”. Do odnalezienia było 30 książek. Zostały znalezione w dwie godziny. Dla dzieci zostały zorganizowane zajęcia na bazie cyklu książkowego „Nela mała reporterka”. Dzieci wykonywały lapbooki dotyczące wymarzonej podróży. Był czas również na emisję filmu „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai: Stella Nostra”. Przygotowano wystawę dawnych pocztówek z Kluczborka, prezentację książek podróżniczych, przygotowano planszę „Książka, która mnie poruszyła”, na której czytelnicy wypisywali swoje tytuły książek”. Imprezie towarzyszyły również spotkania z podróżnikiem, misjonarzem, a także zaplanowana została oprawa muzyczna.

Równie atrakcyjnie było podczas **Nocy Bibliotek w Oleskiej Bibliotece Publicznej**, która odbywała się pod hasłem „Wolno czytać i...”. Zapewniono uczestnikom liczne atrakcje. Można było sobie zrobić zdjęcie lub narysować „Portret oleskiego czytelnika”. Z portretów stworzono „Poczet oleskiego czytelnika”. W specjalnie przygotowanej „Strefie czytelnika” lektorki czytały wybrane teksty dla dzieci i również dla dorosłych. Ponadto odbyła się projekcja filmu „Magiczne drzewo”.

Jednym z najważniejszych w roku momentów świętowania jest **Tydzień Bibliotek**, podczas którego biblioteki prześcigają się w pomysłach. We wspomnianej już Oleskiej Bibliotece Publicznej w tym roku zaproponowano czytelnikom teleturniejowe emocje pod hasłem „Odjazdowi olescy milionerzy”. Pakiet konkursowy składał się z 15 pytań, związanych z książką i literaturą. Dużym odzewem cieszyła się również akcja „Książka w ciemno”. Czytelnicy mogli wypożyczyć książkę niespodziankę, która została wcześniej zapakowana tak, aby jej tytuł i autor nie był widoczny. Tydzień Bibliotek podsumowało również spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, który tym razem odpowiedział na literackiego Nobla i omawiał książkę „Duszny kraj” poświęconą utworom Boba Dylana. Przez cały tydzień czytelnicy mogli na specjalnie przygotowanej ścianie „Przeczytam. Oczywiście!”, polecać najciekawsze tytuły innym czytelnikom. Uczestników imprez było wielu, zarówno wśród dorosłych jak i dzieci i młodzieży.

Konkurs Mistrz pięknego czytania MiGBP w Nysie to również cykliczna impreza, której inicjatorem była Biblioteka Publiczna w Głuchołazach. W tym roku, 29 marca 2017 r. w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Nysie odbył się I Powiatowy Konkurs Pięknego Czytania pod patronatem burmistrza Nysy Kordiana Kolbiarza. Do

czytelniczej rywalizacji przystąpili laureaci etapów gminnych z Głuchołaz, Korfantowa, Nysy i Paczkowa. Każdy uczestnik prezentował swoje umiejętności, czytając przygotowany wcześniej fragment lektury.

Etap gminny przebiegał na innych zasadach. Tu dzieci losowały wybrany fragment książki, a następnie, po 5 minutach przygotowania, przedstawiały go komisji. Do etapów gminnych przystąpiło ponad 200 uczniów. Po raz pierwszy do rywalizacji przyłączyły się również inne biblioteki gminne, dzięki czemu przeprowadzono etap powiatowy. W etapie powiatowym o statuetkę i tytuł „**Mistrza Pięknego Czytania**” walczyło dwudziestu sześciu miłośników książek w trzech kategoriach wiekowych. Zmagania dzieci obserwowali nie tylko ich opiekunowie – nauczyciele, ale także rodzice, dziadkowie i bibliotekarze z terenu powiatu nyskiego.

Bibliotekarze pozyskują środki pozabudżetowe, które pomagają zrealizować większe projekty o dużym rozmachu. Przykładem tego jest projekt „**70 lat Żeglugi Literatury Miejskiej**” MBP w Opolu. Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, powstał w Oddziale Dziecięco-Młodzieżowym MBP (pl. Kopernika). Projekt nawiązywał do ważnych wydarzeń 2017 roku: jubileuszu 70 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, 800 -lecia Opola oraz osoby Josefa Conrada (rok 2017 ustanowiony został Rokiem Josepha Conrada- Korzeniowskiego). **Projekt skierowany był do mieszkańców Opola, szczególnie do dzieci i młodzieży.** Ogromną atrakcją tego zadania była przeniesienie się Oddziału na pokład statku Opolanin, powołując do życia „pływającą bibliotekę”. W trakcie rejsów po Odrze zrealizowano większość zadań projektowych - 40 rejsów, z których każdy trwał ok. godziny. Zainteresowani wcześniej musieli odebrać bilety w MBP.

„Pływająca biblioteka” działała na statku przez cały czas trwania projektu, Na specjalnie wyodrębnionej przestrzeni umieszczony został regał z częścią księgozbioru Oddziału. Podczas rejsu goście mieli możliwość zapisania się do biblioteki, wypożyczenia książek lub poczytania na miejscu dostępnej literatury, specjalnie dobranej do wieku uczestników i tematyki spotkania. W trakcie realizacji projektu biblioteczka była systematycznie uzupełniana.

Obok „Pływającej biblioteki” kolejnym komponentem projektu była „Literatura na horyzoncie” – w tym działaniu zaplanowane był spotkania autorskie, których odbyło się sześć. Pierwszym gościem był Jakub Ćwiek. Kolejnym młodzieżowym autorem była Aneta Jadowska, a spotkanie poprowadził Artur Szadkowski, prezes Opolskiego Klubu Fantastyki Fenix. Ponadto na pokładzie gościli: Wojciech Widłak, Zofia Stanecka z ilustratorką Marianną Oklejak (spotkanie połączone było z warsztatami plastycznymi), Paweł Wakuła oraz Joanna Wachowiak.

Trzecie działania to warsztaty „800 lat Opola na tablecie”. Warsztaty poprzedzone zostały konkursem plastycznym „Moja legenda - 800 lat Opola na tablecie”. Celem konkursu było zebranie wielu prac plastycznych, ilustrujących opolskie legendy. Prace wyłonione w konkursie przekazano grupie warsztatowej. Podczas trzech spotkań, prowadzonych przez Adama Zadorskiego, młodzi ludzie, wykorzystując nagrodzone ilustracje, stworzyli aplikację mobilną „Legenda Opola na tablecie”. Efekt ich pracy był prezentowany podczas rejsów pod tą samą nazwą, których odbyło się czternaście, a zgromadziły w sumie 722 uczestników.

Końcowe działanie to „Rejs z Josephem Conradem”. Uczestnikami takiego rejsu mogły zostać tylko te osoby, które wcześniej udały się do siedziby głównej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu przy ul. Minorytów 4. Tam przygotowana została dla nich gra miejska „Joseph Conrad on The Board”, w której musieli zmierzyć się z biografią i twórczością pisarza. Po rozwiązaniu wszystkich zagadek, uczestnicy gry otrzymywali bilet na statek i wspólnie wyruszali w podróż, by kontynuować zgłębianie wiedzy o patronie roku 2017.

Ostatni rejs „Zarzucamy kotwicę literatury” odbył się 31.08. Uczestnicy po zakończeniu rejsu przemaszzerowały w korowodzie do głównej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, gdzie nastąpiło uroczyste zakończenie projektu, połączone z wręczeniem nagród za udział w konkursie „800 lat Opola na tablecie” oraz w grze „Joseph Conrad on The Board”.

Przestrzeń dla bibliotek, czyli bookcrossing i działalność wydawnicza bibliotek

Wśród opolskich bibliotek publicznych również nie brakuje tych propagujących ideę bookcrossingu. Oprócz wspomnianych regałów i stolików bibliotecznych, gdzie można wymieniać ciekawe tytuły, pojawiły się również w przestrzeni miejskiej „budki” na książki, swoista plenerowa biblioteczka, z której może skorzystać każdy przechodzień.

Gminna Biblioteka Publiczna w Gogolinie, dzięki zaangażowaniu czytelników otrzymała z budżetu obywatelskiego środki na wykonanie budek na książki, które zostały usytuowane w miejscach często odwiedzanych przez mieszkańców, w okolicach szkół, placu zabaw i większych siedlisk mieszkalnych. Wykorzystując plenerowe miejsca spotkań mieszkańców mimochodem promowane jest czytelnictwo. W chwilach odpoczynku, na spacerze ciekawa książka może wpaść w ręce.

Opolskie biblioteki poszerzają swoją działalność o przedsięwzięcia wydawnicze. Nie tylko kupują książki, ale również starają się coś najmłodszym czytelnikom zaoferować od siebie. A nawet wciągnąć ich w proces tworzenia książki, co stanowi wyjątkowe przeżycie. Gminna Biblioteka Publiczna w Gogolinie jest wydawcą serii książek dla najmłodszych czytelników popularyzującej rodzimą tradycję "Poszła Karolinka do Gogolina", "O dzielnym Karliku - gogolińskich lasów strażniku, część I -jesień, zima", „O dzielnym Karliku - gogolińskich lasów strażniku, część II: wiosna, lato".

Publikacje powstały w ramach projektu "Nasz gogoliński Karlik przewodnikiem po śląskiej tradycji", dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Książeczki są rozprowadzane w przedszkolach Gminy Gogolin i stanowią interesujący materiał, wykorzystywany przez wychowawców na zajęciach z edukacji regionalnej, podczas głośnego czytania. Historia Gogolińskiego Karlika i Karolinki, leśniczego i jego rodziny, jest znana w całej Polsce, dzięki popularnej ludowej piosence, w tej serii została opisana gwarą śląską w formie wierszowanej, pokazując w ten sposób bogactwo kulturowe regionu Śląska Opolskiego. Książeczka zawiera słownik, który objaśnia trudne zwroty, jest bogato ilustrowana i zawiera wkładki do kolorowania. Książki są elementem planu promocyjnego Gminy Gogolin. Rozprowadzane są za darmo głównie dzieciom, ale również mieszkańcom Gminy.

Ponadto wydawane zostały również „Legendy Gminy Gogolin” utrwalające lokalne podania związane z gminą.

Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie korzystając z materiału, jaki powstał podczas konkursów gwarowych przez szereg lat wydała publikację „Ocalić gwarę naszą”. W książce znajdują się teksty pisane gwarą przez młodych uczestników konkursu, którzy opisywali swoją miejscowość, szkołę, dom, bibliotekę. Uczestnicy konkursu mogą odczuwać satysfakcję, że stali się współautorami książki.

Obok książek, biblioteki przygotowują również gazetki biblioteczne, promujące zakupione zbiory, imprezy biblioteczne, pisząc o planowanych i zrealizowanych działaniach. Przykładem tego jest „Biblioteczka” – biuletyn czytelników wydawany przez panią Barbarę Mruk z GBP w Tarnowie opolskim, jak również „Kalejdoskop biblioteczny”, wydawany przez MiGBP w Lewinie Brzeskim.

Instrukcja z YouTube? Czyli jak wrócić do czytania?

Biblioteka Narodowa oprócz czytelnictwa książek sprawdza czytanie w Internecie. Niebawem i ten sposób czytania odejdzie do lamusa na rzecz powszechnych filmików, infografiki. Przecież instrukcji nie trzeba już czytać. Wystarczy znaleźć odpowiedni film na Youtube’ie. Coraz więcej treści jest zamienianych na ruchomy obraz. Internet staje się naturalnym środowiskiem przebywania młodzieży. Ma ogromne zasoby, jak to wykorzystać?

Bibliotekarze chętnie korzystają z zasobów bibliotek cyfrowych takich jak Polona, czy portalu Wolne lektury, Ninateka.pl. Uruchamiają wypożyczalnię międzybiblioteczną Academica, która udostępnia zasoby cyfrowe Biblioteki Narodowej, w tym współczesne książki i czasopisma naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy. Promocji zasobów w sieci sprzyjają takie akcje jak Tydzień z Internetem, Tydzień e-książki. Przeprowadzane są szkolenia, podczas których pokazywane są zasoby sieci i sprzęt dedykowany książkom elektronicznym. Na przykład

e-czytniki. Takie szkolenia przeprowadzały biblioteki w Murowie i Baborowie. Obok „klasycznej” książki elektronicznej, wyrasta książka elektroniczna 2.0, która w wyjątkowy sposób łączy tekst i efekty multimedialne. Stanowi ciekawy „materiał”, który można z powodzeniem wykorzystać pracując z czytelnikiem dziecięcym, pokazując ewolucję książki.

Popularność zyskują również audiobooki. Na uwagę zasługuje inicjatywa Biblioteki Publicznej w Skarbimierzu, która realizowała projekt „**Audiobook w Gminnej Bibliotece Publicznej w Skarbimierzu**”. Pracownicy tej biblioteki sami nagrywają audiobooki dla swoich małych czytelników. W ciągu miesiąca słuchacz ma okazję zapoznać się z dwoma nowymi nagraniami zamieszczanymi w sieci. Lektorami są pracownicy biblioteki i przyjaciele biblioteki. Do nagrań jest wykorzystywana książka Izabeli Sagasz „**Bajki i Bajeczki**”, która pisze wiersze i prozę dla dzieci. Autorka zgodziła się, aby wykorzystać jej teksty w tym projekcie.

Na stronie internetowej Biblioteki: <http://www.gbpskarbimierz.naszabiblioteka.com> w zakładce „Audiobook” są podane linki do wszystkich nagrań, które są dostępne na stronie YouTube. Bajki są też udostępniane na Facebookowym koncie: www.facebook.com/kultura.skarbimierz

Podsumowanie

Powszechna dostępność książki, niczym nieograniczony dostęp do rozmaitych lektur to niebywały sukces naszego czasu. Możliwości pracy z książką jest bardzo wiele. Inspirujące przykłady można znaleźć w środowisku bibliotekarzy. O wielu interesujących inicjatywach naszych bibliotekarzy piszemy – i oni sami piszą – w bibliotekarskim piśmie „Bibliotekarz Opolski”, który jest wydawany przez WBP w Opolu w formie elektronicznej (www.bibliotekarzopolski.pl). Pismo jest wydawane na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 3.0 Polska, zatem dostęp do treści jest nieograniczony.

Katarzyna Ostrowska-Pałyga
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

„Biblioteka. Sprawdzona mark@”. Podsumowanie szkoleń.

W 2017 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uruchomiło pilotażowy program „Partnerstwo dla książki”, program posłużył finansowaniu 4 rodzajów zadań. Strategicznym celem programu była poprawa dostępu do książki, jak i wzmocnienie kulturotwórczej roli księgarń i bibliotek.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu skorzystała z zadania „szkolenia dla bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych” i przygotowała projekt „Biblioteka. Sprawdzona mark@”. Na realizację, którego otrzymała kwotę 21000 zł z MKiDN oraz 6 000 z budżetu Województwa Opolskiego.

Celem projektu było zwiększenie wiedzy i świadomości uczestników na temat znaczenia biblioteki, jako marki oraz zapoznanie z najnowszymi formami promocji instytucji kultury i jej działań z wykorzystaniem nowych technologii. Uzyskane umiejętności przyczynią się również do podniesienia standardów i usług oferowanych użytkownikom oraz rozszerzą zakres usług biblioteki. Na realizację zadania składały się warsztaty i szkolenia poruszające różnorodną tematykę związaną z szeroko rozumianą promocją. Zaproponowaliśmy uczestnikom następujące tematy szkoleniowe: „Budowanie potencjału biblioteki”, „Marka biblioteki, czym jest, jak ją wykreować”, „Media relations, czyli jak promować instytucje kultury w mediach”, „Podnoszenie kompetencji cyfrowych bibliotekarzy”, „Nowe sposoby promocji czytelnictwa”, „Copywriting w Internecie”. W warsztatach i szkoleniach udział wzięło 110 bibliotekarzy bibliotek publicznych wszystkich szczebli. Zajęcia prowadzone były metodami aktywnymi, które angażowały uczestników w proces grupowy. Zakres tematyczny szkoleń zdecydowanie dostarczał uczestnikom wielu cennych informacji i zapewne wpłynie w przyszłości, na jakość świadczonych usług. Uczestnicy szkoleń szczególnie podkreślali, że warsztat poprowadzono profesjonalnie i komunikatywnie. Najcenniejsza okazała się atmosfera w grupie, dobre relacje z prowadzącym warsztaty, ciekawe tematy i wymiana doświadczeń pomiędzy uczestnikami. Bibliotekarze biorący udział w szkoleniach zgodnie podkreślają, że w większości proponowanych zagadnień spełniło ich oczekiwania, chociaż zdarzało się, że zakres szkoleniowy był w pewnym stopniu znany części uczestników.

Organizatora cieszy duże zainteresowanie i zaangażowanie wszystkich uczestników szkoleń. Bibliotekarze byli bardzo zmotywowani do pracy, chętnie brali udział w ćwiczeniach i analizowali wykonywane zadania. W ankietach ewaluacyjnych bardzo wysoko ocenili wiedzę merytoryczną trenerów, metody prowadzenia szkoleń, docenili również samą ich organizację. Podsumowując ankiety możemy stwierdzić, że szkolenia były udane a uczestnicy chętnie poleciliby je innym bibliotekarzom. Szkolenia zrealizowała Firma Vademecum –Konferencje i szkolenia z Wrocławia. Wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikaty.

Wybrane relacje:

Pracownicy Biblioteki Publicznej w Prudniku (3 osoby) wzięli łącznie udział w czterech szkoleniach: Budowanie potencjału biblioteki; Media relations, czyli jak promować instytucje kultury w mediach; Nowe sposoby promocji czytelnictwa; Podnoszenie kompetencji cyfrowych bibliotekarzy. Główne wrażenia wśród uczestników są bardzo pozytywne. Podkreślają wysokie kwalifikacje osób przeprowadzających szkolenia, bardzo dobre przygotowanie merytoryczne oraz interesujące formy przekazywania wiedzy. Duże zainteresowanie naszych pracowników wzbudziły zaprezentowane nowe formy promocji czytelnictwa, kultywowanie lokalnych tradycji, pomysły na zabawy i konkursy dla dzieci i młodzieży. Z relacji pracowników wynika, że prezentowane formy budowania marki i pozycji biblioteki w lokalnym środowisku mają szansę realnie przełożyć się na rzeczywistość. Po każdym szkoleniu przedstawiali jego przebieg i wartości merytoryczne pozostałym pracownikom naszej biblioteki.

Szkolenia w ramach projektu „Biblioteka. Sprawdzona mark@” wywarły duże wrażenie na uczestnikach. Liczymy na podobne warsztaty w przyszłości.

POKiBP w Prudniku Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna

14.11.2017 r. uczestniczyłam w szkoleniu pt. „Podnoszenie kompetencji cyfrowych bibliotekarz”. Szkolenie to było poświęcone głównie książce elektronicznej oraz źródłom, z których można skorzystać, żeby czytać dany tekst w formie elektronicznej, czyli temu, co w obecnym czasie jest niezmiernie istotne dla czytelnika XXI wieku.

Moje wrażenia po szkoleniu są bardzo pozytywne, gdyż dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy, poznałam portale, których tematyki dotychczas nie zgłębiałam, jak i cenne źródła, które ułatwiają wyszukanie danej pozycji, czy literatury związanej z danym hasłem przedmiotowym. Bardzo spodobały mi się omawiane przez prowadzącego portale, dzięki którym można pobrać/kupić daną książkę z możliwością powiększenia tekstu, podkreślania istotnych informacji – jest to świetna opcja przede wszystkim dla osób starszych, które cenią sobie duże litery w tekście. Plusem szkolenia było również to, że podczas jego trwania osobiście mogłam wypróbować dane źródła i wyszukać różne interesujące pozycje.

Szkolenie, jak dla mnie było na wysokim poziomie, prowadzący był rzetelnie przygotowany, potrafił przekazać swoją wiedzę, jak i zainteresować danym tematem. Cieszę się, że mogłam w nim uczestniczyć, gdyż w przyszłości dane informacje będę mogła wykorzystać w swojej pracy, jak i w chwili obecnej uzmysławiać czytelnikom, że takie źródła istnieją i można z nich korzystać.

Natalia Przywara GBP w Komprachcicach Filia Domecko

Uczestniczyłam w szkoleniach pt. „Budowanie potencjału biblioteki. Marka biblioteki, czym jest i jak ją wykreować” oraz „Media relations, czyli jak promować instytucje kultury w mediach”. Z obydwóch szkoleń jestem bardzo zadowolona. Miła atmosfera, pozytywnie nastawiony i kompetentny prowadzący, który posiada bardzo dużą wiedzę na temat omawianych zagadnień. Szkolenia poparte różnymi ciekawymi przykładami. Uzyskana wiedza bardzo mi się przyda w pracy i na pewno z niektórych pomysłów skorzystam.

Justyna Keler MiGBP w Gorzowie Śl. Filia Zdziechowicach

Szkolenie pt. „Media relations, czyli jak promować instytucje kultury w mediach” obejmowało między innymi zagadnienia: promocji biblioteki w mediach, reklamy wydarzeń, skutecznych materiałów, patronatu medialnego, autoryzacji tekstów oraz występowania w mediach. Omówiono zagadnienia teoretyczne i praktyczne związane z tematyką szkolenia. Temat promocji biblioteki dotyczył w zasadzie dużych instytucji z dużymi nakładami finansowymi, jednakże małe biblioteki mogły odkryć nowe obszary wiedzy i możliwości, jakie się przed nimi otwierają. Prelegentka w ramach praktycznych ćwiczeń dała możliwość wymiany doświadczeń między bibliotekarzami, zaangażowała wszystkich uczestników do wspólnych ćwiczeń, dzięki czemu łatwiej zapamiętałam zdobytą wiedzę, rozwinęłam kompetencje osobiste i zawodowe. Szkolenie pozwoli na efektywniejszą pracę bibliotekarza.

Jolanta Zakrawacz Gminna Biblioteka Publiczna w Gogolinie

Uważamy, że uczestnictwo w szkoleniach nie było straconym czasem. Poznaliśmy nowe metody działań i promocji, które pomogą nam ulepszyć pracę z czytelnikiem. Nauczyliśmy się jak pisać, aby informacja dotarła do zamierzonego odbiorcy. Prowadzący byli rzetelnie przygotowani do szkoleń i świetnie zaznajomieni w przedstawianych tematach. W ciekawy i umiejętny sposób prowadzili zajęcia. Ich serdeczność i komunikatywność sprawiły, że panowała miła atmosfera, a uczestnicy nie krępowali się zadawać pytania. Perfekcyjna organizacja. Smaczny poczęstunek.

Pracownicy Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Zdzieszowicach uczestniczyli w szkoleniu „Budowanie

potencjału biblioteki” , „Copywriting w Internecie. Jak pisać, aby dobrze nas rozumiano” oraz „Podnoszenie kompetencji cyfrowych bibliotekarzy”.

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego”

„Sfinansowano ze środków budżetu Województwa Opolskiego”



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Łukasz Kluza

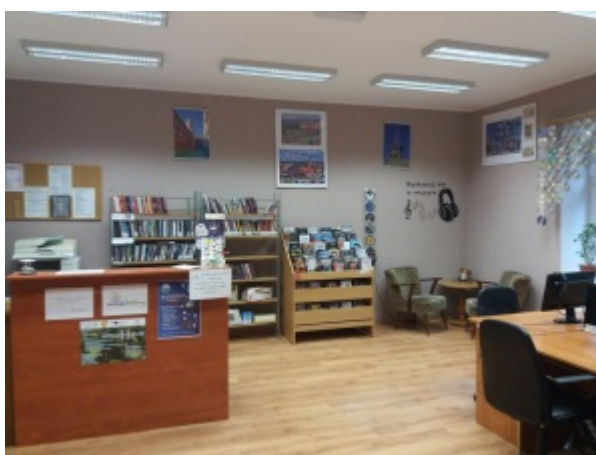
Dział Multimedialny Biblioteki Publicznej w Prudniku

Co nowego w bibliotece na przykładzie Działu Multimedialnego MiGBP w Prudniku



Współczesne biblioteki publiczne coraz odważniej rozwijają swoją ofertę, skierowaną nie tyle do stałych czytelników, co do wciąż rosnącej liczby użytkowników. Poszerzanie zakresu działalności i wprowadzanie nowych usług dostępnych w placówkach bibliotecznych jest doskonałym przykładem zdrowej konkurencji i rywalizacji, która występuje również w placówkach kultury, a o której nie zawsze chcemy mówić. Coraz większym zainteresowaniem wśród użytkowników bibliotek cieszą się książki mówione - audiobooki, które sukcesywnie podbijają również rynki wydawnicze.

Od kilku lat wielu autorów obok wydawanej w formie klasycznej książki, jest zachęcanych do publikacji dzieła również w formie nagrania audio. Tego typu zabiegi są z roku na rok coraz powszechniejszą techniką promocji autora i książki, o czym świadczyć może choćby zaangażowanie znanych i lubianych aktorów i lektorów w produkcję audiobooka. Popularność autora i osoby czytającej (jeszcze lepiej jeśli utwór wydany jest w formie słuchowiska - więcej znanych głosów) w oczywisty sposób zachęca do wysłuchania konkretnego dzieła. Przy stale rosnących cenach książek, czytelnicy kierują się do pobliskiej biblioteki, gdzie oczywiście istnieje możliwość wypożyczenia konkretnego audiobooka. Być może opisana sytuacja może wydawać się zbyt abstrakcyjna, aczkolwiek coraz częściej biblioteki publiczne rozwijają ofertę, wzbogacając księgozbiór o książki mówione - z bardzo dobrym skutkiem. Bardzo dobrym przykładem takiego działania jest Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Prudniku ze swoim najmłodszym działem – Multimedialnym.



Dział Multimedialny MiGBP w Prudniku (fot. z archiwum biblioteki)

MiGBP w Prudniku od 2014 roku wchodzi w skład Prudnickiego Ośrodka Kultury. Statutowe zadania placówki nie zostały zmienione, niemniej w ciągu trzech lat pozycja Biblioteki Publicznej w Prudniku uległa znacznej poprawie w środowisku lokalnych instytucji kultury. Jest to z pewnością efekt stale rozwijającej się oferty, a także funkcjonowanie Działu Multimedialnego, najnowszego oddziału bibliotecznego, który wbrew pozorom nie

zajmuje się wyłącznie gromadzeniem i udostępnianiem książek mówionych. W założeniu Dział Multimedialny miał być agendą opierającą się na rozpowszechnianiu wśród czytelników audiobooków oraz miejscem, w którym można bezpłatnie skorzystać z internetu. Co prawda spełnia swoje podstawowe funkcje, ale oprócz tego podejmuje działania promocyjne i popularyzatorskie na rzecz całej Biblioteki.

Dział Multimedialny Biblioteki Publicznej w Prudniku znajduje się w budynku Centrali przy ulicy Mickiewicza 1. Zajmuje niecałe 36 m², co objętościowo czyni go najmniejszym z działów. W pomieszczeniu centralnym punktem jest wyspa komputerowa - pięć stanowisk z dostępem do internetu i możliwością wydruku. Jest to forma czytelnika internetowej, z której bezpłatnie mogą skorzystać użytkownicy biblioteki. Z wykorzystaniem stanowisk komputerowych przeprowadzane są również szkolenia z zakresu obsługi katalogów on-line, realizowane w ramach lekcji bibliotecznych dla uczniów gimnazjów i szkół średnich. Dział Multimedialny to także audiobooki oraz filmy na nośnikach DVD. W początkowej fazie istnienia działu, ze względu na ograniczone środki finansowe, pracownicy zainicjowali akcję „*Wspieramy Dział Multimedialny*”, która miała na celu nieodpłatne przekazywanie przez czytelników i użytkowników własnych, czasami zalegających na domowych półkach audiobooków. W tym miejscu należy zaznaczyć, że akcja cieszyła się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców Prudnika, którzy z chęcią obdarowali naszą bibliotekę audiobookami oraz wieloma filmami DVD. Jednocześnie Dział Multimedialny gromadził już zbiory dzięki własnym środkom finansowym. Obecnie w posiadaniu Biblioteki jest 879 zbiorów audio (książki mówione) oraz 347 zbiorów DVD. Ogólnopolski trend w coraz częściej wypożyczanych audiobookach jest bardzo mocno widoczny w statystykach Działu Multimedialnego. Coraz więcej osób wykazuje zainteresowanie tego typu książkami. Wielu z aktywnych czytelników Działu to osoby starsze, które w rozmowach z pracownikami przyznają, że audiobooki są dla nich alternatywą dla książki pisanej. Z myślą o czytelnikach podejmowane są działania, dzięki którym oferta zbiorów Działu Multimedialnego jest sukcesywnie powiększana. Bardzo dużym ułatwieniem są indywidualne propozycje przekazywane przez użytkowników, co do zakupu konkretnego tytułu czy serii. W statystykach wypożyczeń niepodzielnie prym wiodą kryminały, zarówno klasyczne (A. Christie, A. Conan Doyle) jak również zdobywające coraz większą popularność kryminały skandynawskie (J. Nesbo, H. Mankell) oraz polskie powieści kryminalne (R. Mróz, T. Sekielski, M. Krajewski).



Dział Multimedialny MiGBP w Prudniku (fot. z archiwum biblioteki)

Dział Multimedialny, rozwija również działania na polu edukacyjno-promocyjnym. W ofercie Biblioteki znajduje się szereg propozycji lekcji bibliotecznych, które mają coraz większe powodzenie wśród nauczycieli i uczniów nie tylko Prudnika, ale i powiatu prudnickiego. Oprócz lekcji z zakresu bibliografii, historii książki czy instruktażu katalogów on-line, Dział Multimedialny ma do zaoferowania również lekcje nieszablonowe, które cieszą się ogromną popularnością wśród młodzieży. Największe zainteresowanie wzbudzają takie tematy jak: historia tortur i życia seksualnego, elementy z historii gastronomii, czy też prasy w przedwojennej Polsce. Niełatwo ukryć, że pracownikiem Działu Multimedialnego jest historyk (w roku 2017 Dział Multimedialny zorganizował lekcje biblioteczne dla 674 osób). Dział Multimedialny prowadzi również zajęcia na zewnątrz Biblioteki. W Areszcie Śledczym przeprowadzane są raz w miesiącu wykłady popularnonaukowe dla skazanych. Dział organizuje również wykłady otwarte dla uczniów lokalnych szkół. Prudniccy nauczyciele bardzo chętnie korzystają z oferty lekcji bibliotecznych, łącząc wiedzę przekazywaną na zajęciach z wizytą uczniów w bibliotece. Ożywiona działalność

edukacyjna dotyczy również osób z niepełnosprawnościami - dla podopiecznych prudnickiego Środowiskowego Domu Samopomocy organizowane są warsztaty manualne oraz przygotowywane przez pracowników Biblioteki słuchowiska bajek. W 2016 roku czytelnicy Biblioteki zdecydowali zgłosić Dział Multimedialny do akcji „Budżet Obywatelski”, organizowanej przez Urząd Miasta i Gminy. Projekt nosił nazwę *Doposażenie Działu Multimedialnego Biblioteki Publicznej w Prudniku* w wyniku głosowania zajął drugie miejsce (kwota, którą otrzymał Dział Multimedialny wyniosła 55 119,96 zł). Dzięki aktywności i zaangażowaniu czytelników Biblioteka zakupiła m.in. nowoczesną stację odsłuchową na pięć płyt CD (ewenement na skalę województwa opolskiego), profesjonalny regał na zbiory audio, siedem laptopów do prowadzenia szkoleń i warsztatów, innowacyjny program powiększająco mówiący ZOOMTEXT, który pozwolił zorganizować specjalne stanowisko komputerowe dla osób z niepełnosprawnością wzrokową. Był to kolejny krok do zwiększenia popularności Biblioteki w środowisku lokalnym.



Nowoczesna stacja odsłuchowa na pięć płyt CD (fot. z archiwum biblioteki)

Dużym zainteresowaniem cieszą się imprezy organizowane przez pracowników Biblioteki Publicznej w Prudniku. W ciągu roku, oprócz wykładów popularnonaukowych i prelekcji przygotowywanych przez Dział Multimedialny, wiodącymi wydarzeniami są : Noc Bibliotek, Narodowe Czytanie oraz Konferencja Bibliotekarzy Powiatu Prudnickiego. Dzięki dużej aktywności w internecie (strona internetowa i media społecznościowe są prowadzone przez pracownika Działu Multimedialnego) z roku na rok frekwencja na bibliotecznych imprezach jest coraz większa. Z uwagi na skromne środki finansowe wielkim wsparciem dla Biblioteki są darczyńcy i sponsorzy, którzy chętnie fundują: nagrody rzeczowe dla uczestników, poczęstunki, materiały promocyjne. Dział Multimedialny stale się rozwija. Kolejne inicjatywy angażują nie tylko pracowników ale również lokalną społeczność, która coraz chętniej odwiedza Bibliotekę Publiczną w Prudniku.



Miejsce do odsłuchania muzyki, profesjonalny regał na płyty (fot. z archiwum biblioteki)



Stanowiska komputerowe (fot. z archiwum biblioteki)

Alicja Kisała

Wydział Edukacji i Promocji

RZPWE Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

„Henryk Sienkiewicz ambasadorem polskości”

W 2016 roku w Regionalnym Zespole Placówek Wsparcia Edukacji Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Opolu realizowano projekt pt. „**Zamki, wieże i rycerze - w kręgu powieści Henryka Sienkiewicza**”. Autorkami projektu były Katarzyna Hermasz i Justyna Jurasz pracujące w Wydziale Edukacji i Promocji. Wybór tematyki projektu związany był z faktem, że w 2016 r. przypadła 170 rocznica urodzin i 100 rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza. Z tej okazji Parlament Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2016 Rokiem Sienkiewicza. Projekt realizowany był od stycznia 2016 r. do 15 września 2016 r. W ogłoszonym przez Ośrodek Rozwoju Edukacji konkursie „**Henryk Sienkiewicz ambasadorem polskości**” **opolska biblioteka pedagogiczna zdobyła I miejsce**.

Główne cele projektu:

- uczczenie pamięci pisarza, który w tak znaczny sposób przyczynił się do zainteresowania rodaków historią Polski i „odczarowanie” książek, które dziś młodzieży kojarzą się głównie z obowiązkiem lektury szkolnej,
- promowanie twórczości Henryka Sienkiewicza wśród młodszego pokolenia i przybliżenie jego sylwetki współczesnym czytelnikom,
- budzenie zainteresowania historią poprzez organizację wystaw, spotkań i otwartych imprez edukacyjnych, które poprzez wspólną zabawę dzieci i rodziców przybliżają epoki historyczne, w których osadzona jest fabuła powieści pisarza,
- zapoznanie z elementami kultury dworskiej i rycerskiej oraz obyczajowością epoki,
- krzewienie mowy ojczystej i uwrażliwienie na piękno języka literackiego,
- promowanie powieści historycznej,
- promocja czytelnictwa,
- przygotowanie zestawienia bibliograficznego dla nauczycieli, które ułatwi im przygotowanie i organizację projektów szkolnych związanych z życiem i twórczością pisarza.

Projekt „Zamki, wieże i rycerze - w kręgu powieści Henryka Sienkiewicza” skierowany był do różnych grup odbiorców, tj. do uczniów zaprzyjaźnionych szkół, nauczycieli, dzieci i rodziców oraz mieszkańców miasta i regionu. Powstał na bazie dotychczasowych doświadczeń pracowników Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu dotyczących organizacji otwartych imprez o charakterze edukacyjnym. Otwarte zajęcia edukacyjne cieszą się popularnością wśród dzieci i rodziców tylko wtedy, jeśli stanowią atrakcyjną formę wspólnego spędzania czasu zarówno dla małych jak i dla dużych czytelników. Dlatego oprócz klasycznych form pracy z czytelnikiem stosowanych przez biblioteki, takich jak wystawy i spotkania autorskie, projekt zakładał także udział uczniów, rodzin i wszystkich chętnych w różnych zajęciach pozwalających na wykazanie się podczas wspólnej zabawy kreatywnością, zdolnościami artystycznymi, kompetencjami językowymi, umiejętnością pracy w zespole oraz co bardzo istotne stwarzało możliwość „dotknięcia” ożywionej historii.

Projekt składał się z kilku etapów obejmujących:

1. Opracowanie zestawienia bibliograficznego pt. "Henryk Sienkiewicz (1846-1916) - materiały metodyczne dla nauczycieli" i jego upowszechnienie wśród nauczycieli poprzez publikację na stronie internetowej biblioteki.
2. Organizację spotkania autorskiego z Anną Czerwińską-Rydel, autorką książki „Piórem czy mieczem. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu”, które odbyło się 6 kwietnia 2016 r. w Publicznej Szkole Podstawowej nr 26 w Opolu.



3. Organizację Nocy Kultury, której program poświęcony był Henrykowi Sienkiewiczowi:

- Wernisaż wystawy „Opowieść o Henryku Sienkiewiczzu” (wystawie poświęconej życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza, towarzyszyły prezentacje multimedialne fragmenty adaptacji filmowych powieści historycznych polskiego noblisty),
- Jak zostać sławnym pisarzem? - wywiad z Henrykiem Sienkiewiczem (inscenizowany wywiad z pisarzem oparty na jego wypowiedziach opublikowanych w magazynie „Świat” z 1913 r.),
- Kabaret pt. "W pustyni i w puszczy" oraz piosenki z adaptacji filmowych sienkiewiczowskich powieści („Rzeka marzeń”, „Dumka na dwa serca”, „Staś i Nel”) w wykonaniu uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 10 w Opolu,
- Tańce dworskie i rycerskie w wykonaniu zespołu „Grodkowiacy” z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Grodkowie.
- Opolskie Bractwo Rycerskie:
 - Opowieści o obyczajach średniowiecznych,
 - Zabawy z publicznością,
 - Pokaz walki rycerskiej,
 - Pokaz mody dworskiej i rycerskiej w wykonaniu członków Opolskiego Bractwa Rycerskiego (połączony z możliwością przymierzania średniowiecznych strojów).
- Warsztaty:
 - „Pisanie gęsim piórem” – warsztaty kaligrafii,
 - „Sakiewka na dukaty” – warsztaty plastyczne,
 - „Kartonowe zamki” – warsztaty artystyczne.



Każdy uczestnik warsztatów otrzymał specjalnie na tę okoliczność przygotowane dukaty - biblioteczники. Trzy monety upoważniały do odebrania upominku i pamiątkowego dyplomu. Uczestnicy, którym brakowało jednej monety mogli ją zdobyć zjadając pajdę chleba ze smalcem na stoisku „Świeżyzna u Zagłoby”.



4. Organizację Nocy Bibliotek – poświęconej w części Henrykowi Sienkiewiczowi

- „Opowieść o Henryku Sienkiewiczu” – wystawa,
- „Rok 2016 - rokiem Henryka Sienkiewicza” – wystawa,
- Wielkie czytanie Henryka Sienkiewicza (nawiązując do hasła tegorocznej edycji Nocy Bibliotek „Wolno czytać” rozpoczęliśmy naszą Noc, czytaniem fragmentów utworów H. Sienkiewicza oraz fragmentu książki Anny Czerwińskiej-Rydel „Piórem czy mieczem”. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu”. Każdy uczestnik mógł zmierzyć się z wielką literaturą przy mikrofonie).



5. Organizację warsztatów czytelniczych „Dzieci listy piszą do Henryka Sienkiewicza” dla dzieci z Akademii Kinder Centrum w Opolu (Kim był Henryk Sienkiewicz? O czym pisał? Co to jest list i czy noblista też pisał listy?).

Przygotowując projekt korzystaliśmy z zasobów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu, bibliografii pt. "Henryk Sienkiewicz (1846-1916) - materiały metodyczne dla nauczycieli" opracowanej na podstawie baz Biblioteki Narodowej oraz baz PBW w Opolu, wykonanej przez pracownika Wydziału Informacji i Bibliografii zawierającej 201 opisów bibliograficznych. Bibliografia zamieszczona została w zakładce Zestawienia bibliograficzne na stronie internetowej biblioteki www.pedagogiczna.pl (w czasie trwania projektu 232 odsłony). Poza autorkami projektu w przygotowanie i prowadzenie wymienionych wydarzeń zaangażowanych było 14 nauczycieli bibliotekarzy PBW w Opolu, pracownicy administracji i obsługi, uczniowie i nauczyciele z zaprzyjaźnionych szkół oraz Członkowie Opolskiego Bractwa Rycerskiego. Od kilku lat głównymi bohaterami organizowanych przez naszą bibliotekę projektów edukacyjnych i wydarzeń kulturalnych są osoby wyróżnione przez Parlament Rzeczypospolitej Polskiej np. Wacław Potocki, Oskar Kolberg, Janusz Korczak. Organizując różnego rodzaju wydarzenia kulturalne zawsze staramy się aby miały one walor edukacyjny. W ciągu ostatnich lat zdobyliśmy sobie stałych odbiorców (w tym również szkoły), którzy z uznaniem wypowiadają się na temat naszej oferty i corocznie uczestniczą w organizowanych przez bibliotekę projektach.

Materiał fotograficzny ze zbiorów Pedagogicznej Biblioteki Publicznej w Opolu

- Relacje -

Ewa Dorosz

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Podsumowanie konkursu pt. „Fantastyczny powiat opolski”

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki w Opolu po raz kolejny zorganizowała konkurs, w którym do udziału zaprosiła uczniów klas VI - VII ze szkół podstawowych znajdujących się w 13 gminach powiatu opolskiego ziemskiego. Konkurs pt. „Fantastyczny powiat opolski” współorganizowany był przez Biblioteki Publiczne w Powiecie Opolskim Ziemskim. Został przeprowadzony w ramach realizacji przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu zadań biblioteki powiatowej dla Powiatu Opolskiego Ziemskiego i został sfinansowany ze środków Starostwa Powiatowego w Opolu. Pracami konkursowymi były samodzielnie napisanie opowiadania w gatunku fantastycznym, które zawierały prawdziwe historie, znaczące dla danej miejscowości i jej mieszkańców w powiecie opolskim ziemskim. Do uczestnictwa w konkursie zachęcali młodzież bibliotekarze z Bibliotek Publicznych, których zadaniem była m.in. promocja konkursu oraz dostarczenie uczestnikom wiedzy, czym jest opowiadanie o gatunku fantastycznym, pomagali także w dotarciu do źródeł, z których uczestnik mógł korzystać podczas pracy nad tworzeniem fantastycznej historii. Konkurs został ogłoszony 4 września i trwał do 31 października 2017 roku.



Nadesłano 34 prace z 11 Bibliotek Publicznych. Opowiadania miały bardzo ciekawą, oryginalną fabułę, a prawdziwe historie wybrane przez uczniów bogate były w motywy fantastyczne. Komisja konkursowa po wnikliwej ocenie nadesłanych prac, postanowiła przyznać 3 nagrody główne (1 miejsce, 2 miejsce i 3 miejsce) oraz 10 wyróżnień. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 13 grudnia 2017 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu. Przybyli na nie wszyscy uczniowie nagrodzeni i wyróżnieni wraz z opiekunami oraz bibliotekarze, którzy współorganizowali konkurs. Po otrzymaniu nagród i dyplomów wszyscy udali się do Teatru Lalki i Aktora na spektakl pt. „Mr Scrooge” oraz po spektaklu na lekcję teatralną pt. „Narodziny lalki”. Uczestnicy mieli również okazję odwiedzić Bibliotekę Obcojęzyczną WBP w Opolu.



Uroczystość podsumowania konkursu pt. "Fantastyczny powiat opolski" Fot. Łukasz Brudnik

I miejsce w konkursie: Aleksandra Seńkowska, kl.VI, Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie

NAJWAŻNIEJSZE ODKRYCIA JANA DZIERŻONA

Dawno temu, w Karłowicach mieszkał Jan Dzierżon. Urodził się 16 stycznia 1811 roku w Łowkowicach, zmarł 26 października 1906. W latach 1835 – 1868 był proboszczem w swojej wsi, czyli w Karłowicach. Bardzo kochał pszczoły. W swoim ogrodzie miał pasiekę, gdzie spędzał dużo czasu. Swoje życie poświęcił na badania i zapisywał wszystko, co dotyczyło życia i rozmnażania pszczoł. Do jego najważniejszych odkryć można zaliczyć opracowanie zasad konstrukcji ula z ruchomą zabudową oraz odkrycie partenogenezy, czyli dzieworództwa. Nazwano go ojcem współczesnego pszczelarstwa.

Pewnego razu, w słoneczne popołudnie, gdy Jan Dzierżon jak zawsze przeglądał ule w swojej pasiece, jedna z pszczoł wyleciała z ula i usiadła spokojnie na kwiatku. Nie byłoby w tym nic dziwnego, jednak każdy kwiatek zaraz po tym, jak pszczoła go dotknęła rozkwitał i błyszczał jak gwiazda. Pszczelarz nie zwrócił uwagi na kwiaty, bo był bardzo zajęty swoją pracą, a gdy skończył pszczoła wróciła do ula, a kwiaty pozamykały się w pąki.

Następnego dnia odwiedził ksiądz przyjaciel, który był bardzo przeziębiony. Ponieważ był ciepły, słoneczny dzień Jan Dzierżon zaproponował, aby wypić herbatę w ogrodzie. Usiedli na ławeczce, niedaleko ula i nawet żaden z nich nie zauważył, że na ramieniu chorego przyjaciela usiadła pszczoła. Po zakończonej rozmowie, przyjaciel księdza poszedł do domu, jednak czuł się dużo lepiej i myślał, że to zasługa słońca i herbaty z miodem. Pszczelarz w tym czasie postanowił wykorzystać piękne popołudnie i zajrzeć do pszczoł. Tym razem jednak prace zabrały mu dość dużo czasu i zastał go wieczór. Gdy zamykał ule, nie wróciły do nich jeszcze wszystkie pszczoły, a między innymi ta, która sprawiała, że kwiaty błyszczały jak gwiazdy. Gdy Dzierżon odwrócił się w stronę ogrodu, ze zdziwienia aż przestał oddychać. Ujrzał ogród pełen gwiazd w miejscu, gdzie dotąd były tylko kwiaty. W tym momencie magiczna pszczoła wleciała do ula i wszystko wróciło do normy.

Dzierżon długo nad tym wszystkim się zastanawiał. Nie potrafił zrozumieć, co się stało. Czytał różne książki na temat pszczoł, ale nic takiego nie było opisane. Pomyślał więc, że tylko coś mu się przewidziało i postanowił już się tym nie zajmować.

Pewnego jesiennego poranka, ksiądz postanowił przygotować swoje pszczoły do zbliżającej się zimy. Jednak bardzo się zmartwił, gdy ujrzał, że matka pszczoły jest bardzo słaba i najprawdopodobniej nie przeżyje kolejnego dnia. Ksiądz Jan zrobił porządek we wszystkich ulach, zabezpieczył pszczoły przed nadchodzącymi mrozami i wrócił do ula, gdzie była chora matka pszczoły. Wtedy znowu powtórzyła się sytuacja z poprzednich dni. Jedna z pszczoł wyleciała z ula, a za nią migotały tysiące gwiazd. Pszczoła przeleciała nad całym ogrodem, potem nad głową Jana Dzierżona, jednak tym razem ksiądz wszystkiemu bardzo dobrze się przyglądał. Pszczoła wróciła do ula, zatrzymała się dokładnie obok chorej matki i objęła ją skrzydełkami. Wtedy cały ul rozjaśniał, a matka pszczoły nagle wyzdrowiała. Ksiądz był bardzo przejęty tym, co ujrzał i od razu przypomniały mu się inne dziwne sytuacje, które

miały miejsce w ogrodzie. Rozkwitające i błyszczące jak gwiazdy kwiaty, przeziębiony przyjaciel, który wrócił do domu zupełnie zdrowy. To wszystko było spowodowane obecnością magicznej pszczoły.

Jan Dzierżon długo szukał odpowiedzi na to, co się stało w jego ulu. Spędził całą zimę na zrozumieniu i opisanie tych zdarzeń. Wiosną następnego roku, po spotkaniach z innymi uczonymi opublikował kolejne odkrycie, które nazwał: Magiczna Pszczoła. Ksiądz Jan Dzierżon dowiódł, że w każdym ulu jest magiczna pszczoła, która ma niezwykle właściwości lecznicze i uzdrawiające. Jednak pszczołę taką może ujrzeć i uaktywnić tylko ten, kto jest bardzo dobrym człowiekiem oraz kocha ludzi i przyrodę.

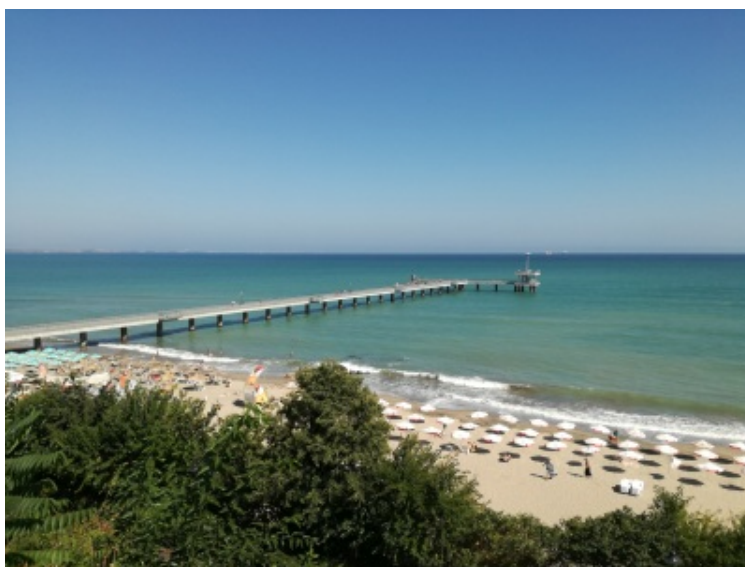
Źródło:

Brożek L., Gładysz A., Mazak S., Jan Dzierżon: człowiek, dzieło, dokumenty: studium monograficzne, Opole 1978.

Bożena Ratajczak-Olszewska
PMWSZ w Opolu

Wizytując Burgas...

Burgas to drugie pod względem wielkości miasto na wybrzeżu Morza Czarnego, dość dobrze znane jako słoneczny kurort z piękną plażą, chętnie odwiedzane przez turystów, także z Polski, i teraz i w przeszłości. Liczba mieszkańców Burgas - ponad 200000 - znacznie wzrasta w okresie wakacji (nawet dwukrotnie), zwłaszcza że prawdziwie letnia pogoda utrzymuje się prawie do końca września.



Plaża w centrum Burgas (fot. Bożena Ratajczak-Olszewska)



Znaczący polski akcent w Burgas to pomnik Adama Mickiewicza w centrum miasta, w urokliwym parku, przy głównej plaży nad Morzem Czarnym.

Pomnik Adama Mickiewicza w Burgas, gdzie znajduje się również ulica jego imienia (fot. Bożena Ratajczak-Olszewska)

O ile Bułgaria stanowi więc wdzięczny cel letniego wypoczynku, o tyle trudniej doszukać się informacji o wyjazdach rodaków związanych z doskonaleniem zawodowym w różnych instytucjach oświatowych czy naukowych tego kraju, z pewnością zaliczanego do europejskich państw o niższych zasobach.

W ubiegłym roku we wrześniu miałam okazję gościć w Burgas w ramach programu Erasmus + dla kadry uczelni wyższych. Celem była przede wszystkim wymiana doświadczeń w zakresie wydawania czasopism naukowych i zasad ewaluacji nauki, ale z bibliotekarskiego zamiłowania przyjrzałam się także bibliotece uczelnianej Uniwersytetu im. prof. Assena Złatarova, na który przybyłam w wyjątkowym dniu uroczystej inauguracji roku akademickiego 2017/2018.



Inauguracja Roku Akademickiego - Uniwersytet im. prof. Assena Zlatarova - 17 września 2017 r.
(fot. Bożena Ratajczak-Olszewska)

Uniwersytet im. prof. Assena Zlatarova jest uczelnią publiczną założoną w 1963 roku jako Wyższa Szkoła Chemii na bazie doskonale rozwijającego się przemysłu chemicznego w Burgas. Do dziś chemia stanowi jeden z kluczowych naukowo, najbardziej nowoczesnych technologicznie, ale także dochodowych kierunków w uczelni. W 1995 roku Szkoła została przekształcona w Uniwersytet. Studenci mogą wybrać 27 specjalności na 3 wydziałach – nauk inżynierskich, społecznych i przyrodniczych i w 3 koledżach – technicznym, turystyki i medycznym, który szczególnie intensywnie rozwija się obecnie w kierunku wydziału nauk o zdrowiu, podobnie jak w Polsce rośnie bowiem zapotrzebowanie na wykwalifikowaną kadrę medyczną. Studia, w zależności od kierunku, mogą być dwupoziomowe, 3. lub 4 letnie lub jednolite 5. letnie studia magisterskie oraz, od kilku lat, także studia doktorskie, co znacznie ułatwiło zdobywanie tego stopnia awansu naukowego. Uniwersytet posiada centra badawcze, m.in. w zakresie wspomnianej już chemii, ale również modelowania matematycznego, oferuje studia podyplomowe, intensywnie pozyskuje studentów z zagranicy, na rozległym terenie posiada boiska, salę gimnastyczną, trzy akademiki dla studentów i gości uczelni, trwa budowa nowego segmentu dla nauk medycznych. Liczba studentów zbliża się do 4000, jest to średnia charakterystyczna dla wielu mniejszych uniwersytetów w Bułgarii, niemniej, podobnie jak w Polsce i z podobnych przyczyn, w ostatnich latach wykazuje tendencję spadkową. Kadra to ponad 320 pracowników nauki i dydaktyki, w tym ponad 120 pracowników samodzielnych. W rankingu 46 uczelni wyższych w Bułgarii, Uniwersytet im prof. Assena Zlatarova plasuje się na dobrym 28 miejscu, jak mnie jednak zapewniali koledzy z tej uczelni Uniwersytet należy do czołówki w kraju w jakości badań naukowych (chemia) co przekłada się pozytywnie na jeden z najwyższych w Bułgarii wskaźników bibliometrycznych - indeks Hirsha. Wspominam o tym wskaźniku dlatego, że stosunkowo niedawno dorobek naukowy pracowników szkół wyższych w Bułgarii podlega wnikliwym ocenom na zasadach podobnych jak w Polsce.

Uniwersytet im. prof. Assena Zlatarova reklamuje nowoczesną bazę dydaktyczną, w tym bibliotekę, jako niezwykle istotny czynnik jakości kształcenia. Wydaje się jednak, może z niepogłębionych obserwacji, że w przypadku biblioteki inwestycje materialne są nieuniknione, a także pewna zmiana mentalna w postrzeganiu roli tej agendy w strukturze szkoły wyższej.

Biblioteka Uniwersytetu składa się z biblioteki głównej (centralnej) i trzech bibliotek wydziałowych na trzech wydziałach oferując łącznie 150 miejsc dla czytelników, około 190 000 egzemplarzy książek, 33000 egzemplarzy czasopism, 37000 egzemplarzy patentów i 2000 innych typów dokumentów. Trudno nie zauważyć, że zbiory są mocno nieaktualne, a na nowości brakuje właściwych funduszy. Biblioteki oferują wolny dostęp do zbiorów, ale zorganizowane są w bardzo tradycyjny sposób. Niewielka ilość stanowisk komputerowych w mało przyjaznych pomieszczeniach nie zachęca do pracy. Biblioteki posiadają katalog automatyczny – bardzo profesjonalnie

prowadzony w zakresie opracowania zbiorów przez bibliotekarza biblioteki głównej – dostępny tylko lokalnie w bibliotekach. Udostępnianie zbiorów odbywa się częściowo z wykorzystaniem systemu bibliotecznego, ale nadal funkcjonują karty książek i karty czytelników ze zdjęciem do identyfikacji interesanta. Zapis do biblioteki studenta jest płatny. Biblioteka oferuje autoryzowany dostęp do baz bibliograficznych, bibliometrycznych i pełnotekstowych baz czasopism, także spoza terenu uczelni, ale dla nauczycieli akademickich. Panuje przekonanie, że studenci byłoby mało zainteresowani dokumentami elektronicznymi, zwłaszcza w językach obcych. Dostęp do specjalistycznych baz obejmuje również bazy w języku rosyjskim. Należy zaznaczyć, że dostęp do licencjonowanych źródeł informacji, w tym SCOPUS, Science Direct, Web of Science, Embase odbywa się w ramach licencji krajowej Ministerstwa Edukacji i Nauki Republiki Bułgarii. W czasie mojego tygodniowego pobytu na uczelni dostęp do baz był nieaktywny.



Biblioteka centralna Uniwersytetu (fot. Bożena Ratajczak-Olszewska)





Czytelnia czasopism naukowych biblioteki centralnej (fot. Bożena Ratajczak-Olszewska)

Biblioteka posiada skromną stronę internetową w ramach strony internetowej Uniwersytetu, nie prowadzi więc działalności informacyjnej i promocyjnej w tym zakresie. Słaba informatyzacja bibliotek nie pozwala im oferować żadnych usług on-line, biblioteka nie należy także do Bułgarskiego Konsorcjum Informacyjnego. Trudno się jednak dziwić, w ciągu 6 lat zatrudnienie w bibliotece głównej spadło z sześciu osób do dwóch. Podobnie sytuacja przedstawia się w bibliotekach wydziałowych. Agendy pracują najdłużej tylko do godziny 16.30. Szkoda, bowiem bibliotekarze są bardzo dobrze wykształceni i warsztatowo przygotowani do zawodu, większość po magisterskich studiach specjalistycznych, np. inżynierskich i dwuletnich studiach bibliotekoznawczych w Sofii, są członkami działającego od 1990 roku bułgarskiego Stowarzyszenia Bibliotekarstwa i Informacji, prawdziwymi partnerami do dyskusji o współczesnych zagadnieniach bibliotek i informacji naukowej.



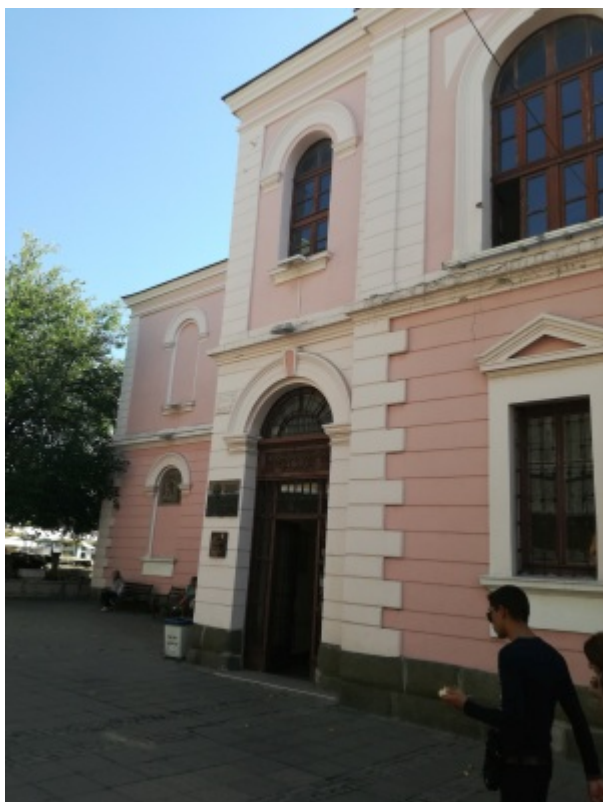
Biblioteka Wydziału Nauk Społecznych (fot. Bożena Ratajczak-Olszewska)



(fot. Bożena Ratajczak-Olszewska)

Patrząc na zdjęcia opisanej biblioteki można odnieść trochę przygnębiające wrażenie, mała reminiscencja - obraz niektórych polskich bibliotek sprzed 15-20 lat. Uzmysławia nam to jednak fakt, że taka może być również współczesna europejska rzeczywistość. Nie wszyscy rodzą się przecież w Skandynawii. Mam nadzieję, że hasło patronujące misji Uniwersytetu: "DEVELOPMENT, GROWTH, INVESTMENTS, INCOM" bardzo szybko zaowocuje przebudową i inwestycjami w bibliotekach uczelni, wszyscy bibliotekarze na to zasługują.

Biblioteki uczelni wyższych, biblioteki publiczne i inne biblioteki w Bułgarii są z pewnością bardzo zróżnicowane. Statystyki z 2015 roku podają, że 49% społeczeństwa przeczytało w ciągu roku przynajmniej jedną książkę. Według portalu Tramwaj nr 4 (książki i...) „bułgarskie ulice są pełne książek”, a wiele imprez kulturalnych dotyczy książek i czytelnictwa (zob.: www.tramwajnr4.pl/2015/10/bulgaria.html).



Bułgarzy mogą pochwalić się takimi inicjatywami jak: pierwszą w Europie biblioteką na plaży w miejscowości Albena nad Morzem Czarnym (zob. podroze.gazeta.pl/podroze/7,114158,20451307,zbudowali-ja-na-plazy-takiej-biblioteki-chyba-jeszcze-nie-widzieliscie.html) czy nowoczesną, wykonaną tylko z ekologicznych materiałów, biblioteką uliczną (zob. swiatoze.pl/piekna-i-ekologiczna-biblioteka-na-ulicach-bulgarii/).

Biblioteka Regionalna w Burgas Регионална библиотека "Пејо Яворов"

W Burgas, w pięknym budynku z początku XX wieku (zdjęcie powyżej), w centrum miasta funkcjonuje bardzo nowoczesna, także z bardzo bogatym programem kulturalnym i edukacyjnym, jedna z bibliotek miejskich – biblioteka regionalna, tuż obok muzeum regionalnego. Zachęcam do zapoznania się z profilem biblioteki, np. na Facebooku, u: Регионална библиотека "Пејо Яворов"



Centrum Kultury w Pomorie

Zachęcam Koleżanki i Kolegów do odwiedzania Uniwersytetu im. prof. Assena Złatarova w Burgas. Władze Uczelni bardzo dynamicznie rozwijają współpracę z różnymi ośrodkami naukowymi i uczelniami w Europie i chętnie wyrażają zgodę zainteresowanym na realizowanie programów szkoleniowych na ich uczelni, dotyczy to nauczycieli akademickich, bibliotekarzy, wydawców i oczywiście studentów. W marcu zeszłego roku doktoratem Honoris Causa tego Uniwersytetu został nagrodzony polski profesor Janusz Kacprzyk z Instytutu Badań Systemowych PAN w Warszawie. Zapewniam, że pewne niedogodności pobytu rekompensuje przyjacielskie, prawdziwe słowiańskie, a może bałkańskie, przyjęcie przez wspaniałych bułgarskich przyjaciół.

Magdalena Świetlicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Brzegu

Relacja ze Światowego Kongresu Bibliotek i Informacji IFLA (*World Library and Information Congress*), 19-25 sierpnia 2017, Wrocław.

3000 bibliotekarzy z prawie 130 krajów, około 200 wolontariuszy w czerwonych kamizelkach, kilkudziesięciu wystawców, prawie 250 sesji, wykładów i spotkań oraz wspaniała atmosfera. Tak w wielkim skrócie wyglądał najazd bibliotekarzy na Wrocław, czyli Kongres IFLA we Wrocławiu. Skala tego wydarzenia jest ogromna i robi niesamowite wrażenie. Spotkania odbywały się w trzech różnych budynkach zlokalizowanych w Parku Szczytnickim: Hali Stulecia, Wrocławskim Centrum Kongresowym oraz w budynku IASE. Pierwszy raz miałam okazję wziąć udział w tak dużej międzynarodowej konferencji. Opłata konferencyjna w wysokości 665 Euro (ok. 2800 zł) raczej nie jest na kieszeń przeciętnego polskiego bibliotekarza, ale dzięki stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego mogłam sobie pozwolić na udział w tym wydarzeniu.

19 sierpnia 2017 r., w pierwszym dniu Kongresu IFLA, po zarejestrowaniu się, odebraniu plecaka z materiałami konferencyjnymi oraz identyfikatora, uczestniczyłam jako obserwator w spotkaniu Sekcji Bibliotek Publicznych IFLA (*Public Libraries Standing Committee*). Była to znakomita okazja żeby przyjrzeć się pracy sekcji i zobaczyć „od kuchni” jak funkcjonują w IFLA różne komitety i grupy (których jest ponad 60!).

Naprzeciwko punktu rejestracji znajdował się tzw. Bulwar Bibliotek. Na roll-upach prezentowały się polskie biblioteki różnego typu oraz organizacje związane z bibliotekami (np. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Labib czy Instytut Książki). Umieszczone w strategicznym punkcie plakaty spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników.

Rano 20 sierpnia uczestniczyłam w specjalnej sesji dla bibliotekarzy biorących udział w konferencji IFLA po raz pierwszy (*Newcomers Session*). Przedstawiono nam pokrótce czym jest IFLA jako organizacja oraz jak będzie wyglądał kongres (na co zwrócić uwagę, na jakie sesje szczególnie warto pójść). Uważam, że była to wartościowa sesja, która pomogła nam zorientować się w tym ogromie możliwości. O godzinie 10:30 rozpoczęła się oficjalna ceremonia otwierająca kongres. Po powitaniach, przemówieniach i inauguracyjnym wykładzie o historii Polski, obejrzelśmy widowiskową sztukę teatralną pt. „Krótka historia Wrocławia”. Łączyła ona w sobie elementy tańca, muzyki, akrobacje i projekcje filmowe. Przedstawiała ważne momenty w historii miasta – od czasów najdawniejszych do współczesnych, kiedy to w 2016 roku Wrocław został Europejską Stolicą Kultury. Spektakl zrobił na mnie duże wrażenie. Słyszałam też wiele pozytywnych opinii od gości z zagranicy, którzy byli nim poruszeni.

Tego dnia grupa stypendystów z Polski wzięła udział w spotkaniu z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotrem Glińskim, które odbyło się w Muzeum Pana Tadeusza na wrocławskim Rynku. Po spotkaniu mieliśmy możliwość zwiedzania muzeum z przewodnikiem. Wspaniale łączy ono tradycję z nowoczesnością. Znajduje się w pięknie odrestaurowanej Kamienicy Pod Żółtym Słońcem. Oprócz eksponatów z epoki, mamy tu także ciekawe wykorzystanie nowych interaktywnych technologii, takich jak gry czy prezentacje multimedialne. Nie sposób się tam nudzić. Polecam wszystkim odwiedzającym Wrocław.

Jak już wspominałam, program konferencji był bardzo bogaty. Oprócz głównego programu były też sesje specjalne np. ceremonia otwarcia i zamknięcia, tzw. sesje prezydenckie, sesje posterowe, wieczór kulturalny. Były też *Business Meetings* czyli robocze spotkania członków grup i komitetów IFLA, a także sesje w Pawilonie Expo/Tech Lab dotyczące nowych technologii w bibliotekach (e-booki, digitalizacja, roboty i nauka programowania w bibliotece, *Virtual Reality*, *Augmented Reality*). Niektóre sesje odbywały się poza Halą Stulecia (*Off-site Sessions*), w różnych punktach Wrocławia np. w Muzeum Architektury, Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego

czy w Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Były też spotkania zorganizowane przez OCLC dla użytkowników klasyfikacji dziesiątej Dewey'a oraz dla użytkowników Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej (zorganizowane przez UDC Consortium), a także wiele nieformalnych spotkań, o których informowano na facebooku czy na tablicy ogłoszeń przy punkcie rejestracji.

W Hali Stulecia swoje stoiska miały firmy oferujące sprzęt i usługi dla bibliotek (wydawnictwa, oprogramowanie, sprzęt do digitalizacji itp.), a także inne organizacje czy stowarzyszenia bibliotekarskie. W części wystawowej prezentowane były też plakaty (czyli postery), które w graficznej formie przedstawiały różne bibliotekarskie zagadnienia oraz projekty. W poniedziałek i wtorek od 12:00 do 14:00 odbywały się sesje posterowe. Autorzy plakatów byli wtedy dostępni dla zwiedzających, odpowiadali na ich pytania, udzielali dodatkowych informacji, a czasem też rozdawali ulotki czy gadżety (np. zakładki). Największe wrażenie zrobiły na mnie plakaty ze Szwecji i z Turcji. Pierwszy dotyczył wakacyjnego programu *Sommarboken*, mającego zachęcić dzieci do czytania¹. Drugi *Woman Read*, był skierowany do kobiet mieszkających na przedmieściach Nilufer². Kobiety z tej grupy w większości nie pracują ani nie mają wykształcenia. Projekt biblioteki publicznej miał je zachęcić do czytania, wymiany doświadczeń, wyjścia z domu. Oba plakaty były też ciekawe pod względem estetycznym. Zainteresował mnie także letni obóz szkoleniowy dla bibliotekarzy organizowany przez niemieckie stowarzyszenie bibliotek, prezentowany na jednym z posterów.

Podczas kongresu uczestniczyłam w wielu sesjach i spotkaniach. Chociaż czasami trudno było się zdecydować, co wybrać z tak bogatego programu (wiele sesji odbywało się jednocześnie), starałam się maksymalnie wykorzystać ten czas. Przedstawię tu tylko kilka najciekawszych, według mnie, wystąpień. Pierwsze z nich, to prezentacja Raymonda Puna z biblioteki Uniwersytetu Stanowego Fresno w USA, która dotyczyła metod ewaluacji usług bibliotecznych.

Przedstawił on m.in. takie metody jak zaczerpnięte z badań etnograficznych *photovoice* czy *etnomapping*. Myślę, że można je z powodzeniem wykorzystać także w bibliotekach publicznych. Interesująca była sesja na temat edukacji informacyjnej oraz tworzenia kultury czytelniczej, szczególnie przykłady z Holandii i Finlandii. Bibliotekarze z holenderskiej Biblioteki Narodowej mówili m.in. o projekcie „Score a Book!”. Jest to program promujący czytanie wśród dzieci i młodzieży podczas którego piłkarze pierwszoligowych klubów holenderskich współpracują ze szkołami i zachęcają dzieci do czytania. Skupiono się w nim głównie na chłopcach, ponieważ to oni przeważnie nie przepadają za czytaniem, a lubią piłkę nożną. Projekt biblioteki w Vantaa (Finlandia) to warsztaty interaktywnych opowiadań inspirowanych mangą japońską, skierowane do młodzieży. Jest to gatunek literatury internetowej stanowiący połączenie komiksu, opowiadania i gry komputerowej. Mają one na celu rozwijanie różnego rodzaju umiejętności u uczestników (cyfrowe, analityczne myślenie, krytyczne czytanie). Przy tworzeniu tych opowieści korzystano z darmowych programów typu open source, takich jak Renpy i Twinery. Tematem kolejnej sesji o której chcę wspomnieć był rozwój zawodowy i rozwijanie kompetencji samych bibliotekarzy. Przedstawiono różne strategie i programy profesjonalnego rozwoju m.in. narodową strategię wypracowaną przez Australijskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy (ALIA), program opracowany przez bibliotekę publiczną w Chattanooga (USA) na własne potrzeby, czy program szkoleniowy stworzony i prowadzony przez pracowników biblioteki Uniwersytetu McMaster w Kanadzie (dla ich współpracowników, model *peer-to-peer*). Była mowa także o wytycznych IFLA dotyczących doskonalenia zawodowego bibliotekarzy (zasady i dobre praktyki)³.

Na wspomnienie zasługuje także wieczór kulturalny, czyli wypełniona atrakcjami impreza integracyjna. Było dużo dobrego jedzenia, koncert, pokaz polskich tańców ludowych, wspólne odtańczenie poloneza przez wszystkich obecnych, multimedialny pokaz fontann, silent disco i zabawa do samego rana.

¹ Zob. library.ifla.org/1903/. Dostęp: 20.10.2017.

² Zob. library.ifla.org/1898/. Dostęp: 20.10.2017.

³ Ich podsumowanie w formie plakatu (w języku polskim) można zobaczyć tu: www.ifla.org/files/assets/cpdwl/conference-documents/Posters2017/ifla-cpdwl-poster-polish-final.pdf. Cały tekst wytycznych (w języku angielskim) dostępny tutaj: www.ifla.org/files/assets/cpdwl/guidelines/ifla-guidelines-for-continuing-professional-development.pdf.

Kongres zakończył się oficjalnie w czwartek 24 sierpnia 2017, ale uczestnicy nie rozjeżdżali się jeszcze do domów. Piątek był dniem przeznaczonym na wizyty w bibliotekach. Można było wybierać wśród tematycznych wycieczek lokalnych (po Wrocławiu) lub dalszych (za dodatkową opłatą), do bibliotek Dolnego i Górnego Śląska, a nawet Małopolski. Ja zapisałam się na wycieczkę po wybranych bibliotekach naukowych i akademickich Wrocławia. Odwiedziliśmy Bibliotekę Uniwersytetu Ekonomicznego, Ossolineum, Bibliotekę Politechniki Wrocławskiej oraz Bibliotekę Uniwersytetu Wrocławskiego. Oprócz Ossolineum, które mieści się w zabytkowym budynku, wszystkie odwiedzane biblioteki to duże nowoczesne gmachy. Mogliśmy zajrzeć do pomieszczeń na co dzień niedostępnych dla czytelników np. do magazynów, pracowni digitalizacyjnych czy pracowni konserwacji zbiorów. W Ossolineum mogliśmy podziwiać z bliska cenne starodruki. Na Politechnice Wrocławskiej duże wrażenie zrobiło na mnie Wrocławskie Centrum Sieciowo-Superkomputerowe i zainstalowane tam komputery dużej mocy, a także Laboratorium Tyfloinformatyczne.

Udział w Kongresie IFLA był dla mnie inspirującym doświadczeniem. Atmosfera była niesamowita, bardzo pozytywna. Wydarzenie zorganizowano z dużym rozmachem. Można było poczuć się częścią światowej „wspólnoty” bibliotekarzy. Przywiozłam z Wrocławia nowe (globalne) spojrzenie na wiele spraw bibliotekarskich, ciekawe pomysły i propozycje, nowe znajomości i mnóstwo wrażeń. Warto było przyjechać.

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Rozpalmy płomień wyobraźni! Relacja z konwentu Opolcon 2017

W dniach 17-19 listopada po raz piąty odbył się Opolski Konwent Fantastyki, Opolcon. Impreza organizowana przez fanów dla fanów. I mimo niewielkich środków program tradycyjnie pękał w szwach, tak że niekiedy z wielkim bólem trzeba było zrezygnować z jednego wydarzenia, by móc uczestniczyć w innym.

Całość rozpoczęła się w piątek o godzinie 17:00 między innymi wystąpieniem Sasa i Bandziorki na temat „Prawdziwe czarne charaktery – źli ludzie w dziejach”. Prelegenci przedstawili kilka naprawdę nieciekawych postaci historycznych, które mogą posłużyć jako pierwowzór dla wyjątkowo negatywnych bohaterów. Później Paweł Majka w wykładzie „Tysiąc i jeden sposobów na Słowian” opowiedział o autorach wykorzystujących w swoich książkach motyw wierzeń słowiańskich. Wśród wymienionych znaleźli się tacy pisarze jak Zofia Kossak-Szczucka („Krzyżowcy”), Karol Bunsch („Dzikowy skarb”), czy Witold Jabłoński („Słowo i miecz”). Ponadto przeprowadzony został LARP „Indianie południa”, warsztaty z dubbingowania, panele dyskusyjne o grze „Gothik” oraz teoriach spiskowych w komiksach DC i Marvela, poza tym można było zagrać w ulubione gry planszowe lub karciane.



Paweł Majka w wykładzie „Tysiąc i jeden sposobów na Słowian”

Za najważniejszy punkt piątkowego programu należy jednak uznać spotkanie z Jakubem Ćwiekiem. W trakcie jego trwania autor opowiadał o swojej podróży po USA i książce powstałej na jej podstawie „Przez Stany POPświadomości”, o pomysłach na własną wersję Piotrusia (nawiązanie do cyklu „Chłopczy”), a także o planach na przyszłość. Zdradził przy okazji, iż zamierza powrócić do „Kłamcy” i „Chłopców”.



Od lewej: Jakub Ćwiek i prowadzący spotkanie Sas

Następny dzień przyniósł jeszcze więcej atrakcji. Konkursy, turnieje, pokazy, kolejne prelekcje i spotkania. Warto wspomnieć o wykładzie Siemomysły „Para czy punk. Przegląd literatury steampunkowej”. Steampunk to nurt w fantastyce nawiązujący estetyką i techniką do epoki wiktoriańskiej. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z twórcą komiksów Jakubem „Dememem” Dębskim. Z kolei Jacek Ingłot w wystąpieniu „Przyszłość, głupku! Czy XXI wiek będzie ostatnim w dziejach Polski?” w czarnych barwach zarysował przyszłość Polski.



Na stracony czas nie mogli narzekać uczestnicy turnieju Star Realms. Star Realms to gra karciana w klimacie science fiction oparta na mechanice rozbudowy talii. Niezwykle proste zasady umożliwiają szybkie je zapamiętanie, a rozbudowany system gry zapewnia dużo dobrej zabawy i sprawia, że nieprędko się ona znudzi (jeśli w ogóle to możliwe).

Turniej w Star Realms

Wielu pozytywnych wrażeń dostarczył również występ aktorów Teatru Tańca i Ruchu z Ogniem MANTIKORA oraz konkurs Cosplay (z ang. costume playing) na najlepsze przebranie.



Teatr Tańca i Ruchu z Ogniem MANTIKORA

Po emocjonującej sobocie niedziela przyniosła trochę wytchnienia, co wcale nie wpłynęło negatywnie na poziom imprezy. Ciągłe każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Siemomysła przybliżyła postać Lois McMaster Bujold, cenionej i wielokrotnie nagradzanej amerykańskiej pisarki. Miłośnicy planszówek rywalizowali ze sobą w towarzyskich pojedynkach, a zainteresowani drukiem 3D pogłębiali swoją wiedzę na stanowisku z drukarkami odpowiedzialnymi za taki druk.



Uczestnicząc na konwentach fantastycznych, kiedy widzi się tłumy ludzi w każdym wieku, niezależnie od płci, kiedy część z nich jest przebrana za postacie znane z książek, komiksów, lub filmów, kiedy w końcu odnosi się wrażenie, że uczestniczy się w czymś w rodzaju święta, wtedy można w pełni zrozumieć fenomen fantastyki. Tutaj wszyscy są równi. Dlatego nikogo nie dziwią wykłady przeprowadzane przez pisarzy. Nie dziwi również to, iż są one na dowolny temat. Przykładowo podczas tegorocznego Opolconu Radek Rak zademonstrował jeden ze sposobów parzenia herbaty w Chinach, a później wszystkich nią częstował. Brzmi mało magicznie? Zapewne tak, jednak ile razy mamy okazję napić się z pisarzem herbaty, w dodatku sporządzonej przez niego?

Radek Rak zaparza herbatę Oolong ZhangPing Shui Xian

Tegoroczny Opolcon, zresztą podobnie jak wcześniejsze edycje organizatorzy mogą sobie zapisać na plus. Jeżeli były jakieś zgrzyty, to niewielkie. Szkoda więc, że impreza trwa tak krótko i na następną trzeba czekać cały rok.

Justyna Jurasz

RZPWE PBW

Wydz. Wspomagania Edukacji i Promocji Czytelnictwa

Relacja z Ogólnopolskiej Konferencji Biblioterapeutycznej, III edycji opolskiej „Książka kluczem do zrozumienia siebie i innych”

14 i 15 listopada 2017r. odbyła się Ogólnopolska Konferencja Biblioterapeutyczna, III edycja opolska „Książka kluczem do zrozumienia siebie i innych”. Uświetniła obchody 20-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego.

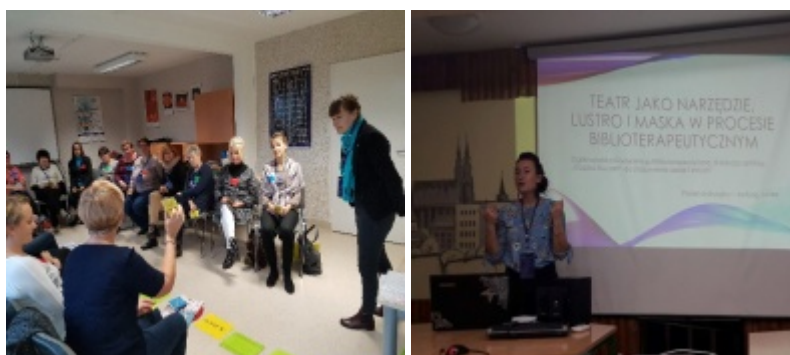
Głównym celem konferencji była popularyzacja czytelnictwa, promowanie biblioterapii jako skutecznej metody w wychowaniu i modelowaniu szczęśliwego człowieka. Wśród prelegentów znaleźli się najwybitniejsi specjaliści i eksperci praktycy kształtujący kierunek biblioterapii w Polsce.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał Rafał Rippel, wicedyrektor RZPWE ds. bibliotecznych. Witając przybyłych gości podkreślił, że konferencja ta jest doskonałą okazją do integracji środowiska biblioterapeutycznego i wyznaczenia kierunku rozwoju biblioterapii w Polsce. Pan wicedyrektor odczytał skierowany do uczestników spotkania list Pani Agaty Kornhauser-Dudy, Pierwszej Damy. Następnie głos zabrał Opolski Kurator Oświaty Michał Siek wskazując na rolę biblioterapii w podnoszeniu poziomu czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży.

Wykład inauguracyjny wygłosiła Genowefa Surniak, prezes Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego. Tematem przewodnim wystąpienia było podsumowanie **20 lat działalności Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego** oraz przedstawienie dalszych planów rozwojowych towarzystwa. **O sile słów i wpływie metafor, zwłaszcza literackich na (auto)modelowanie czytelnika** przekonywała podczas swojego wystąpienia dr Wanda Matras-Mastalerz z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Dr Agnieszka Chamera-Nowak z Uniwersytetu Warszawskiego i dr Lidia Ippoldt – wiceprezes Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, autorka publikacji z zakresu biblioterapii oraz bajek terapeutycznych przedstawiły **bajkoterapię jako skuteczną metodę pracy z dzieckiem**. Blok merytoryczny w pierwszym dniu konferencyjnym zakończył wykład „**O książkach, które pomagają zrozumieć siebie i innych**” dr Elżbiety Zubrzyckiej – psychologa, terapeuty, prezesa Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego, ale przede wszystkim autorki serii książek dla dzieci i dorosłych o uczuciach i emocjach. Następnie uczestnicy konferencji udali się do Ośrodka Szkoleniowego RZPWE w Niwkach, by tam wziąć udział w drugim bloku metodycznym. Uczestniczyli w panelu dyskusyjnym dotyczącym **teatru jako narzędzia, lustra i maski w procesie biblioterapeutycznym** prowadzonym przez Justynę Jurasz, nauczyciela bibliotekarza RZPWE PBW w Opolu. Pretekstem do dyskusji stał się spektakl „**Hokus, pokus, czary, mary i Król**” oparty na tekście Marty Guśniowskiej, w reż. Pawła Aignera, w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora, który rozpoczął konferencję. W drugim dniu konferencyjnym odbyły się warsztaty biblioterapeutyczne: **O przyjaźni dobrej i złej** oraz o tym **Czy warto się złościć ?** prowadzone przez dr Elżbietę Zubrzycką, **O odkrywaniu w sobie „zaczarowanego ziarenka”** realizowane przez dr Małgorzatę Siemież z Uniwersytetu Wrocławskiego; **O szczęściu i wdzięczności** – warsztaty rozwojowe, które prowadziła Joanna Baran, nauczyciel bibliotekarz RZPWE PBW w Opolu. Każdy uczestnik mógł wziąć udział w trzech warsztatach.





Zdjęcia z archiwum organizatorów konferencji

W sumie w konferencji udział wzięło ponad 70 osób z całego kraju, m. in. z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Szczecina, Gdańska, Białej Podlaskiej, Piły, Katowic, Bielska-Białej, Częstochowy, Nowego Sącza, Gryfina, Lubina, Bydgoszczy, Łodzi, Raciborza, Bolesławca, Rzgowa, Rybnika, Limanowej, Świecia, a także z całej Opolszczyzny. Wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali okolicznościową publikację, zawierającą materiały z wystąpień i prowadzonych warsztatów.

Dziękujemy bibliotekarzom, nauczycielom, członkom Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego oraz wszystkim osobom zainteresowanym stosowaniem biblioterapii w swojej codziennej pracy zawodowej za zaszczytowanie nas swoją obecnością. Z przyjemnością będziemy Państwa gościć na kolejnej konferencji biblioterapeutycznej, o której informować będziemy na stronie www.pedagogiczna.pl.

Więcej informacji odnośnie do konferencji można przeczytać na stronie: pedagogiczna.pl/2017/11/16/relacja-ogolnopolskiej-konferencji-biblioterapeutycznej-iii-edycji-opolskiej-ksiazka-kluczem-zrozumienia-innych/ oraz radio.opole.pl/130,218547,ksiazka-kluczem-do-zrozumienia-siebie-i-innychopole.tvp.pl/34827772/uzdrawianie-przez-czytanie-dwie-dekady-polskiego-towarzystwa-biblioterapeutycznego

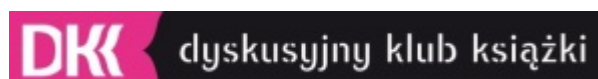
ZOOM NA OPOLSKIE DKK

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Koordynator projektu Dyskusyjne Kluby Książki woj. opolskiego

Kwartał w opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki Październik-listopad-grudzień 2017. Podsumowanie roku.



Ostatni kwartał to czas podsumowań i statystycznych relacji. Jesiennie-zimowe miesiące owocowały w ciekawe dyskusje i domknęły cykl spotkań autorskich. Zaplanowane wydarzenia udało się nam przeprowadzić z sukcesem i rozpoczynamy planowanie działań na następny rok.

Koniec roku zamknęliśmy prawie 400 spotkaniami poświęconymi dyskusjom nad książkami, 48 spotkań autorskich ożywiło działalność klubów w ciągu całego roku. W październiku do klubów zawitała Hanna Cygler, Jan Grzegorzczak, Jerzy Kisielewski, Ałbena Grabowska i Tomasz Różycki, w listopadzie Joanna Olech zamknęła listę odwiedzających nas pisarzy. Podsumowując, warto przypomnieć, że w 2017 roku odwiedzili nas – Krystyna Mirek, Agnieszka Lingas-Łoniewska, Agnieszka Tyszka, Bogna Ziembicka, Magdalena Kordel, Arkadiusz Niemirski, Eliza Piotrowska, Barbara Kosmowska, Tatiana Jewsiejewa, Paweł Beręsewicz. Relacje ze spotkań klubowych i autorskich jak zawsze są dostępne na stronie internetowej WBP w Opolu wbp.opole.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=263&Itemid=174



Materiały promujące spotkania autorskie w DKK nadesłane przez moderatorów



Albena Grabowska w DKK MBP w Opolu – filia nr 7 (fot. z archiwum biblioteki)



Hanna Cygler w MiGBP w Krapkowicach (fot. z archiwum biblioteki)



Jan Grzegorzczak w MiGBP w Strzelcach Opolskich – filia miejska (fot. z archiwum biblioteki)



Hanna Cygler w GBP w Popielowie (fot. z archiwum biblioteki)



Jerzy Kisielewski w DKK MBP w Kędzierzynie-Koźlu (fot. z archiwum biblioteki)

Na potrzeby programu zostało zakupionych 1346 egzemplarzy książek, zamówionych przez moderatorów, wybranych wraz z klubowiczami podczas spotkań klubowych. Zakupiony zasób książkowy służył dyskusjom klubowym. Najczęściej czytani autorzy to Remigiusz Mróz, Krystyna Mirek, Magdalena Kordel, Jojo Moyes, Barbara Kosmowska. Reportaż reprezentowały w tym roku głównie kobiety, najchętniej czytana była Ilona Wiśniewska, Monika Sznajderman, Agata Tuszyńska. Wśród dziecięcych autorów popularnością cieszyły się książki Barbary Kosmowskiej, Agnieszki Frączek, Barbary Gawryluk, Wojciecha Widłaka, Pawła Beręsewicza, Elżbiety Zubrzyckiej, Rafała Witka.

Moderatorzy udokumentowali przy pomocy sprawozdań spotkania klubowe, spotkania autorskie. Łącznie w wydarzeniach DKK uczestniczyło 4512 osób, a przez cały rok działało 55 klubów.

8 listopada odbyło się ostatnie zaplanowane w projekcie opolskich DKK szkolenie **„Polskie nagrody literackie – drogowskazy dobrej literatury”**, które poprowadził **prof. dr hab. Stanisław Bereś** z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Szkolenie miało na celu prezentację najbardziej znaczących polskich nagród literackich, ich rolę w procesie animacji życia literackiego w Polsce, wyznaczeniu trendów oraz promocji czytelnictwa.

Moderatorzy uczestniczyli w ciągu roku w szkoleniach - **„Małe literatury - wielkie odkrycia”** - 31 marca w ramach zaplanowanego cyklu została zaprezentowana literatura węgierska podczas szkolenia **„Dwa bratanki – odkrywamy literaturę węgierską w Polsce”**. Szkolenie prowadzili Anna Butrym i Marcin Skrabka. Odbyły się również **Warsztaty z pisania recenzji literackich – 25 kwietnia**. Warsztaty przeprowadziła dr Anna Marchewka z Katedry Krytyki Współczesnej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19 września odbyło się szkolenie **„Czytając seriami”**, które prezentowało ciekawe serie wydawnicze dla dorosłych oraz serie dziecięco-młodzieżowe, które stanowią klucz do poznania dobrej literatury gatunkowej i jej autorów. Szkolenie przeprowadzili dr Michał Zajęc z Katedry Badań nad Bibliotekami i Innymi Instytucjami Kultury Wydziału

Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił serie dla dzieci i młodzieży oraz dr hab. Adrian Gleń z Instytutu polonistyki i kulturoznawstwa Uniwersytetu opolskiego, który przedstawił w autorskim wyborze serie dla dorosłych czytelników.

W działalności recenzenckiej opolscy klubowicze mieli w tym roku również spore sukcesy. W listopadzie triumf recenzencki przypadł w udziale Marcie Posor z DKK działającego przy Filii w Zielinie Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach za ilustrację do książki „W poszukiwaniu domu” Holly Webb. Poszczególne prace rysowane prezentujemy w odrębnej „Galerii recenzji rysowanych”.



Kluby nadal świętują swoje rocznice, w listopadzie Zębowski DKK zaakcentował swoje dziesięciolecie, podczas którego eksponował również wystawę poświęconą 10-leciu opolskich DKK. Ponadto w ciągu roku od stycznia do połowy grudnia wystawa była prezentowana w 6 Dyskusyjnych Klubach Książki w Zdieszowicach, Żyrowej, Popielowie, Otmuchowie i w Opolu. Pięciolecie działalności klubowej celebrował także DKK ze Zdieszowic.



10-lecie DKK BP w Zębowicach (fot. z archiwum biblioteki)



5-lecie DKK MiGBP w Zdieszowicach (fot. z archiwum biblioteki)

W 2018 roku również planujemy organizację wielu atrakcyjnych wydarzeń literackich. Zapraszamy do odwiedzania opolskich Dyskusyjnych Klubów Książki. Szczegółowe informacje i zaproszenia będziemy publikowali systematycznie na stronie internetowej WBP w Opolu www.wbp.opole.pl

GALERIA RECENZJI RYSOWANYCH OPOLSKICH DYSKUSYJNYCH KLUBÓW KSIĄŻKI DLA DZIECI

Od kilku lat Instytut Książki proponuje najmłodszym Klubowiczom udział w konkursie na recenzje rysowane. Opolscy młodzi Klubowicze byli w tym konkursie wielokrotnie uhonorowani. Aby zaakcentować te sukcesy, jak również wyeksponować inne prace recenzenckie, które wzięły udział w konkursie, otwieramy w Bibliotekarzu Opolskim nową galerię, gdzie nasi czytelnicy będą mogli zobaczyć wybrane prace utalentowanych i wnikliwie czytających Klubowiczów.

Prace dzieci z DKK w GBP Tarnowie Opolskim – filia w Nakle



Natalia Wiktor, 8 lat

„Co warto wiedzieć o krajach czyli Francja elegancja” G. Strzeboński

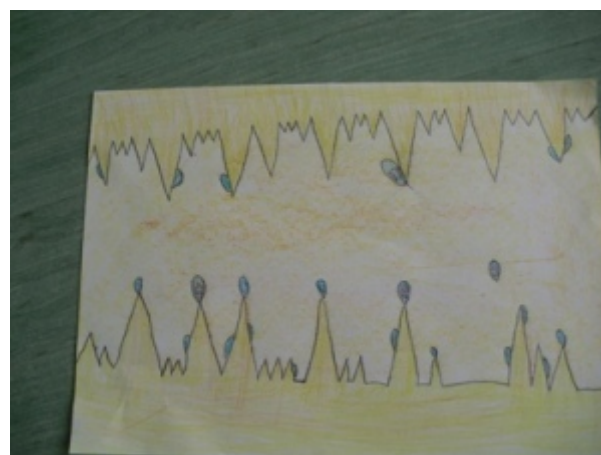


Nikola Sala, 13 lat

„Wielkie przygody małej kropelki wody” E. Zubrzycka



Monika Ploch, 8 lat, Paulina Sygulka, 7 lat
Opowieści do poduszki



Monika Ploch, 8 lat

„Wielkie przygody małej kropelki wody” E. Zubrzycka

Prace dzieci z DKK w GBP w Strzeleczkach – filia w Zielinie

Nagrodzona listopadowa recenzja rysowana **Marty Posor** z DKK działającego przy Filii w Zielinie Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach za ilustrację do książki „W poszukiwaniu domu” Holly Webb.



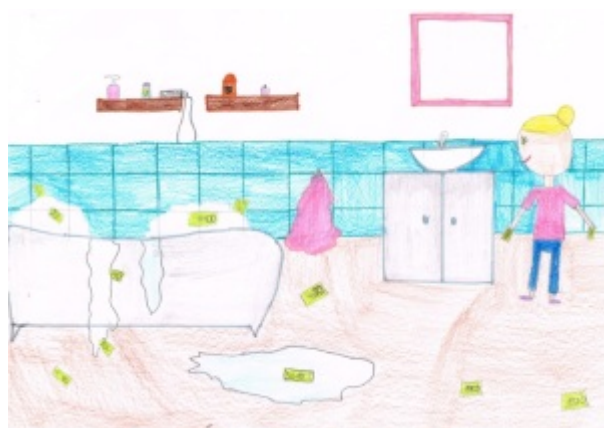
Magdalena Hahn, 10 lat
„Chichotnik” B. Gawryluk



Natalia Musioł, 10 lat
„Chichotnik” B. Gawryluk



Patrycja Gramula, 9 lat
„Dobre i złe sekrety” E. Zubrzycka



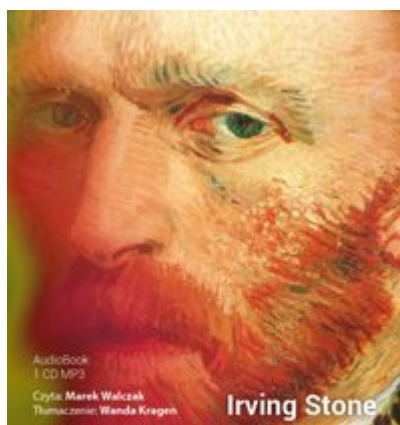
Amelia Ernst, 10 lat
„Poczet psujów polskich” P. Beręsewicz

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

Małgorzata Pindera

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

Audiobooki z bibliotecznej kolekcji



Pasja życia

Pasja życia / Irving Stone ; tł. Wanda Kragen.
Warszawa : Wydawnictwo Aleksandria, cop. 2014
Czas trwania: 16 godz. 22 min.
Czyta Marek Walczak.
Nagranie w formacie mp3.

Nie tak dawno temu miałam okazję obejrzeć animację malarską pt. „Twój Vincent”. Film przedstawia historię życia i tajemniczej śmierci holenderskiego artysty Vincenta van Gogha. Ten kryminalny dokument Doroty Kobieli i Hugh Welchmana realizowany był niemal dekadę. Wraz z ekipą specjalistów stworzyli oni pełnometrażowy film, w którym ponad 100 obrazów holenderskiego mistrza „ożywa” na oczach odbiorcy. Widz zaś „przenosi się” na niemal półtorej godziny do niesamowitego świata pełnego intensywnych barw i specyficznej atmosfery wykreowanej przez holenderskiego mistrza.

Film pozostawił niedosyt. Były w nim wspomnienia, domysły, spekulacje na temat przyczyn śmierci artysty. Chciałam dowiedzieć się czegoś więcej o samym malarzu, oprócz tego, co powszechnie o nim wiadomo: że był malarzem, który w przypiływie szaleństwa odciął sobie ucho... Sięgnęłam więc po audiobook opisujący burzliwe życie van Gogha pt. „Pasja życia”. Autor książki, Irving Stone (1903-1989), amerykański pisarz znany jest ze swych zbeletryzowanych biografii malarzy, pisarzy i naukowców. Napisał m.in. „Udrękę i ekstazę” (1961) - historię życia i twórczości Michała Anioła, „Pasje utajone” (1971) - powieść o Zygmuncie Freudzie czy opartą na biografii Karola Darwina „Opowieść o Darwinie” (1980).

„**Pasja życia**” to jedna z pierwszych powieści autora . Powstawała wiele lat. Wszystko zaczęło się od wizyty pisarza w Galerii Rosenberg w Paryżu, gdzie Stone miał okazję zobaczyć wystawę płócien Vincenta van Gogha. Widok tych „intensywnie rozedrganych” dzieł stał się impulsem dla początkującego pisarza. Poruszony siłą wyrazu obrazów postanowił dowiedzieć się jak najwięcej o życiu ich twórcy. Podróżował śladami artysty m.in. po Anglii, Holandii,

Francji i Belgii w poszukiwaniu materiału do książki. Powieść o życiu van Gogha została ukończona w 1931 roku, ukazała się po trzech latach nakładem wydawnictwa Longmans, Green & Company i szybko stała się bestsellerem.

Zapraszam do zapoznania się z „Pasją życia” w formie audiobooka. Tekst świetnie interpretuje Marek Walczak – aktor teatralny, absolwent krakowskiej PWST, znany miłośnikom książek mówionych.

To historia, od której ciężko się oderwać. Nie ma w niej zbyt wiele dat, dzięki czemu opowieść wydaje się uniwersalna i przystępna w odbiorze.

A zatem włączmy audiobook i przenieśmy się do kilku XIX – wiecznych europejskich ośrodków, w których mieszkał i tworzył Vincent van Gogh. Poznajmy historię wybitnego malarza- postimpresjonisty.

Zanim Vincent odkrył w sobie pasję tworzenia, pragnął pójść w ślady ojca i zostać protestanckim duchownym. Był głęboko religijny. Pracował jako wędrowny kaznodzieja najpierw w Anglii, potem wśród belgijskich górników. „Kariera” duchownego jednak nie była mu pisana. Będąc pod wrażeniem sztuki Milleta, postanowił zostać malarzem. Swoje artystyczne poszukiwania van Gogh okupił ciężką pracą i wieloma wyrzeczeniami. Przez całe życie Vincent wspierany był (nie tylko finansowo) przez młodszego brata Theo, z którym łączyła go bardzo silna więź. Książka opowiada także o burzliwym (jak przystało na artystę) życiu uczuciowym, o okresach samotności i historiach jego spełnionych i niespełnionych miłości.

Jedną z ciekawszych części książki wydała mi się „Księga piąta” - „Paryż”. Vincent w 1885 roku zamieszkał u swego brata w stolicy Francji będącej wówczas kolebką awangardy i stolicą świata artystycznego. W Paryżu Vincent van Gogh po raz pierwszy styka się z impresjonistami: grupą malarzy połączonych na płaszczyźnie „wspólnych dążeń, wspólnego zainteresowania naturą i jej prawdziwymi barwami”¹

Malarstwo impresjonistyczne, dążące do uchwycenia zmienności, „impresji” natury okazało się zaskakujące dla ówczesnej publiczności przyzwyczajonej do sztuki tradycyjnej, do konserwatywnych rozwiązań w malarstwie i obrazów akademickich. Dzieła impresjonistów „pełne (...) światła słonecznego, sprawiały często wrażenie ujęć przypadkowych, były bezpośrednim odbiciem wrażeń wzrokowych odbieranych przez malarzy pracujących w plenerze, nad brzegiem rzeki czy ustawiających sztalugi na paryskich bulwarach”.²

Spotkanie Vincenta van Gogha z francuskimi artystami m.in. z Camille Pissarrem, Claude Monetem, Augustem Renoirem, Alfredem Sisley’em, Heni Toulouse – Lautrecem czy Paulem Cézanne’em można uznać za punkt przełomowy w jego artystycznej drodze.

Paryski rozdział książki pozwala „poczuć” niepowtarzalną atmosferę. Poznajemy barwne sylwetki poszczególnych malarzy. Ich ekscesy, burzliwe losy, kontakty z „półświatkiem”, nocne, kawiarniane życie. Szczególny wpływ na twórczość Vincenta miał postimpresjonista, Paul Gauguin. W jednym z listów Vincenta do brata z 1888 roku czytamy:

„Towarzystwo Gauguina, człowieka tak inteligentnego, jest dla mnie wielką przyjemnością i dobrze mi robi, gdy widzę jego prace”.³ Znajomość ta, okazała się jednak wkrótce toksyczna:

„Van Gogh gorąco pragnął przyjaźni, marzył o braterstwie artystów (...) i przekonał starszego od siebie o pięć lat Gauguina, żeby przyjechał do Arles i przyłączył się do niego. (...) Gauguin bardzo różnił się od van Gogha. Nie miał

¹ J. Maurin-Białostocka [poślowie do:] I. Stone, *Pasja życia: opowieść o van Goghu*, tłum. W. Kragen, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1954.

² Tamże

³ V. van Gogh, *Listy do brata*, tłum. J. Guze i in., Warszawa, Czytelnik 1997.

w sobie śladu pokory i poczucia misji. Wręcz przeciwnie – był dumny i ambitny. (...) Ich przyjaźń zakończyła się (...) katastrofą”.⁴

Po epizodzie paryskim, van Gogh przenosi się na południe Francji, do Prowansji. Osiada w nadmorskiej miejscowości Arles i tam tworzy. W jednym z listów do Theo opisuje stan natchnienia, jak mu wówczas towarzyszył: „emocje są czasem tak silne, że pracuje się bez udziału świadomości (...), a uderzenia pędzla następują jedno po drugim, płynnie i logicznie, jak słowa, kiedy się mówi albo pisze list”.⁵

To właśnie w Arles van Gogh doświadczył pierwszych symptomów choroby nerwowej. Artysta trafia do szpitala dla obłąkanych. Niekontrolowane ataki choroby oprócz tego, że wiązały się z ogromnym cierpieniem i wyniszczały Vincenta, potęgowały również „wrażliwość malarza na barwę, co sprawiało, że jego wyobraźnia stała się bardziej odkrywczą”.⁶

Autor „Słoneczników” umiera w 29 lipca 1890 roku po nieudanej próbie samobójczej. Przyczyna śmierci artysty do dziś pozostaje zagadką.

Polecam „Pasję życia” Irvinga Stone'a. To poruszająca opowieść o Vincencie van Goghu – wybitnym malarzu, postimpresjoniście oraz o czasach, w których tworzył. To historia o prawdziwej „pasji życia” i szaleńczej pasji tworzenia. Opowieść bezkompromisowym o artyście, który nie doczekał się aprobaty i sławy za życia. Umierał w samotności i nędzy, a dziś jego obrazy: wyraziste „Irysy”, „Kościół w Auvres” czy „Gwiazdzistą noc” - rozpoznaje prawie każdy. Wartość tych dzieł zaś osiąga miliony...

⁴ E. Hans Gombrich, *O sztuce*, tłum. M. Dolińska i in., Poznań, Rebis, 2007.

⁵ V. van Gogh, *Listy do brata*, tłum. J. Guze i in., Warszawa, Czytelnik 1997.

⁶ A. Biała, *Korespondencja sztuk. Literatura i malarstwo*, Warszawa, Bielsko-Biała, Wydawnictwo szkolne PWN, 2009.

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

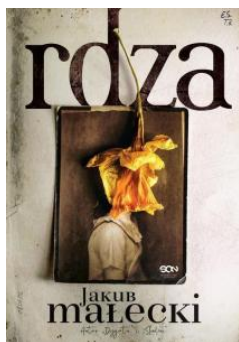
Na regale

Przegląd nowości wydawniczych

Regał: Polska powieść obyczajowa

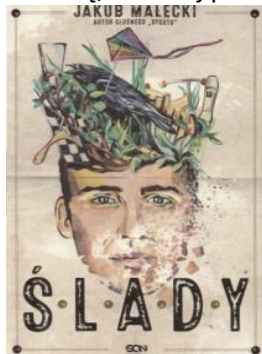
Rdza / Jakub Małecki. Kraków : Wydawnictwo Sine Qua Non, 2017. - 282, [3] strony ; 21 cm.

Ślady / Jakub Małecki. Kraków : Wydawnictwo Sine Qua Non, 2016. - 296, [3] s. : il. ; 22 cm.



Bezbronność wobec losu to doświadczenie permanentne. W życiu człowieka i w prozie Jakuba Małeckiego. Od czasu „Dygotu”, książki, która była ożywczym i mocnym literackim tchnieniem w polskiej powieści, autor konsekwentnie oddaje czytelnikowi solidne fabuły, w których bohaterowie i ich przeznaczenie odciskają piętno w czytelniku. Wszystko w prozie Małeckiego ma swoje znaczenie, urasta do miary symbolu, metafory. Ślady, znaki i rdza, która wszystko zmienia. Historia zatacza koło, ludzkie drogi krzyżują się, aby znów się oddalić. Słowa zawisłe w powietrzu tam pozostają. Słowa, które znaczą, ranią i odciskają swój ślad. Na te wątki i elementy świata przedstawionego od razu zwracamy uwagę.

Drepczemy sobie po życiorysach, jak w tytułowych „Śladach”, rdzewieją losy naszych przodków i przedmioty, które starzeją się wraz z właścicielem, jak w „Rdzy”. O losie człowieka wszystko w tych powieściach znajdziemy. Może w niektórych wątkach fabuły zobaczymy swoje odbicie, swój ślad, może odnajdziemy kogoś bliskiego. Małecki nie oddala się od rzeczywistości. Buduje świetny kalejdoskop postaci i historii. Historii małej i dużej, która także zostawia ślad. Mała historia życia naznaczona, zdeptana przez dużą historię, o której piszą w podręcznikach.

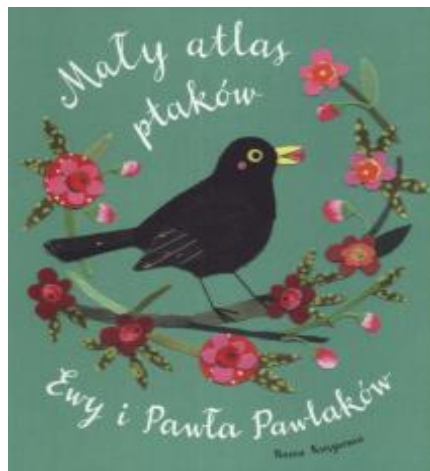


Jakub Małecki to pisarz konsekwencji, dbający o poszczególne słowa jak i o swoich bohaterów, prowadzonych z namysłem i według planu. Autor panuje nad życiorysami postaci, wie kiedy i jak połączyć losy, by potem rozdzielić, aby fabuła miała moc i budziła prawdziwe emocje. Pisarz zna siłę słowa i potrafi go używać. Książki Małeckiego są językowo dopracowane i dają poczucie obcowania z dobrą literaturą, która jest przemyślana, którą autor tworzy, aby mówić do czytelnika i zostawić w nim emocje. Czytelnik książek Małeckiego może poczuć, że jest traktowany poważnie. Powieści mają ciekawą konstrukcję narracyjną. Autor umiejętnie wykorzystuje retrospekcję, rozbudowuje w czytelnikach ciekawość i fascynację. Nie gubi się w wątkach i historiach.

Jaka jest moc przyjaźni, jaka jest siła miłości, jaki jest ciężar dramatu, którego nie sposób dźwignąć? Kiedy wszystkiego jest za dużo, a kiedy za mało, aby zbudować dobre życie? Bohaterowie „Rdzy” i „Śladów” faktycznie żyją. Są mocni, są z krwi i z kości. Nie czarują łatwymi, tanimi historiami. Nie sprzedają fałszywych recept na wszystko. Twórczość Małeckiego nie zawodzi, nie rozczarowuje. Nie wymaga intelektualnych przygotowań, wystarczy, że coś się w życiu przeżyło, aby obdarzyć bohaterów empatią. Można iść ich śladami, zdzierać rdzę z ich losu i biografii, które nie doczekają się wielkich monografii. Chyba tylko Jakub Małecki może im oddać karty swoich powieści. Oby dalej tak czynił.

Regał: Powieść młodzieżowa polska - 20 w; Seria wydawnicza

Mały atlas ptaków Ewy i Pawła Pawlaków / [ilustracje Ewa Kozyra-Pawlak i Paweł Pawlak ; tekst i zdjęcia Ewa Kozyra-Pawlak]. Warszawa : Wydawnictwo "Nasza Księgarnia", copyright 2017. - [42] strony : ilustracje ; 25 cm.



Atlas istotnie mały, ale jaki! Trudno oderwać wzrok od pięknych ilustracji zrobionych z kawałków kolorowych materiałów, które otwierają przed małymi czytelnikami ciekawy i pełen tajemnic, świat ptaków. „Mały atlas ptaków” pary znanych i cenionych ilustratorów Ewy Kozyry-Pawlak i Pawła Pawlaka to prawdziwe ilustratorskie cudenka. Zachwyca i zachęca to poznawania życia ptaków, które towarzyszą nam i umilają dźwiękiem poranek, dzień, wieczór. Dyskretnie, czasem z lękiem zakładając swoje domostwa w naszych ogrodach, parkach, a nawet domach – mazurek w rynnach - jakkolwiek to nie zabrzmiało - nie powinien nikogo dziwić. Autorzy piszą o wielu ciekawych obyczajach ptaków, zostawiając wiele przestrzeni ilustracjom, które wsysają czytelnika w ptasi świat, otwierając na nowe odkrycia. Ciekawostki, ptasie zwyczaje, ornitologiczne terminy są podane bez przeładowania informacjami, szczegółami. Atlas pozwala się rozsmakować, zarazić ciekawością. W atlasie znalazły się ptaszki, które autorzy

podpatrywali we własnym ogrodzie, stąd są w nim również zdjęcia, jako dopełnienie materiału ilustracyjnego. Można porównać ptaszka „ze szmatek” z osobnikami spotykanymi w naturze. Kogo znajdziemy – sikorkę, szpaka, kopciuszka, słowika, srokę, kosa, wilgę, dzięcioła zielonego, pokrzewkę, dudka, dzwońca, szczygła, makolągwę, zadziorną sójkę, raniuszki, mazurka, rudzika, kowalika i grubodzioba. Dowiemy się, jakie wydają dźwięki, jak wygląda ptasie pióro, czy samiec różni się od samicy, jakie mają obyczaje w budowaniu domów, jakie zwyczaje żywieniowe (na przykład sójka nie ustępuje w tym miejscu dzikom i z przyjemnością zajada żołądźcie).

Ewa i Paweł Pawlakowie mają na swoim koncie wiele interesujących realizacji książkowych dla dzieci. Współpracują z doświadczonymi dziecięcymi wydawnictwami i są rozpoznawalną wydawniczą „marką”. Ilustracje Ewy Pawlak wykonanie igłą i nitką to coś więcej niż ilustracja. Warto zajrzeć od innych jej książek i zachwycić się tymi wyjątkowymi pracami.

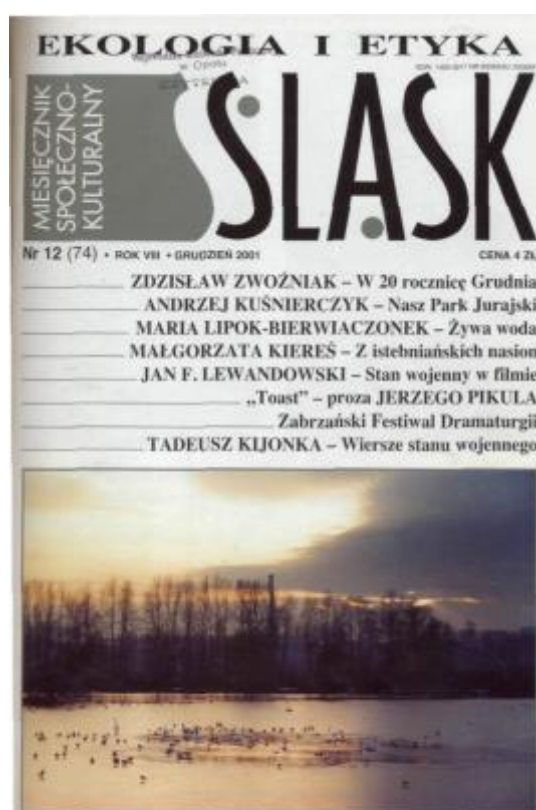
Dbłość w wykonaniu książek dla dzieci, poważne traktowanie małych czytelników, którzy mogą obcować z książką dopracowaną w detalach, przygotowaną na wysokim poziomie artystycznym, to bardzo dobra droga do wykształcenia przyszłego wielbiciela książek, kompetentnego czytelnika, świadomego, czym dobra książka jest i co w czytelniku zostawia.

Aleksandra Okulus

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

Prasoteka. Subiektywny przegląd czasopism Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu

Serce z ołowiu... Zapiski na marginesie tekstu Romana Maciuszkiewicza pt. „...a to jest twoja przeszłość. O Andrzeju Szewczyku”, zamieszczonego w dwunastym numerze miesięcznika „Śląsk” z 2001 roku¹



*„Czy można rozumieć, że coś jest piękne, lecz wcale tego nie czuć? Czy lepiej za wiele nie myśleć, żeby móc coś uznać za piękne? Czy powinieneś rozumieć piękno? Nie, bo piękno odczuwamy sercem, a nie głową”.*²
O. Brenifier

Prace Andrzeja Szewczyka (1950 – 2001), jednej z najciekawszych osobowości sztuki nowoczesnej stanowią dla laika niemałe wyzwanie. Dzieje się tak ze względu na potężny ładunek intelektualny, jaki ze sobą noszą, niebywałą erudycyjność, uobecniającą się w licznych odniesieniach do rozmaitych dzieł sztuki, autorów, epok, zjawisk,

¹ „Śląsk” – uznane pismo społeczno-kulturalne tworzone przez środowiska intelektualne Górnego Śląska. Wydawane jest od 1995 roku przez Górnośląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach i Bibliotekę Śląską. Określenie tytułu jako „pisma regionalnego” wydaje się dużym uproszczeniem, gdyż rzetelnie i ciekawie prezentowane w miesięczniku tematy „lokalne” (zwłaszcza artystyczne, literackie, społeczne) niejednokrotnie ujawniają „uniwersalny” wymiar i cieszą się zainteresowaniem czytelników niezwiązanych z Górnym Śląskiem. Redaktorem naczelnym czasopisma jest dr Tadeusz Sierny.

² O. Brenifier, R. Courgeon, *Piękno i sztuka. Co to takiego?*, przeł. M. Kamińska-Maurugeon, Poznań 2016.

w wyrafinowanych aluzjach sygnalizowanych głównie przez tytuły, podpisy, dedykacje, czasem odautorski komentarz³. Jak stwierdził Roman Maciuszkiewicz, na łamach grudniowego wydania „Śląsk” z 2001 roku, zasadniczą cechą twórczości wybitnego artysty była „próba dialogu z czasem”, czasem rozumianym przede wszystkim jako tradycja:

„W tym, co robił Andrzej Szewczyk ten dialog odgrywał istotną rolę. Kto wie, czy nie najważniejszą. Nie tylko poprzez jawne odwoływania się do historii sztuki, poprzez odwoływanie się do literatury w pracach dedykowanych Lowry’emu, Kafce, Hölderlinowi, Novalisowi, ale także poprzez pielęgnowanie ciągłości myśli filozoficznej, alchemicznej, rozległych terenów inspirującej duchowości; zamykanie ich w znakach, piktogramach, księgach, woluminach; poprzez zamykanie światła w czarniejącym w miarę upływu czasu ołowiu... «Moja sztuka liczy czterdzieści tysięcy lat» – powiedział kiedyś, parafrazując minimalistę Carla Andre.”⁴ „Dla Szewczyka «malowanie» zostało zastąpione przez «pisanie»”, zauważył Karol Sienkiewicz⁵. Ten wszechstronny artysta sztuk wizualnych, który zawsze jednak nazywał siebie li tylko „malarzem”⁶, zdawał się „umiejscawiać” swoją twórczość w tradycji malowania ikon, na dawnej Rusi określanego jako „żywy zapis” („żywopis”⁷). Swoje robiły również (wyrażane wprost przez artystę) odniesienia do Borgesowskiej wizji kultury jako biblioteki czy „idei” pisma w ujęciu Stéphane’a Mallarmé’ego⁷. Ale chyba i bez tych erudycyjnych odwołań zauważymy szybko, że prace śląskiego twórcy (w większości przypadków) nawiązują - choćby i samym swym wyglądem - do motywu Księgi. Ryszard Jasnorzewski tak opisuje projekty autora *Tekstów pistacjowych*:

„Artysta pokrywał, poprawiał stronicę, zwoje i książki plamami tuszu, które zamykał w cienkich delikatnych konturach. Od lat osiemdziesiątych począł sięgać po ołów, ścinki kredek lub ołówki. Krople ołowiu na dębowych deskach mogły być echem czcionek, ścinki kredek lub ołówki - pamiątką liter, a wszelkie linearności i narzucone znakom porządki – wspomnieniem pisma.”⁸

Nie dziwi więc, że w dzieło malarza na trwale wpisane są takie kategorie jak „biblioteka”, „ikona”, „kopiowanie”, „książka”, „księga”, „list”, „pisanie”, „manuskrypt”, „tekst”⁹. Zdaniem Sienkiewicza, kategorie te tworzą swoisty „słownik sztuki Andrzeja Szewczyka”¹⁰, nad którą pochylali się znakomici krytycy i znawcy, by wymienić jeszcze - oprócz tych już w naszym tekście przywołanych - choćby Monikę Małkowską, Annę Markowską, Tadeusza Sławka, Jaromira Jedlińskiego, Marka Meschnika, Andrzeja Urbanowicza, Wiesława Borowskiego, Andrzeja Przywarę, Henryka Wańka, Romana Lewandowskiego. Przyznajemy szczerze, że wiele zawdzięczamy ich wspaniałym odczytaniom Szewczykowych „ksiąg pełnych epizodów”¹¹, które, choć pisane „piórem zamaczanym w umyśle” ich twórcy¹², dopominają się zarazem o zgoła inny rodzaj „lektury” – jakże odległej od „uczonej krytyki” czy „hermeneutycznej egzegezy”, lektury, która - co więcej – te ukryte w dziele symboliczne znaczenia i filozoficzne głębie, jeśli nie całkiem unieważnia, to jak gdyby przesuwa na dalszy, mniej istotny plan.

Fenomen twórczości autora *Bibliotek*, nazwany przez Jaromira Jedlińskiego celnym mianem „erudycji wrażliwości”, polega na tym iż, z jednej strony prace te przenikają „bardzo mocne odniesienia do biografii, do dzieła innych twórców” (odniesienia niby domagające się aktu deszyfracji), z drugiej zaś „wyraźny, nagi instynkt wrażliwości”¹³. Jednak, jak dopowiedział Andrzej Urbanowicz, „o tej erudycji dowiadujemy się z katalogu, z opisów

³ A. Urbanowicz, *W ukryciu leży obraz...*, [w:] „Śląsk” 1997, nr 1, s. 65. Czytamy: „[...] my jednak – bez obecności podpisu – z pewnością nie odróżnilibyśmy, czy dzieło poświęcone jest Felicji i Franzowi, Tristanowi i Izoldzie, lub może w ogóle nikomu”.

⁴ R. Maciuszkiewicz, *...a to jest twoja przeszłość. O Andrzeju Szewczyku*, [w:] „Śląsk” 2001, nr 2, s. 64.

⁵ Zob. hasło „Andrzej Szewczyk” na internetowym portalu *culture.pl*.

⁶ R. Jasnorzewski, *Epitafia Szewczyka*, [w:] „Śląsk” 2006, nr 4, s. 96.

⁷ J. w.

⁸ J. w.

⁹ Hasło „Andrzej Szewczyk” na internetowym portalu *culture.pl*.

¹⁰ J. w.

¹¹ R. Jasnorzewski, *dz. cyt.*, s. 96.

¹² A. Urbanowicz, *dz. cyt.*, s. 65. R. Lewandowski, *Calamum in mente tinquebat*, [w:] „Opcje” 1996, nr 2.

¹³ „Zob. *Rozmowy o sztuce (cz. III)*, z Andrzejem Szewczykiem rozmawia Jaromir Jedliński, [w:] „Odra” 1997, nr 2, s. 99.

lub w bezpośredniej rozmowie z artystą. W dziele samym nie ma żadnej erudycji. Jest ona w nim w ogóle nieobecna¹⁴. „Niesemantyczne książki”¹⁵ Andrzeja Szewczyka, apelujące raczej do wrażliwości odbiorcy, jego zdolności głębokiego odczuwania i przeżywania dzieła aniżeli umiejętności tworzenia krytycznych formuł czy analiz, czytać może nawet dziecko. I nie ma w tym stwierdzeniu krztyny przesady czy infantylizmu. Co ciekawe, ten wybitny artysta stosunkowo niedawno został bohaterem ilustrowanej książeczki, która zapoznaje najmłodszych czytelników z najważniejszymi postaciami nowoczesnej sztuki¹⁶. Zresztą fakt ten stanowił dla nas swoistą pociechę, a nawet i zachętę w chwili, gdy zdecydowaliśmy porwać się na pisanie o dziele, które do tej pory wprawia nas w intensywny zachwyt i równie intensywne, bezradne oniemiaenie.

Paradoks sztuki Szewczyka chyba najpiękniej ukazują *Pomniki listów Franza Kafki do Felicji Bauer*, rzeźby powstałe przeszło trzydzieści cztery lata temu. Drewniane prostopadłościąny o wymiarach 18 x 10 x 5,5 cm, w które wbite zostały rzędy ołowianych kropli, przypominających lakujące listy pieczęcie, nawiązują do słynnej korespondencji, jaką autor Procesu prowadził w latach 1912 – 1917 ze swoją narzeczoną, berlińską sekretarką, Felicją Bauer. Listy, upublicznione w 1967 roku przez Maxa Broda (po uprzednim odkupieniu ich od adresatki), są dokumentem nieudanego i niespełnionego romansu tych dwojga, ktoś inny powie (zwłaszcza po ich wnikliwej lekturze), że toksycznej jak ołów miłości¹⁷. W swoim komentarzu Szewczyk określił te rzeźby, uchwytując przy tym klimat listów, jako „smutne pismo”, „smutne litery”, „pismo w ogóle z rejonów OKOLIC KOŃCA”¹⁸. Przepiękną „poezję

¹⁴ A. Urbanowicz, dz. cyt., s. 65. Ten antyteoretyczny rys twórczości Szewczyka, który – jak dowiadujemy się od Sienkiewicza – uchodził również za filozofa sztuki, ujawnia się także w jego niechęci do takich pojęć jak „twórczość”, „sztuka”, „kultura”, „kreacja”. „Najpierw jest dzieło, a potem rozważanie o nim” – powiedział w jednej z rozmów z Jedlińskim. Jak pięknie napisał Wiesław Borowski, „jest wiele wielkich słów o sztuce i malarstwie, i wiele nowych słów, podobnie jak wiele nowych obrazów i wierszy. Choć wiele z nich w naszych czasach zostaje zużytych i nadużytych, należy o nich pamiętać, można je podziwiać i czerpać z nich nauki. Ale jest również wiele słów małych, umiejętności codziennych, czynności powszednich a powszechnie zapomnianych. Niech i one będą przypomniane i przywrócone życiu na równi z refleksją, myśleniem o świecie, które pozostawione samemu sobie, nie przybliży, ale nieustannie oddala nas od jego istoty. Gdyby zatem Szewczyk chciał napisać wiersz o czymś, to być może napisałby «Ułożyłem w ciągu dnia ścinki kredek na kawałku powierzchni podłogi wielkości blatu stołu, czuję się senny i bolą mnie palce». Podobny wiersz, w duchu poezji Haiku, zanotował pisząc swoje książki «Od rana zapisałem piórem i atramentem cztery arkusze papieru. Jestem zmęczony.»” Cyt. za: W. Borowski, *Zaczynać malarstwo od początku*, [w:] *Andrzej Szewczyk. Prace z kolekcji współczesnej sztuki polskiej Muzeum Górnośląskiego*, Bytom 2007, s. 22.

¹⁵ Zob. *Rozmowy o sztuce (cz. III)...*, s. 99.

¹⁶ Chodzi tu o uroczy, nietuzinkowy album *S.Z.T.U.K.A.* autorstwa Sebastiana Cichockiego, w którym opowieść o autorze Słownika zaczyna się tak: „Andrzej Szewczyk, nazywany przez przyjaciół Adusiem, mieszkał w Kaczcach – małej miejscowości na południu Polski. Zajmował się malowaniem obrazów. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że zawsze przychodziły mu przy tym do głowy bardzo niezwykle pomysły. Polewał swoje obrazy woskiem albo rozgrzanym ołowiem, przyklejał do nich łupiny orzeszków pistacjowych i ścinki z kredek, ozdabiał płótna wzorkami za pomocą wałka do malowania ścian. Jego prace były niezwykle piękne i całkowicie odmienne od tego, co tworzyli w tym czasie inni polscy artyści. Andrzej miał wielu przyjaciół i uczniów, z którymi całymi dniami dyskutował o sztuce, muzyce i filozofii. I choć pracował na nieznaną nikomu polskiej wsi, listonosz często wręczał mu zaproszenia do udziału w różnych wystawach a to z Francji, a to z Anglii, a to z dalekiej Brazylii.” Zob. S. Cichocki, *S.Z.T.U.K.A. Szalenie Zajmujące Twory Utalentowanych i Krnąbrnych Artystów*, rys. A. i D. Mizielińscy, Warszawa 2011, s. 70.

¹⁷ Korespondencja, nazwana przez Eliasa Canettiego „pięcioletnią męczarnią”, stanowi świadectwo hamletycznych rozterek Kafki, który nie mógł zdecydować się na małżeństwo z Felicją, albowiem „małe, mieszczańskie szczęście” całkowicie uniemożliwiało, w jego odczuciu, twórczość pisarską. Listy doczekały się wielu (bardzo intrygujących, choć w kontekście Pomników zupełnie nieistotnych) analiz. Zob. na ten temat E. Canetti, *Drugi Proces – Kafki listy do Felicji*, [w:] F. Kafka, *Listy do Felicji i inne z lat 1912-1916*, przeł. I. Krońska, t. II, Warszawa 1976, U. Pałasz, *Kafka i Canetti. Uwagi na marginesie eseju Canettiego „Drugi Proces – Kafki listy do Felicji”*, [w:] „Literatura na Świecie” 1987, nr 2, A. Rogalski, *Tryptyk miłosny*, Warszawa 1977, G. Deleuze, F. Guattari, *Składniki ekspresji*, tłum. P. Mościcki, [w:] *Nienasycenie. Filozofowie o Kafce*, red. Ł. Musiał, A. Żychliński, Kraków 2011, R. Robertson, *Kafka. A Very Short Introduction*, Nowy Jork 2004.

¹⁸ A. Szewczyk, A propos „Pomników listów F. Kafki do F. Bauer”, [w:] Andrzej Szewczyk. *Prace z kolekcji współczesnej sztuki polskiej...*, s. 49.

ołowiu”¹⁹, „jedynego metalu, by wypisywać nim nagrobki”²⁰ Jasnorzewski przyrównał do epitafium, w którym „gęsto pisany ołów” ma być „cieniem czynu, świadectwem czynu niedokonanego, zawieszonym na zawsze w nicości”²¹. Dzieło Szewczyka spowija tanatyczna aura, może nawet atmosfera „żałobnego erotyzmu”, o którym pisał niegdyś Georges Bataille (krople ołowiu byłyby „łzami Erosa”?)²². Aurę tę potęgował dodatkowo sposób ekspozycji rzeźb, zgodnie z wytycznymi samego artysty. Tabliczki (nazwane przez ich twórcę „małymi prywatnymi ścianami płaczu”²³) ustawiano na podłodze „jak nagrobki” i „znacznie powyżej wzroku [...]” przy ścianie w kolorze fioletu, którego „znaczenie [...] w sztuce gotyckiej jest jednoznaczne”²⁴.

Jednak, wbrew pozorom, nie mamy tu do czynienia z artystyczną interpretacją listów Franza Kafki, ich przekładem na język neoawangardowej sztuki, który miałby owocować objawieniem jakichś uprzednio utajonych sensów. Tu dzieje się coś dokładnie przeciwnego. Plamy ołowiu, które mogą kojarzyć się tak z listowymi stemplami, jak i rzędami czcionek są nie do odczytania. I w zasadzie takie mają pozostać. Jak zauważył Sienkiewicz:

„[...] proces tłumaczenia, jakiemu Szewczyk poddaje listy Franza Kafki do Felicji Bauer nie polega na możliwie najdokładniejszym oddaniu jego treści, a nawet nie na oddaniu jego atmosfery. Artysta abstrahuje. W ten sposób powstaje synteza sprowadzona do prostego znaku. Dlatego Szewczyk nie nazywa już swego dzieła listem, lecz pomnikiem listu. [...] Tekstu nie da się odczytać, zamienia się w pusty znak, znak sam dla siebie, znaczące pozbawione znaczonego, którego echo majaczy jeszcze w tytule.”²⁵



Pomnik listu Franza Kafki do Felicji Bauer "Ślask" 2001/ nr 12

Tanatyczna erotyka *Pomników* nie ma jednak (naszym skromnym zdaniem) zbyt wiele wspólnego

¹⁹ A. Szewczyk, *dz. cyt.*, s. 50.

²⁰ J. w.

²¹ R. Jasnorzewski, *dz. cyt.*, s. 96.

²² G. Bataille, *Łzy Erosa*, tłum. T. Swoboda, Gdańsk 2009.

²³ A. Szewczyk, *dz. cyt.*, s. 50.

²⁴ A. Szewczyk, *dz. cyt.*, s. 51.

²⁵ Zob. hasło „Andrzej Szewczyk” na internetowym portalu culture.pl.

z Baudrillardowską „grą uwodzenia”, która polega na „dążeniu do przeobrażenia rzeczy w czyste pozory”, „błądzące znaki pozbawione znaczeń i odniesień”²⁶. Daleko jej też do mrocznego doświadczenia „nocy seksualnej”, które swego czasu Pascal Quignard odniósł do sztuki odwołującej się do tego, co nieobecne, mimo, że ciemne plamy ołowiu Szewczykowych rzeźb mogą kojarzyć się z „czernią”, oznaczającą „znikanie, zabijanie, niszczenie, wprowadzanie w noc grobową”²⁷. Czujemy tu raczej erotykę, o której pisała kapitalnie Susan Sontag, erotykę, która jest ważniejsza od hermeneutyki i która możliwa jest tylko w ciszy, niezakłóconej przez natłok niepotrzebnych myśli, hałas niepotrzebnych, wręcz zbędnych interpretacji²⁸.

Wydaje się nam, że Szewczyk bardzo ciekawie potraktował w *Pomnikach* motyw (chyba również „hermeneutycznego”) ucha. Jak bowiem wskazał, plamy ołowiu na drewnianych tabliczkach mogą przypominać formę naciągniętych uszu²⁹. W swym komentarzu przywołał zresztą scenę z Szekspirowskiego *Hamleta*, w której trupa aktorska odtwarza scenę zabicia ojca tytułowego bohatera³⁰. Zabójstwo dokonało się poprzez wlanie trucizny do ucha. Jak pamiętamy, spektakl – zgodnie z chytrym planem Hamleta - miał zobaczyć okrutny stryj młodzieńca. Przewidywana przez księcia reakcja winowajcy na grę aktorów to w dużej mierze rezultat afektywnej mocy sztuki, która porusza i dotyka najskrytszych głębin wrażliwości. Shakespeare dał opis doświadczenia estetycznego w podstawowym tego słowa znaczeniu, a więc doświadczenia somatycznego, przedrefleksyjnego, opartego w pierwszym rzędzie na wzbudzaniu (nieraz gwałtownych) doznań i emocji³¹.

W jednym ze swoich wnikliwych esejów Tadeusz Sławek porównał odbiorcę prac Szewczyka do uważnie wsłuchanego w syreni śpiew Odyseusza³². Bohater ten jest jedną z najpiękniejszych figur doświadczenia estetycznego³³. W kontekście sztuki śląskiego artysty wydaje się nam, że dość istotny jest w mitycznym podaniu motyw żeglarzy, których uszy roztopiony Odyseusz pozatykał woskiem. Jeśli dosłownie rozumieć całą historię, wiosłujący wcale nie uczestniczą w doświadczeniu estetycznym. Tymczasem jednak ich rola wydaje się kluczowa (bez ich pracy okręt Odysa nigdzie by nie dopłynął). Chwila utraty słuchu przez żeglarzy wskazuje bowiem na ciszę, która staje się jakby warunkiem przeżycia estetycznego. To „moment przebudzenia się wrażliwości”, która

²⁶ J. Baudrillard, *O uwodzeniu*, przeł. J. Margański, Warszawa 2005, s. 114, s. 73.

²⁷ P. Quignard, *Noc seksualna*, tłum. K. Rutkowski, s. 74

²⁸ Zob. S. Sontag, *Przeciw interpretacji*, przeł. D. Żukowski, [w:] Tegoż, *Przeciw interpretacji i inne eseje*, Kraków 2012, s. 26, *Myśl to forma odczuwania*. Susan Sontag w rozmowie z Jonathanem Cottem, Kraków 2014, s. 62 -63, S. Sontag, *The Aesthetics of Silence* ze zbioru esejów *Styles of the Radical Will*.

²⁹ A. Szewczyk, dz. cyt., s. 50.

³⁰ J. w.

³¹ W. Shakespeare, *Hamlet*, tłum. S. Barańczak, Kraków 1997, s. 87 – 88. Przytoczmy słowa Hamleta: „(...) oto aktor/ W fikcyjnej scenie, w uczuciu na niby / Umiał tak duszę poddać reżyserii, / Że nam pokazał autentyczną błądź / Oczy też pełne, łamiący się głos, / Błędne spojrzenie – formy zachowania/ Wyrażające zamierzone treści! / A wszystko ot, tak sobie – dla Hekuby! Cóż mu Hekuba lub czym on jest dla niej, / Że miałby nad nią nie szlochać? Cóż by zrobił / Gdyby miał motyw, bodziec namiętności/ Tak jak mój ? Zalałby scenę łzami, / Furią perory rozdarł ucho widza/ Winnych przyprawił o obłąd, niewinnych / Zatrwożył, w głowach namieszał prostaczkom/ Zdumiał siedliska władz słuchu i wzroku. [...] Słyszałem przecież, / Że winowajca, gdy siedzi w teatrze / Bywa niekiedy kunsztem przedstawienia/ Tak poruszony, że w przystępie skruchy / Wyznaje zaraz publicznie swe zbrodnie./ Mord może nie mieć języka, lecz nieraz/ Odezwie się nadprzyrodzonym głosem./ Każę aktorom w obecności stryja/ Odegrać scenę przypominającą /Zabójstwo ojca. Będę obserwował/ Stryja, przeniknę go na wskroś. [...] W rozsnutą na scenie / Sieć sztuki złowię królewskie sumienie.” Co ciekawe, Szewczyk napomyka również o (z wielu powodów kontrowersyjnej) rozprawie Hoimara von Ditfurtha, w której postawiona zostaje teza, że aparat słuchowy jest powiązany z wrażliwą, receptywną skórą („błona bębenkowa jest niczym innym jak kawałkiem skóry”). Zob. H. von Ditfurth, *Duch nie spadł z nieba*, przeł. A. D. Tauszyńska, Warszawa 1981, rozdz. *Kto nie dosłyszy, niech czuje.*, A. Szewczyk, dz. cyt., s. 50.

³² T. Sławek, *Przedmioty Andrzeja Szewczyka. Cztery fragmenty z Joyce’a*, [w:] A. Szewczyk, dz. cyt. <i>, s. 244.

³³ Zob. M. Horkheimer, T. W. Adorno, *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, Warszawa 1994, rozdz. *Odyseusz albo mit oświecenia*.

wyprzedza i niejako warunkuje opartą na chytrym (Odyseuszowym) rozumie procedurę analityczno-interpretacyjną³⁴. Pięknie ujął rzecz Erling Kagge:

„Filozof Denis Diderot uważał, że ktoś, kto podziwia interesujące dzieło sztuki, przypomina głuchoniemego, do którego przemawiają znaki. [...] Jesteś jak głuchy, kiedy usiłujesz zrozumieć, co ci chce powiedzieć dzieło, które stoi albo wisi przed tobą lub jest ci pokazywane. [...] Nie jestem pewien, o co chodzi, ale kiedy oglądasz wielką sztukę i usiłujesz zrozumieć przekaz artysty, milkniesz lub zaczynasz mówić ściszym głosem.”³⁵

Uważne wsłuchiwanie się („nadstawienie uszu”³⁶) oznacza bardziej bezpośrednie (powiedziała by Szewczyk, że „epifaniczne”) doświadczenie dzieła, jego osobiste przeżycie w nas samych³⁷. Napisał Tadeusz Sławek:

„Przedmioty przywołane przez artystę nie mówią w moim, ludzkim artykułowanym języku; pozornie zdają się milczeć, a jednak nieustannie zwracam się do nich wołając o opowieść, o ich opowieść. [...] W tym niemym wołaniu o opowieść sam staję się opowieścią, narracją o tym, co jest we mnie, a o czym nie wiedziałem, bowiem w istocie nasłuchując przedmiotów przywołanych ręką artysty słucham, jak we mnie mówi to, co spoza mnie, lecz czego nie mogę się wyprzeć.”³⁸

Nie idzie więc o to, by „żywe uczucie”³⁹ unieważniło „moment świadomości” (przecież wołamy o jakąś „opowieść”, przecież sami stajemy się „opowieścią”). Rozumienie i interpretacja są w gruncie rzeczy niezbywalne. Chodzi raczej o uprzytomnienie sobie prostej w gruncie rzeczy prawdy, którą sformułowała Sontag pisząc, że:

„Serce i rozum, myślenie i odczuwanie, fantazja i sąd. Uważam, że nie ma takiego podziału. Mam wrażenie, że myśl to forma odczuwania, a odczuwanie – myślenia.”⁴⁰

Charakterystyczne, że i w komentarzu Szewczyka do Pomników obecne są zarówno uczucia („praca w ołowiu [...] wynikała jakby ze wzruszeń listami F. Kafki do F. Bauer”, „smutne pismo”, „by zobaczyć, by odczuć te *literary*”), jak i myśli („jest to pismo symboliczne i symbolizujące”, „znaczenie ołowiu”, „literary”, „aspekt psychologiczny”)⁴¹. Przy czym jednak, tylko dzięki tym pierwszym, słyszymy i czujemy „w ognistym piśmie ołowiu” „puls tajemniczego życia”, przeniesiony przez artystę z jego oddechu, jego oczu i jego palców⁴². Andrzej Szewczyk:

To mój metal, no po prostu mój metal, jako światło, które później – proszę zwrócić uwagę, że po roku on jest czarny, czy go dotkniesz, czy nie – on oksyduje, jest ponury, ale właśnie te chmury, te aureole – wspaniałe aureole ołowiu zamieniają się w coś ponurego: one żyją na moich oczach. Ja się tym rzeczom przyglądam przecież kilkanaście lat i one stoją u mnie koło łóżka (w ogóle nie dbam o to, że rzekomo to paruje i truje), obserwuję te mikrokosmosy, jak one się zmieniają, jak umierają po prostu. Światło umiera na moich oczach i przemienia się w inną formę światła: w środku one wciąż są błyszczące, rodzą światło.”⁴³

Materiał fotograficzny został zamieszczony za zgodą redakcji „Śląska”.

³⁴ Zob. na ten temat: P. Orlik, *Rozum a wrażliwość, [w:] Rozdroża i ścieżki wrażliwości, red. P. Orlik, Poznań 2000.*

³⁵ E. Kagge, *Cisza, tłum. I. Zimnicka, Warszawa 2017, s. 101.*

³⁶ T. Sławek, dz. cyt., s. 244.

³⁷ R. Jasnorzewski, dz. cyt., s. 96.

³⁸ T. Sławek, dz. cyt., s. 244.

³⁹ Zob. na ten temat R. Shusterman, *O końcu i celu doświadczenia estetycznego, [w:] Tegoż, O sztuce i życiu. Od poetyki hip-hopu do filozofii somatycznej, tłum. W. Małecki, Wrocław 2007.*

⁴⁰ S. Sontag, *Myśl..., s. 76.*

⁴¹ A. Szewczyk, dz. cyt.

⁴² A. Szewczyk, dz. cyt., s. 49

⁴³ *Rozmowy o sztuce (cz. III), s. 99.*

Ewa Dorosz, Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

21. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie

Polacy nie czytają, co jakiś czas słyszymy w mediach. Tylko 37% osób powyżej 15 roku życia przeczytało w ubiegłym roku przynajmniej jedną książkę, krzyczą tytuły w gazetach. Jednym słowem jest źle. Ale czy na pewno? Widząc tłumy przeciskające się między stoiskami wystawców na Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie, kolejki za autografem lubianego pisarza, można powątpiewać w poprawność przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową badań.



Kolejki przed kasami (fot. E. Dorosz)

Krakowskie targi to jedna z najważniejszych i największych imprez czytelniczych w Polsce. Co roku uczestniczą w niej dziesiątki tysięcy ludzi. Spotkać można tutaj czołowych rodzimych pisarzy. Wydawcy prezentują

przygotowane specjalnie na tę okazję liczne nowości wydawnicze. Ponadto w trakcie trwania targów odbywają się różne uroczystości towarzyszące, m.in. „Konkurs o Nagrodę im. Jana Długosza” (w tym roku główną nagrodę przyznano Przemysławowi Czaplińskiemu za książkę „Poruszona Mapa”), czy „Edycja. Konkurs na książkę edytorsko doskonałą”.

Aby lepiej przybliżyć literaturę na świecie, od 2013 roku obecne jest również przedstawicielstwo jednego z wybranych krajów, które pełni rolę Gościa Honorowego Targów. Do jego zadań należy organizacja spotkań i warsztatów umożliwiających nawiązanie współpracy między polskimi a zagranicznymi wydawnictwami oraz instytucjami kultury. Gościem Honorowym 21 Międzynarodowych Targów Książki była Francja.

Andrzej Pilipiuk (fot. Ł. Brudnik)

Ze wszystkich dni, z punktu widzenia czytelnika, najciekawiej prezentował się sobotni program. To właśnie wtedy zaproszonych zostało najwięcej cieszących się dużą



popularnością zarówno wśród dzieci jak i wśród dorosłych autorów. I tak, literaturę dla najmłodszych reprezentował Grzegorz Kasdepke, Wojciech Widłak, Agnieszka Frączek, czy Barbara Kosmowska. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stoisko, gdzie swe książki podpisywała Agnieszka Lingas-Łoniewska. Także swoje trzeba było odstać czekając na autografy Jacka Dukaja oraz Andrzeja Pilipiuka. W silnej obstawie przybyli polscy „kryminaliści” na czele z Markiem Krajewskim, Katarzyną Bondą, Marcinem Wrońskim, Vincentem Severskim i Remigiuszem Mrozem. Z poetów obecny był Adam Zagajewski. W imieniu Gościa Honorowego pojawili się Eric-Emmanuel Schmitt, Serge Bloch, Nilüfer Göle, a także Geoffroy de Pennart. Ponadto warto wspomnieć o Rafale Kosiku, Szczepanie Twardochu, prof. Jerzym Bralczyku, Michale Rusinku, Marku Kamińskim, Michale Witkowskim i wielu innych.



Od lewej: Michał Rusinek i prof. Jerzy Bralczyk (fot. Ł. Brudnik)

Jednak największą gwiazdą tegorocznych targów okazała się szwedzka pisarka Camilla Läckberg, autorka m.in. powieści kryminalnych, które rozgrywają się w miasteczku Fjällbacka, jej rodzinnej miejscowości, położonej na zachodnim wybrzeżu Szwecji.

Spotkanie autorskie z pisarką, tak głośno promowane w mediach zainspirowało pracowników WBP w Opolu będących zagorzałymi fanami Camilli do zorganizowania wyjazdu na tegoroczne targi. Tym bardziej, że wizyta autorki w Polsce związana była z premierą jej najnowszej, długo wyczekiwanej, powieści, zatytułowanej „Czarownica” (z cyklu „Saga o Fjällbace”).

Dwie godziny przed spotkaniem z Läckberg, pod salą zaczęły ustawiać się grupki fanów zaczytanych w najnowszej powieści.



Oczekiwanie na Camillę Läckberg (fot. E. Dorosz)

Następnie czytelnicy zaczęli ustawiać się w kolejce do drzwi, która po godzinie oczekiwań wypełniła cały hol, co w ostateczności przerosło wszelkie przypuszczenia organizatorów 21 Targów Książki w Krakowie. Okazało się, że sala, w której miało odbyć się spotkanie nie pomieści tylu ludzi. Organizatorzy postanowili więc w ostatniej chwili ograniczyć liczbę wpuszczanych na salę osób. W międzyczasie pojawiła się Camilla Läckberg. Tłum fanów oszalał i zaczął napierać na drzwi, z czym nie potrafiła sobie poradzić ochrona. Z tego powodu postanowiono skrócić spotkanie autorskie i wpuszczać pojedynczo czytelników, aby każdy mógł otrzymać upragniony podpis.

Międzynarodowe Tarki Książki w Krakowie od lat przyciągają wielu zwiedzających i miłośników literatury, a program jest zbyt barwny do możliwości lokalowych. Mimo wszystko dobrze, że taka impreza jest organizowana. Miejmy tylko nadzieję, że w przyszłości będzie ona odbywać się w miejscu bardziej sprzyjającym, gdyż moda na czytanie jest.

- REGION -

Krystyna Pawłowska

Dział Bibliografii, Informacji i Promocji WBP w Opolu

„To jest praca dla kogoś kto żyje literaturą, jest w jej środku i jest nią cały przesiąknięty” – rozmowa z Witoldem Sułkiem, opolskim księgarzem, poetą, filozofem.



Witold Sułek (zdjęcie z archiwum prywatnego)

Krystyna Pawłowska: Księgarz to zawód, powołanie, misja? Jak Pan to widzi po 30 latach pracy?

Witold Sułek: Nie lubię wzniosłych słów. Zawód na pewno, przy czym to rzeczywiście musi być nazwa księgarz, a nie sprzedawca. Sprzedawca może sprzedawać wszystko, natomiast słowo księgarz określa dość jasno specjalizację tej profesji i konieczność posiadania wiedzy na temat literatury. To może dzisiaj wydawać się dość dziwne. W momencie, kiedy książki można nabyć w marketach. Nie mniej jednak, należę do pokolenia, dla którego praca w księgarni wymaga ciągłego podnoszenia swoich kwalifikacji, czytania nie tylko książek, ale tekstów krytycznych, recenzji, uczestniczenia w życiu literackim, targach, spotkaniach autorskich itd.

K.P.: O Opolu w rozmowie z Piotrem Zapotocznym (Gazeta Wyborcza dod. Opole, 2015) powiedział Pan: „To nie jest miasto dla starych książek”. Jakie są Pana refleksje dzisiaj na temat rynku księgarskiego i antykwarycznego?

W.S.: Dopóki są ludzie, którzy czytają to również dla księgarń i antykwariatów jest miejsce, ale jest to dzisiaj bardziej zajęcie przypominające hobby, trudno jest się z tego utrzymać, a przytoczony tytuł można też odczytać tak, że w literaturze, podobnie jak w szeroko pojętej kulturze liczy się coraz bardziej nowość, tak zwana topka, książka z wystawy i jej żywotność jest coraz mniejsza. Owszem, co jakiś czas są głośne wznowienia, czy nowe przekłady, jak w przypadku Dostojewskiego czy Don Kichota, jednak wiele głośnych książek sprzed roku już nie wróci do obiegu. Dla małych księgarń konkurencją nie do przeskokowania są ogromne sieciówki, które przyciągają klientów głównie bestsellerami w promocyjnych cenach, prowadzą równoległe sprzedaż internetową, ponoszą koszty drogich akcji reklamowych w radiu i telewizji i które, chociaż wydaje się, że to dobrze, że stać ich na

promowanie w ten sposób książek, przyczyniają się do sytuacji jaką opisałem przed chwilą, tego kreowania nowości i hitów, nierzadko w ogóle na to miano nie zasługujących.

Jeśli chodzi o antykwariaty opolskie to właściwie można powiedzieć, że ich nie ma. Tym bardziej, że do świadomości większości ludzi docierają tylko tytuły, które są na szeroką skalę reklamowane w mediach. Jest kilka powszechnie znanych wydawnictw jak Literackie, Czarne, Znak, Albatros, Sonia Draga. Z historycznych: Bellona, PWN, Universitas, które reklamują się także samodzielnie w mediach społecznościowych. Natomiast cała reszta dla szerokiego odbiorcy nie istnieje. O poezji już w ogóle możemy mówić w kategorii bardzo niszowej. Gatunek poczytny to reportaż (głównie dzięki Wydawnictwu Czarne) i biografia. Myślę, że może to wynikać z tego, iż nie każdy lubi fikcję, a ludzie chyba lubią i potrzebują prawdziwych historii.. Opolski rynek jest o tyle trudny, że tutaj w asortymencie trzeba mieć wszystko. Nawet słabą literaturę [śmiech].

K.P.: Dzisiejszy klient – czytelnik kim jest?

W.S.: Chciałbym, żeby to dobrze zabrzmiało. Uważam, że w każdym pokoleniu na szczęście są ludzie niepokorni, myślący, mądrzy, którzy idą na przekór, nie ulegają łatwym modom. I moim zdaniem to są dzisiaj w większości czytelnicy. Ci, którym o coś jeszcze chodzi i chcą się czegoś dowiedzieć. Potrafią docenić czyjaś pracę i dorobek. Dla nich też warto prowadzić antykwariat i te stare książki z poprzedniego pytania mieć w ofercie. Oni do nich dotrą, a jak nie sami, to dzięki księgarzowi - antykwariuszowi.

K.P.: Jak by Pan opisał zjawisko „więzi księgarz – klient”? Co to takiego?

W.S.: W niektórych przypadkach jest to relacja autentyczna w innych - mit. W dużym biznesie nie ma możliwości wejścia w bliższą relację, dobrego poznania się. Dla małych, kameralnych księgarń jest to natomiast rzecz powszednia, a przynajmniej powinna być (znam bowiem jedną Panią z Mokotowa, u której po dwóch wizytach nie ma się ochoty na kolejne, bo czujesz się jak intruz). Na swoim przykładzie, na przestrzeni tych niespełna jeszcze 30 lat pracy [śmiech] powiem tak: mam takich klientów, z którymi się zaprzyjaźniłem i to trwa. Czasem zaczynam z kimś rozmawiać, coś zaskoczy i buduje się więź „czytaczy”. Ważne, aby takiej osobie umieć odpowiedzieć, podsunąć, zaciekawić literaturą. Przy czym należy bardzo ostrożnie podchodzić do kwestii własnego gustu, aby na siłę nie promować tego, co mi jako Witkowi się podoba i co moim zdaniem, nawet jako księgarza warto mieć na półce. Było też wielu, którzy z pojawieniem się wielkich sieci księgarskich zwyczajnie odeszli, skuszeni rabatami (wiem, bo kilkoro miało odwagę, spotykając mnie na ulicy przyznać to wprost i w pewnym sensie rozumiem). Dlatego uważam, że sympatyczny oraz kompetentny księgarz i tak jest na straconej pozycji wobec marketingowej maszyny i strategii biznesu. Nie ma sentymentów, kiedy w grę wchodzi pieniądze, chociaż są wyjątki i nie zawsze pieniądze decydują.

K.P.: Był Pan jednym z prelegentów VII Forum Środowisk Literackich w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w 2016 roku. Rozmowa dotyczyła zagadnienia literatury wobec wartości. Pan posługując się metaforą, określił je jako „odżywcze”, wobec tego literatura ma wartość jeśli „odżywia” czytelnika. Proszę wymienić kilku autorów „odżywczych” dla Pana.

W.S.: Tak, chodzi o wartości odżywcze dla ducha, rzecz jasna. W odbiorze literatury poza umysłowym, intelektualnym poznaniem ważne jest jej przepracowanie, przedyskutowanie z drugim człowiekiem. „Pochodzenie” jakiś czas z nurtującym mnie jako czytelnika tematem. Przeżycie jej. Nie o rankingi typu, ile przeciętny Polak przeczytał w danym roku, tu chodzi. Dla mnie „literatura odżywcza” to na pewno *Lalka* Prusa i postać Wokulskiego, bohater *Bez dogmatu* Sienkiewicza, generalnie niejednoznaczne i skomplikowane kreacje literackie jak chociażby w *Kompleksie Portnoya* Philipa Rotha czy *Malowanym ptaku* Jerzego Kosińskiego, czy Biesach. Wskazują na jednoczesną obecność dobra i zła w każdym z nas. Bo nie jesteśmy przecież zerojedynkowi, albo czarni albo biali. Często wracam do wielu książek z młodości i dzisiaj odbieram je zupełnie inaczej. Na przykład *Pani Bovary*. Dziś określiłbym tę powieść mianem wybitnej. Jako nastolatek kompletnie nie rozumiałem Emmy Bovary, wydawała mi się egzaltowana, niestabilna. Wręcz głupia. Pełniej rozumieć literaturę pomaga też wiedza historycznoliteracka, świadomość języka dzieła, osadzenie w kulturze. Wtedy wszystkie elementy składowe stają się kompatybilne ze sobą. Jednak najlepiej, kiedy ma się przyjaciół, z którymi można o książce porozmawiać – dlatego ucieszyła mnie wiadomość sprzed kilku lat, że w bibliotekach powstały kluby dyskusyjne.

K.P.: Również podczas Forum powiedział Pan „w swojej twórczości do niczego nie doszedłem”. To trochę jak buddyjskie traktowanie ciągłego bycia w drodze, samorozwoju jako celu. Utożsamia się Pan z taką koncepcją z perspektywy autora-twórcy?

W.S.: Chodzi o to, że nigdy poprzez twórczość czy w twórczości nie doszedłem do przekonania czy absolutnej pewności o czymś. Wiersze są odzwierciedleniem tego stanu. Nieco inaczej jest w opowiadaniach, bo w nich wchodzi i opisuję bohaterów mi obcych – trochę jakbym chciał zrozumieć innego człowieka, a nie siebie, jak to ma miejsce w poezji. Tworzenie jest poszukiwaniem, to jest wynik stawianych przeze mnie pytań i odpowiedzi na nie. W twórczości poetyckiej określiłbym to jako reakcję mojego wnętrza na zewnątrz. Jest to wieczny konflikt wyobrażeń i emocji z rzeczami i sytuacjami, na które nie mam wpływu. W prozie, obserwuję swojego niby bohatera, ale on często mnie zaskakuje, bo jako nie-ja wymyka mi się, buntuje, żyje własnym życiem. To są poniekąd banały, ale i odwieczne dręczące pytania, na które ludzie próbują znaleźć odpowiedź przy pomocy różnych narzędzi, a ja za pomocą pisania.

K.P.: W 2012 wydał Pan tomik *Plantacja*? Czy będą kolejne?

W.S.: Materiał (zarówno poezja jak i proza) jest. Kłopotem tak naprawdę jest znalezienie wydawcy. Obecnie dużo więcej czasu poświęcam opowiadaniom bo lubię odmianę [śmiech]. Wiersze staram się publikować w różnych pismach. Kiedyś w *Red. i Stronach*, teraz na przykład w *Helikopterze*, który prowadzi świetny poeta Krzysztof Śliwka.

K.P.: Czy rozdział aktorsko-teatralny w Pana życiu trwa nadal?

W.S.: Od paru lat już w teatrze Fieter nie gram. Nie zostałem z niego wyrzucony ani usunięty, wycofałem się sam. Wystąpiłem gościnnie parę razy i jeżeli zdarzy się okazja, że będę mógł w czymś jeszcze zagrać to pewnie zagram, bo jednak lubię uczucie bycia na scenie. Na szczęście potrzebne są w spektaklach również nieduże role i dla facetów w wieku dojrzałym. Teatr ciągle działa w Domu Kultury w Ozimku, bo jego twórcą i mózgiem jest Robert Konowalik. W zamyśle powstał jako teatr autorski i niszowy, i takim pozostał, i będzie istniał dopóki Robert będzie chciał lub mógł.

K.P.: Na koniec poproszę o godne polecenia tytuły na przykład na nadchodzące święta.

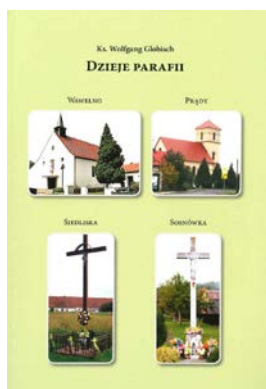
W.S.: To może takie radosne trio [śmiech]: *Pi razy drzwi: szkice o liczeniu, myśleniu i istnieniu*. To książka o matematyce, na której znam się słabo, ale która jednocześnie zawsze mnie fascynowała. Autor dobrze i ciekawie omawia tę dziedzinę z historycznego punktu widzenia a jednocześnie bardzo życiowo i praktycznie. *Krótki przewodnik po życiu* księdza Tischnera, bo potrzeba głosu rozważnego, potrafiącego rozumieć i dialogować z każdym, w dzisiejszych czasach. A dla amatorów poezji i Opola obowiązkowo, bardzo dobra książka opolanina z Kępna, Bartosza Suwińskiego, *Po tej stronie rzeki. Szkice o poetach znad Odry*.

K.P.: Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Hanna Jamry

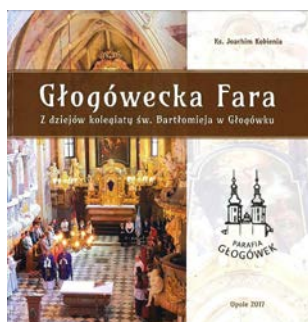
Dział Bibliografii, Informacji i Promocji WBP w Opolu

Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego



Dzieje parafii Wąwelno – Prądy – Siedliska – Sosnówka / Wolfgang Globisch. – [Opole : Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża], 2017. – 410, [8] s. : il., bibliogr. s. [414]

Ks. Wolfgang Globisch zainspirowany pracą Huberta i Wandy Skrzypczyków „Wawelno dawniej i dziś” spisał dzieje parafii Wawelno po II wojnie światowej. Nie jest to praca ściśle naukowa. Autor w sposób kronikarski odnotował wiele istotnych faktów z dziejów parafii. Są tu biogramy księży, siostr zakonnych, informacje z budowy i wyposażenia plebanii i kościoła, pielgrzymki, rekolekcje, chór parafialny itd. Ks. Wolfgang Globisch był proboszczem w Wawelnie w latach 1960-1974.



Głogówecka Fara : z dziejów kolegiaty św. Bartłomieja w Głogówku / Joachim Kobięta. – Opole : Studio IMPRESO, Parafia pw. Św. Bartłomieja Apostoła w Głogówku, 2017. – 61, [3] s. : il.

Najwcześniejsza wzmianka o istnieniu kościoła w Głogówku pochodzi z 1284 roku, kiedy wspomniany zostaje pierwszy głogówecki proboszcz Tilo. W XIV wieku głogówecka świątynia została podniesiona do rangi kolegiaty, co świadczyło o jej wielkim znaczeniu dla regionu. Architektura kościoła utrzymana jest w stylu gotyckim, wewnątrz świątyni – plafon i ściany oraz wyposażenie figuralne – barokowe. Rzeźby w dużej mierze są dziełem jednego z najwybitniejszych twórców barokowych działających na Górnym Śląsku Jana Józefa Schuberta, natomiast polichromie namalował artysta z Moraw Franciszek Sebastini. Kościół w Głogówku jest jednym z najpiękniejszych i najcenniejszych dzieł sztuki rzeźbiarskiej i malarskiej na Śląsku Opolskim.



Historie życiem pisane / Teresa Zielińska. Opole : Wydawnictwo i Drukarnia Św. Krzyża, 2017. – 195, [1] s. : il.

Wydarzenia dwudziestego stulecia determinowały losy bohaterów „Historii życiem pisanych”. Byli oni biernymi świadkami albo aktywnymi uczestnikami tych wydarzeń, czasem wbrew własnej woli, a czasem na przekór otaczającemu ich złu. Autorka, wieloletnia dziennikarka rozgłośni Polskiego Radia w Opolu, przez wiele lat starała się zapisywać, utrzymywać i ocalić od zapomnienia losy ludzi, o których w słowie wstępnym napisała „...na usta cisnęło się słowo bohater, a przecież to byli zwyczajni ludzie, których można spotkać na każdym kroku. Nie mieli heroizmu wypisanego na twarzy. To co przeżyli, w połączeniu z ich postawą w sytuacji zagrożenia sprawiło, że w moim odczuciu stali się ludźmi wyjątkowymi.”

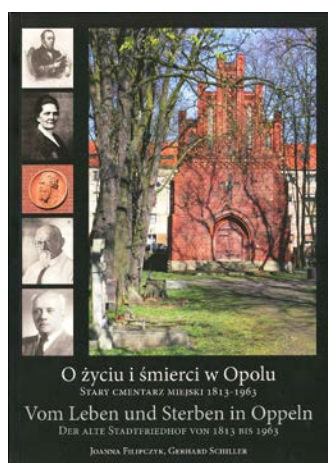


Kościół katolicki na ziemi głubczyckiej w latach 1742-1945 : dzieje pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej – komisariatu kietrzańskiego i wikariatu generalnego w Branicach / Katarzyna Maler. – T. 1, 2. – Opole : Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Płaskowyż Dobrej Ziemi”, 2017. – 326 s. (t.1), 306, [2] s. (t.2) : il., bibliogr.
 To obszerne kompendium wiedzy o ziemiach, które pod względem kościelnym należały do diecezji ołomunieckiej. Po 1742 r. diecezję ołomuniecką podzielono na dwie części: większą ze stolicą w Ołomuńcu należącą do monarchii habsburskiej i mniejszą, obejmującą ziemię głubczycką, która należała do Królestwa Prus. W pruskiej enklawie biskupstwa ołomunieckiego ustanowiono dystrykt kościelny zwany komisariatem biskupim z siedzibą w Kietrze, obejmował on większą część powiatu głubczyckiego oraz część powiatu raciborskiego. Historii kietrzańskiego komisariatu arcybiskupiego poświęcony jest tom 1 publikacji, tom 2 zawiera słownik biograficzny duchowieństwa katolickiego na ziemi głubczyckiej do 1946 r.



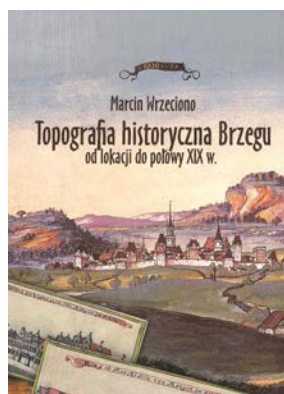
Kronika parafialna Chrzęstowic do 1936 r. = Die Kirchenchronik der Pfarrgemeinde Chronstau bis zum Jahre 1936 / red. Rafał Bartek. – Opole : Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, 2017. – 95, [9] s. : il.

Pierwsze zapiski duchownych pod koniec XIX wieku odnotowują okoliczności powstania i działalności parafii katolickiej w Chrzęstowicach. W kolejnych latach kronika stała się cennym źródłem odzwierciedlającym ducha czasów i życia społeczności chrzęstowickiej, aż do 1936 roku. Zapisy w kronice zostały uzupełnione o fragmenty z prasy lokalnej, a także bogaty materiał ilustracyjny: historyczne widokówki kościoła i Chrzęstowic, fotografie z archiwów rodzinnych i współczesne zdjęcia dokumentujące życie parafialne.



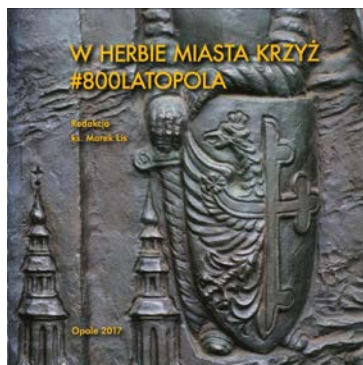
O życiu i śmierci w Opolu : stary cmentarz miejski 1813-1963 / autorzy tekstów Joanna Filipczyk, Gerhard Schiller. - Opole : Urząd Miasta Opola, 2017. - 180 s. – Bibliogr. przy rozd.

19 grudnia 1813 roku na przedmieściu Odrzańskim, poza granicami ówczesnego Opola, przy drodze na Wrocław, otwarto nowy cmentarz. Służył mieszkańcom jako główna nekropolia prawie 120 lat. Autorzy obok historii cmentarza, życia obyczajowego związanego ze śmiercią, pogrzebem i żałobą w Opolu w XIX i XX wieku zamieścili wybór biogramów opolan, m.in. wydawcy Erdmanna Raabe, burmistrza Opola Franza Goretzki, pośła ks. Wilhelma Porsche, etnografki Elizabeth Grabowski, pisarza Stanisława Wasilewskiego.



Topografia historyczna Brzegu od lokacji do połowy XIX w. / Marcin Wrzeciono. - Brzeg : Fundacja Pamięci Historycznej Ziemi Brzeskiej, 2016. - 222 s. – Bibliogr. s. 216-218

Książka jest popularnonaukową prezentacją Brzegu od lokacji do połowy XIX wieku. Przedstawia w porządku chronologicznym przeobrażenia wszystkich znaczących budowli – zamku, kościołów, ratusza, gimnazjum, teatru miejskiego, murów obronnych i wielu innych. Autor ożywił tekst cytatami ze źródeł historycznych i ubarwił niedostępnymi w powszechnym obiegu rycinami i ilustracjami pochodzących z zasobów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, a także z kolekcji osób prywatnych i zbiorów własnych.



W herbie miasta krzyż #800latOpola / redakcja Marek Lis. – Opole : Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO, 2017. – 104, [1] s. – (Z dziejów kultury chrześcijańskiej na Śląsku ; nr 93). – Bibliogr. s. 10-11

To kolejna pozycja wydana z okazji 800-lecia Opola. Tym razem poświęcona dziejom religijnym miasta oraz opolskiej architekturze sakralnej. Zebrane artykuły autorstwa historyków, profesorów opolskich uczelni: Anny Pobóg-Lenartowicz, ks. Piotra P. Maniurki, ks. bp. Jana Kopca, ks. Andrzeja Hanicha, ks. Helmuta Sobeczki i Remigiusza Pośpiecha – są zaproszeniem do przypomnienia sobie w jaki sposób kultura chrześcijańska oddziaływała na miasto, co działo się w burzliwych czasach reformacji, jaki wpływ na życie religijne, kulturalne i naukowe mieli proboszczowie i biskupi Opola.

W obiektywie bibliotecznym. Spotkania - wernisaże – jubileusze

Zdjęcia ze spotkania z podróżnikiem Aleksandrem Dobą (14.12.2017 r.) 14 grudnia w czytelni odbyło się spotkanie z podróżnikiem, kajakarzem, zdobywcą i odkrywcą - Aleksandrem Dobą.



Zdjęcia z koncertu z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” (14.12.2017 r.)

14 grudnia w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Opolu..



Zdjęcia ze spotkania z Piotrem Milewskim (13.12.2017 r.)

13 grudnia w pałacyku z czytelnikami spotkał się Piotr Milewski.



Zdjęcia z wernisażu wystawy „Razem / together / ...” (13.12.2017 r.)

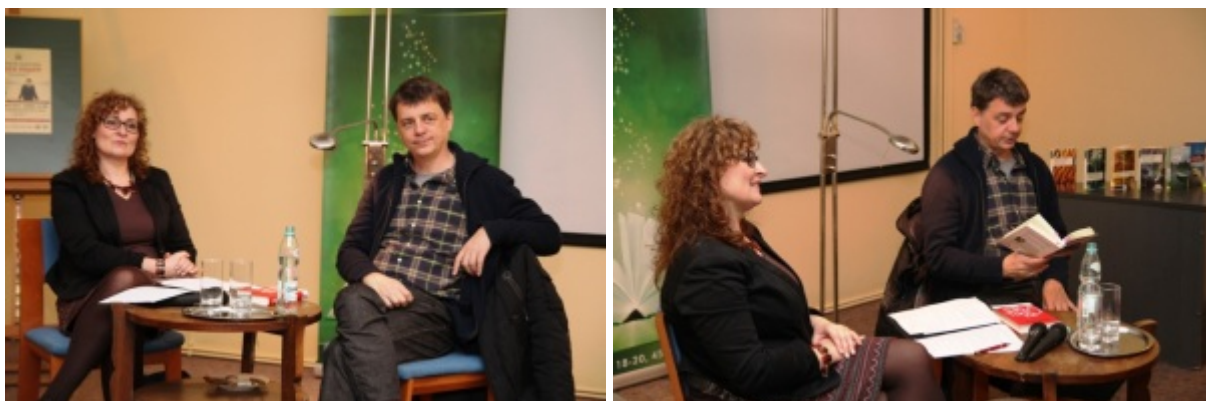
13 grudnia w Bibliotece Obcojęzycznej WBP odbył się wernisaż wystawy „Razem / together / ...”. Autorem zdjęć jest Katarzyna Miązek (Studio Ginger), pomysłodawca i realizator projektu: Agata Bartosiewicz.

**Zdjęcia ze spotkania z Teresą Zielińską (12.12.2017 r.)**

12 grudnia w pałacyku WBP swoją książkę „Historie życiem pisane” promowała Teresa Zielińska.

**Zdjęcia ze spotkania autorskiego z Radkiem Knappem (5.12.2017 r.)**

5 grudnia w pałacyku WBP ze swoimi czytelnikami spotkał się mieszkający w Wiedniu pisarz Radek Knapp. Spotkanie prowadziła Monika Wójcik-Bednarz.



Zdjęcia ze spotkania autorskiego Elżbiety Żłobickiej (4.12.2017 r.)

4 grudnia w Galerii WuBePe odbył się wieczór autorski Elżbiety Żłobickiej „A dzisiaj pełnia”. Współorganizatorem spotkania było Stowarzyszenie Mój Duch Przyjazny.

**Zdjęcia ze spotkania z prof. Stanisławem S. Nicieją (28.11.2017 r.)**

28 listopada w czytelni o swojej fascynacji Kresami opowiadał prof. Stanisław S. Niciej. Spotkanie prowadził prof. Michał Lis.

**Zdjęcia ze spotkania autorskiego z Marcinem Wiatrem (23.11.2017 r.)**

23 listopada w pałacyku swój „Literacki przewodnik po Górnym Śląsku” prezentował Marcin Wiatr. Spotkanie prowadziła Monika Wójcik-Bednarz.



Zdjęcia ze spotkania z Andrzejem Fidykiem i Aleksandrą Szarłat (22.11.2017 r.)

22 listopada w czytelni odbyło się spotkanie z Andrzejem Fidykiem i Aleksandrą Szarłat połączone z promocją książki „Świat Andrzeja Fidyka”.

**Zdjęcia ze spotkania z Andrzejem S. Jagodzińskim (20.11.2017 r.)**

20 listopada Biblioteka Obcojęzyczna WBP zaprosiła na „Dysydenci, emigranci, prezydenci” - Andrzeja S. Jagodzińskiego spotkania z czeską literaturą.

**Zdjęcia ze spotkania z Ryszardem Janem Czarnowskim (16.11.2017 r.)**

16 listopada w pałacyku WBP odbyło się spotkanie z Ryszardem Janem Czarnowskim, autorem książki „Lwów. Okupacja sowiecka”.



Zdjęcia ze spotkania z Mariuszem Szczygłem (14.11.2017 r.)

14 listopada w czytelni Mariusz Szczygieł zaprezentował „obrazkowy show Mariusza Szczygła: Kultura czeska – moja laska nebeska”.



Zdjęcia ze spotkania z reżyserem Robertem Glińskim (13.11.2017 r.)

13 listopada w czytelni z wielbicielami swoich filmów spotkał się Robert Gliński.



Zdjęcia z wernisazu wystawy malarstwa Alfreda Poloka „Morze” (10.11.2017 r.)

10 listopada w czytelni odbył się wernisaż wystawy malarstwa Alfreda Poloka „Morze”.



Zdjęcia z koncertu z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” (9.11.2017 r.)

9 listopada w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Opolu.

**Zdjęcia ze spotkania z tłumaczem Piotrem Florczykiem (7.11.2017 r.)**

7 listopada w czytelni prof. Jacek Gutorow poprowadził spotkanie z tłumaczem Piotrem Florczykiem zatytułowane „Zachód wita Wschód: Polscy poeci po amerykańsku”.

**Zdjęcia z koncertu kapeli „HUCULI” z Werchowyny (7.11.2017 r.)**

7 listopada w Filharmonii Opolskiej - w ramach projektu kulturalnego pod nazwą „Z huculskiej skrzyni” - wystąpiła kapela „HUCULI” z Werchowyny.



Zdjęcia z wernisażu wystawy „Z huculskiej skrzyni” (7.11.2017 r.)

7 listopada w Galerii WuBePe odbył się wernisaż wystawy „Z huculskiej skrzyni”.



Zdjęcia z warsztatów rękodzieła artystycznego „Gerdany” z Mariją Chulak z Iwanofrankiwska (6.11.2017 r.)

6 listopada w Bibliotece Obcojęzycznej WBP można było wziąć udział w warsztatach rękodzieła artystycznego „Gerdany” z Mariją Chulak z Iwanofrankiwska.



Zdjęcia ze spotkania z Tomaszem Kubą Kozłowskim (27.10.2017 r.)

27 października w czytelni o wypędzeniu Polaków z Kresów w latach 1945-1946 opowiadał Tomasz Kuba Kozłowski z Domu Spotkań z Historią w Warszawie.

**Zdjęcia ze spotkania z Jerzym Kisielewskim (23.10.2017 r.)**

23 października w czytelni WBP z czytelnikami spotkał się Jerzy Kisielewski, dziennikarz radiowy i telewizyjny. Spotkanie prowadziła Justyna Przyborowicz.

**Zdjęcia z prezentacji „Skarbu z Ołomuńca” (18.10.2017 r.)**

18 października w czytelni WBP odbyło się spotkanie i prezentacja „Skarbu z Ołomuńca” (inkunabułu Giovanniego Boccaccia „De Claris mulieribus” - „O sławnych niewiastach”) z Biblioteki Naukowej w Ołomuńcu.





Zdjęcia ze spotkania z Bogusławem Szybkowskim „Tajemniczy Hauptmann z Opola” (16.10.2017 r.)

16 października w czytelni WBP podczas spotkania „Tajemniczy Hauptmann z Opola”, o pierwszym niemieckim artyście fotografiku opowiadał Bogusław Szybkowski. Słowo wstępne wygłosił prof. Stanisław S. Nicieja.



Zdjęcia z koncertu z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” (12.10.2017 r.)

12 października w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Opolu.



Zdjęcia ze spotkania poetyckiego „Za wolność oddam miłość” - Sándor Petőfi (10.10.2017 r.)

„Za wolność oddam miłość” – Sándor Petőfi - taki tytuł nosił polsko-węgierski wieczór wspomnień o życiu i wierszach legendarnego poety zorganizowany w czytelni WBP w ramach XXVIII Najazdu Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu.

**Zdjęcia z wernisażu wystawy „Kraina Petera Schrata. Fotograficzne zapiski znad małej Panwi” (5.10.2017 r.)**

5 października w Galerii WuBePe miał miejsce wernisaż wystawy „Kraina Petera Schrata. Fotograficzne zapiski znad małej Panwi”.

**Zdjęcia ze spotkania ze Stanisławem Srokowskim (2.10.2017 r.)**

2 października w czytelni WBP o swoich książkach opowiadał Stanisław Srokowski.



Więcej fotorelacji z imprez w WBP w Opolu można obejrzeć na stronie WBP w Opolu w zakładce „Galerie” www.wbp.opole.pl

